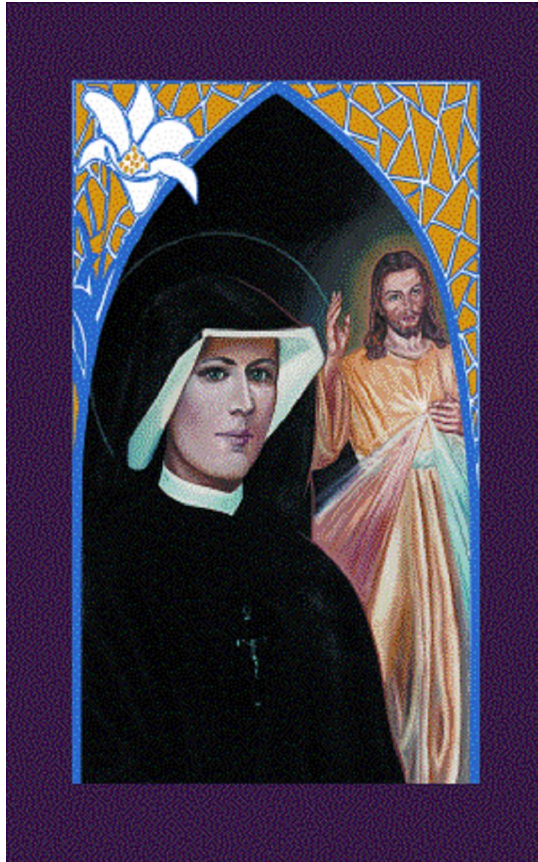


# MODLĘ SIĘ SŁOWAMI ŚWIĘTEJ SIOSTRY FAUSTYNY



Opracował ks. Zdzisław Pałubicki jezuita  
Ząbki 2002

Projekt okładki:  
Janusz Frydrysiak

Na podstawie: „Dzienniczka” świętej Siostry Faustyny,  
wydanego przez Księży Marianów, Warszawa 1996

© Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia  
ul. Żytnia 3/9, 01-014 Warszawa

© Copyright by APOSTOLICUM, Ząbki 2002

Za zgodą Kurii Diecezjalnej Kaliskiej  
z dnia 04.07.1997 r. L. dz. 380/97/B

ISBN 83-7031-305-1

Wydanie drugie, poprawione

**APOSTOLICUM**

Wydawnictwo Księży Palotynów

Prowincji Chrystusa Króla

ul. Wilcza 8, 05-091 Ząbki

tel. (0-22) 781-74-64; fax (0-22) 781-73-89

księgarnia internetowa: [www.apostolicum.pl](http://www.apostolicum.pl)

[info@apostolicum.pl](mailto:info@apostolicum.pl)

## WPROWADZENIE

1. Święta Siostra M. Faustyna Kowalska, znana dziś w całym świecie apostołka Miłosierdzia Bożego, zaliczana jest przez teologów do grona wybitnych mistyków Kościoła.

Przyszła na świat jako trzecie z dziesięciorga dzieci w biednej i pobożnej rodzinie chłopskiej we wsi Głogowiec. Na chrzcie świętym w kościele parafialnym w Świnicach Warckich otrzymała imię Helena. Od dzieciństwa odznaczała się pobożnością, umiłowaniem modlitwy, pracowitością i posłuszeństwem oraz wielką wrażliwością na ludzkie biedy. Do szkoły chodziła niecałe trzy lata: jako szesnastoletnia dziewczyna opuściła rodzinny dom, by na służbie w Aleksandrowie i Łodzi zarobić na własne utrzymanie i pomóc rodzicom.

Głos powołania odczuwała w swej duszy już od siódmego roku życia, ale rodzice nie zgadzali się na jej wstąpienie do klasztoru. W tej sytuacji Helenka usiłowała zagłuszyć w sobie to Boże wezwanie, lecz przynaglona wizją cierpiącego Chrystusa i słowami wyrzutu: Dokąd cię cierpień będę i dokąd Mnie zwodzić będziesz? (Dz. 9) – podjęła próby poszukiwania miejsca w klasztorze. Pukała do wielu furt

zakonnych, ale nigdzie jej nie przyjęto. 1 sierpnia 1925 roku przekroczyła próg klauzury w klasztorze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Warszawie przy ul. Żytniej. W swoim Dzienniczku wyznała: Zdawało mi się, że wstąpiłam w życie rajskie. Jedną się wyrywała z serca mojego modlitwa dziękczynna (Dz. 17).

Po kilku tygodniach przeżywała jednak silną pokusę przeniesienia się do innego zgromadzenia, w którym byłoby więcej czasu na modlitwę. Wtedy Pan Jezus, ukazując jej swe zranione i umęczone oblicze, powiedział: Ty Mi wyrządzisz taką boleść, jeżeli wystąpisz z tego Zakonu. Tu cię wezwałem, a nie gdzie indziej, i przygotowałem wiele łask dla ciebie (Dz. 19).

W Zgromadzeniu otrzymała imię – Siostra Maria Faustyna. Nowicjat odbyła w Krakowie i tam w obecności bpa Stanisława Rosponda złożyła pierwsze, a po pięciu latach wieczyste śluby zakonne: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Pracowała w kilku domach Zgromadzenia, najdłużej w Krakowie, Płocku i Wilnie, pełniąc obowiązki kucharki, ogrodniczki i furtianki.

Na zewnątrz nic nie zdradzało jej niezwykle bogatego życia mistycznego. Gorliwie spełniała swe obowiązki, wiernie zachowywała wszystkie reguły zakonne, była skupiona i milcząca, a przy

tym naturalna, pogodna, pełna życzliwej i bezinteresownej miłości dla bliźnich.

Całe jej życie koncentrowało się na konsekwentnym dążeniu do coraz pełniejszego zjednoczenia z Bogiem i na ofiarnej współpracy z Jezusem w dziele ratowania dusz. Jezu mój – wyznała w Dzienniczku – Ty wiesz, że od najwcześniejszych lat pragnęłam zostać wielką świętą, to jest, pragnęłam Cię kochać tak wielką miłością, jaką Cię jeszcze dotychczas żadna dusza nie kochała (Dz. 1372).

Głębię jej życia duchowego odsłania Dzienniczek. Uważna lektura tych zapisków daje obraz wysokiego stopnia zjednoczenia jej duszy z Bogiem: wielkiego udzielania się Boga jej duszy oraz jej wysiłków i zmagania na drodze ku chrześcijańskiej doskonałości. Pan obdarzył ją wielkimi łaskami: darem kontemplacji, głębokiego poznania tajemnicy miłosierdzia Bożego, wizjami, objawieniami, ukrytymi stygmatami, darem prorocstwa i czytania w duszach ludzkich, a także, rzadko spotykanym, darem mistycznych zaślubin. Tak bardzo obdarowana pisała: Ani łaski, ani objawienia, ani zachwyty, ani żadne dary jej [duszy] udzielane nie czynią ją doskonałą, ale wewnętrzne zjednoczenie duszy mojej z Bogiem. (...) Świętość i doskonałość moja polega na ścisłym

zjednoczeniu woli mojej z wolą Bożą (Dz. 1107).

Surowy tryb życia i wyczerpujące posty, jakie sobie narzucała jeszcze przed wstąpieniem do Zgromadzenia, tak osłabiły jej organizm, że już w postulacie trzeba było ją wysłać do podwarszawskiego Skolimowa dla poratowania zdrowia. Po pierwszym roku nowicjatu przyszły niezwykle bolesne doświadczenia mistyczne, tzw. ciemnej nocy, a potem cierpienia duchowe i moralne związane z realizacją posłannictwa, jakie otrzymywała od Chrystusa Pana. Siostra Faustyna swoje życie złożyła w ofierze za grzeszników i z tego tytułu doznawała także różnych cierpień, aby przez nie ratować ich dusze.

W ostatnich latach życia wzmogły się cierpienia wewnętrzne, tzw. biernej nocy ducha, i dolegliwości organizmu: rozwinęła się gruźlica, która zaatakowała płuca i przewód pokarmowy. Z tego powodu dwukrotnie, po kilka miesięcy, przebywała na leczeniu w szpitalu na Prądniku w Krakowie.

Zupełnie wyniszczona fizycznie, ale w pełni dojrzała duchowo, mistycznie zjednoczona z Bogiem, zmarła w opinii świętości 5 października 1938 roku, mając zaledwie 33 lata, w tym 13 lat życia zakonnego. Jej ciało złożono w grobowcu na cmentarzu klasztornym w

Krakowie Łagiewnikach, a w czasie procesu informacyjnego w 1966 roku przeniesiono do kaplicy.

Tej prostej, niewykształconej, ale mężnej, bezgranicznie ufającej Bogu, zakonnicy, powierzył Pan Jezus wielką misję: orędzie Miłosierdzia skierowane do całego świata. Wysłał cię – powiedział – do całej ludzkości z Moim miłosierdziem. Nie chcę karać zbolelej ludzkości, ale pragnę ją uleczyć, przytulając ją do swego miłosiernego Serca (Dz. 1588). Jesteś sekretarką Mojego miłosierdzia; wybrałem cię na ten urząd w tym i przyszłym życiu (Dz. 1605). (...) abyś dawała duszom poznać Moje wielkie miłosierdzie, jakie mam dla nich, i zachęcała je do ufności w przepaść Mojego miłosierdzia (Dz. 1567).

## **2. Wzór chrześcijańskiej doskonałości**

U podstaw jej duchowości leży najpiękniejsza tajemnica naszej wiary, mówiąca o miłości miłosiernej Boga do każdego człowieka. Siostra Faustyna – idąc za regułą zakonnych Konstytucji – często rozważała, co Bóg uczynił dla człowieka przy jego stworzeniu, ile Syn Boży wycierpiał dla naszego odkupienia, jak wielkie skarby pozostawił dla nas w Kościele świętym i co nam przygotował w chwale. Echem

tych rozważań są teksty w jej Dzienniczku, mówiące o dobroci Boga w stworzeniu świata (Dz. 1749), aniołów (Dz. 1741-1742) i ludzi (Dz. 1743-1744), w tajemnicy wcielenia i narodzenia Syna Bożego (Dz. 1745-1746) oraz w dziele odkupienia (Dz. 1747-1748). Siostra Faustyna rozmyślała nad tajemnicą miłosierdzia Bożego nie tylko w oparciu o teksty Pisma Świętego, ale także czytając w księdze swojego życia. Takie rozważanie tajemnicy miłosierdzia Bożego doprowadziło ją do wniosku, że w życiu człowieka nie ma ani jednej chwili bez miłosierdzia Bożego, ono jest jak złota nić wpleciona we wszystkie chwile naszego istnienia.

Poznawanie tej tajemnicy naszej wiary doprowadziło ją do odkrycia Boga w swej duszy. Wnętrze duszy mojej – pisała – jest jakoby wielkim i wspaniałym światem, w którym mieszka Bóg i ja. Poza Bogiem nikt tam wstępu nie ma (Dz. 582). Porównywała swą duszę do tabernakulum, w którym przechowywana jest żywa Hostia. Nie szukam szczęścia poza wnętrzem, w którym przebywa Bóg – pisała w Dzienniczku – Cieszę się Bogiem we własnym wnętrzu, tu z Nim ustawicznie przebywam, tu jest największa moja z Nim zażyłość, tu z Nim przebywam bezpiecznie, tu nie dosięga wzrok ludzki. Najświętsza Panna zachęca mnie do

takiego przestawania z Bogiem (Dz. 454). Kontemplację Boga żyjącego w duszy wspierała stała, codzienna praktyka, która polegała na łączeniu się z Jezusem przez jakąś krótką modlitwę czy ofiarowanie Mu tego, co aktualnie przeżywała (pracę, cierpienia, radości).

Poznawanie tajemnicy miłosierdzia Bożego rodziło i rozwijało w jej duszy postawę ufności wobec Pana Boga, a także pragnienie, by odbić ten przymiot Boga we własnym sercu i czynie przez świadczenie miłosierdzia bliźnim. Pan Jezus, kierując bezpośrednio jej życiem wewnętrznym, żądał od niej właśnie takiej postawy wobec Pana Boga i ludzi. Córko Moja – mówił – jeżeli przez ciebie żądam od ludzi czci dla Mojego miłosierdzia, to ty powinnaś się pierwsza odznaczać tą ufnością w miłosierdzie Moje. Żądam od ciebie uczynków miłosierdzia, które mają wypływać z miłości ku Mnie. Miłosierdzie masz okazywać zawsze i wszędzie (...), nie możesz się od tego usunąć ani wymówić, ani uniewinnić (Dz. 742).

Ufność u św. Siostry Faustyny nie oznacza ani pobożnego uczucia, ani intelektualnej akceptacji prawd wiary, ale całościową postawę człowieka wobec Pana Boga, która wypowiada się w pełnieniu woli Bożej zawartej w przykazaniach, obowiązkach stanu czy też rozpoznanych natchnieniach Ducha Świętego.

Ten, kto poznaje tajemnicę miłosierdzia Bożego wie, że Jego wola ma na celu wyłącznie dobro człowieka w perspektywie wieczności, dlatego przyjmuje ją jako dar i z ufnością pełni. Na jedno słowo uważam – pisała Siostra Faustyna w Dzienniczku – i z tym jednym się zawsze liczę, to jedno mi jest wszystkim, tym żyję i z tym umieram, a to jest święta wola Boża. Ona jest mi pokarmem codziennym, cała dusza moja jest wsłuchana w życzenia Boże, pełnię zawsze to, czego Bóg ode mnie żąda, chociaż nieraz drży natura moja i czuję, że wielkość ich przechodzi siły moje (Dz. 652).

Ufność w duchowości św. Siostry Faustyny określa jej stosunek do Boga, natomiast słowo „miłosierdzie” oznacza jej postawę wobec drugiego człowieka. Źródłem, wzorem i motywem dla ludzkiego miłosierdzia jest miłosierdzie Boże. Dlatego w sposób tak zasadniczy różni się ono od naturalnej dobroczynności czy też różnorako motywowanej filantropii. Siostra Faustyna dostrzegała piękno i wielkość chrześcijańskiego miłosierdzia, które jest udziałem w miłosierdziu samego Boga, dlatego pragnęła nim się odznaczać. O mój Jezu – modliła się – każdy ze świętych Twoich odbija jedną z cnót Twoich na sobie, ja pragnę odbić Twoje litościwe i pełne miłosierdzia Serce, chcę je wysławić. Miłosierdzie Twoje, o Jezu, niech

będzie wyciśnięte na sercu i duszy mojej jako pieczęć, a to będzie odznaką moją w tym i przyszłym życiu (Dz. 1242).

W świadczeniu miłosierdzia poszła za Jezusem aż na krzyż, na którym złożyła w ofierze swoje życie za grzeszników, szczególnie za te dusze, którym zagrażała utrata zbawienia.

Duchowość św. Siostry Faustyny charakteryzuje także umiłowanie Kościoła jako najlepszej Matki i Mistycznego Ciała Chrystusa, charyzmat przybliżania tajemnicy miłosierdzia Bożego przez czyn, słowo i modlitwę, zwłaszcza wobec dusz zagubionych, a także umiłowanie Eucharystii i szczere nabożeństwo do Matki Bożej Miłosierdzia.

W szkole duchowości św. Siostry Faustyny można więc poznawać tajemnicę miłosierdzia Bożego, uczyć się kontemplacji Boga w codzienności, wyrabiać w sobie postawę ufności wobec Pana Boga i miłosierdzia względem bliźnich, przeżywać spotkanie z Jezusem w Eucharystii i Matką Najświętszą. Jest to duchowość głęboko ewangeliczna, a zarazem prosta, możliwa do zastosowania w każdym powołaniu i środowisku, dlatego tak wielu ludzi dzisiaj pociąga.

### 3. Posłannictwo św. Siostry Faustyny

Siostrę Faustynę wybrał Pan Jezus na sekretarkę i apostołkę swego miłosierdzia, aby przez nią przekazać światu wielkie orędzie. W Starym Zakonie (powiedział do niej – wysyłałem proroków do ludu swego z gromami. Dziś wysyłam ciebie do całej ludzkości z Moim miłosierdziem. Nie chcę karać zbolelej ludzkości, ale pragnę ją uleczyć, przytulając ją do swego miłosiernego Serca (Dz. 1588).

Misja Siostry Faustyny polega na 3 zadaniach:

- • Przybliżeniu i głoszeniu światu prawdy objawionej w Piśmie Świętym o miłości miłosiernej Boga do każdego człowieka.
- • Wypraszeniu miłosierdzia Bożego dla całego świata, m. in. przez praktykę podanych przez Pana Jezusa nowych form kultu Miłosierdzia Bożego, którymi są: obraz Miłosierdzia Bożego z podpisem: Jezu, ufam Tobie, święto Miłosierdzia Bożego w pierwszą niedzielę po Wielkanocy, koronka do Miłosierdzia Bożego i modlitwa w godzinie Miłosierdzia (15.00).
- • Zainspirowaniu apostołskiego ruchu Miłosierdzia Bożego, który podejmuje zadanie głoszenia i wypraszenia miłosierdzia Bożego dla świata oraz dąży do doskonałości drogą

wskazaną przez św. Siostrę Faustynę. Jest to droga polegająca na postawie dziecięcej ufności wobec Boga, która wyraża się w pełnieniu Jego woli, oraz postawie miłosierdzia wobec bliźnich.



Dzienniczek Siostry Faustyny, pisany w ciągu czterech ostatnich lat jej życia na wyraźne żądanie Pana Jezusa, jest formą pamiętnika, w którym Autorka na bieżąco i retrospektywnie notowała przede wszystkim «zetknięcia» swej duszy z Bogiem. Aby z tych zapisków wyciągnąć to, co należy do istoty jej posłannictwa, potrzebna była naukowa ich analiza, której dokonał znany i ceniony teolog, ks. prof. Ignacy Różycki. Skrót tej pracy mieści się w referacie: Miłosierdzie Boże. Zasadnicze rysy nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego, a pełny tekst dotyczący nabożeństwa w książce: Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego. W świetle tych opracowań wszystkie wcześniejsze publikacje na temat nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego przekazanego przez Siostrę Faustynę zawierają tylko pewne jego elementy, a czasem podnoszą sprawy dla niego nieistotne, np. eksponują litanie lub nowennę, pomijając godzinę Miłosierdzia. Podkreśla to również ks. Różycki, pisząc: „Zanim zapoznamy się z konkretnymi postaciami nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego, należy zwrócić uwagę na

to, że nie ma wśród nich znanych i ulubionych nowenn ani litanii”.

Podstawą wyodrębnienia tych a nie innych modlitw czy praktyk religijnych, jako nowych form kultu Miłosierdzia Bożego, są określone, związane z nimi obietnice, jakie Pan Jezus przyrzekł spełnić wobec wszystkich, którzy je praktykują w postawie ufności w dobroć Boga i miłosierdzia względem bliźnich. Ks. Różycki wymienia pięć postaci nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego.

**a.**                   Obraz Jezusa Miłosiernego. Jego rysunek został ukazany w wizji, jaką Siostra Faustyna miała 22 lutego 1931 roku w celi plockiego klasztoru. Wieczorem, kiedy byłam w celi – pisze w Dzienniczku – ujrzałam Pana Jezusa ubranego w szacie białej. Jedną ręką wzniesioną do błogosławieństwa, a drugą dotykała szaty na piersiach. Z uchylenia szaty na piersiach wychodziły dwa wielkie promienie, jeden czerwony, a drugi biały (...). Po chwili powiedział mi Jezus: Wymaluj obraz według rysunku, który widzisz, z podpisem: Jezu, ufam Tobie (Dz. 47). Chcę, aby ten obraz (...) był uroczyście poświęcony w pierwszą niedzielę po Wielkanocy, ta niedziela ma być świętem Miłosierdzia (Dz. 49).

Treść tego obrazu bardzo ściśle wiąże się więc z liturgią tej niedzieli. Kościół czyta w tym dniu Ewangelię według św. Jana o ukazaniu się zmartwychwstałego Chrystusa w Wieczerniku i ustanowieniu sakramentu pokuty (J 20,19-29). Obraz przedstawia więc zmartwychwstałego Zbawiciela, który przynosi ludziom pokój przez odpuszczenie grzechów, za cenę swej męki i śmierci krzyżowej. Promienie krwi i wody, płynące z przebitego włócznią Serca (niewidocznego na obrazie) oraz blizny po ranach ukrzyżowania przywołują wydarzenia z Wielkiego Piątku (J 19, 17-18. 33-37). Obraz Jezusa Miłosiernego łączy więc w sobie te dwa ewangeliczne wydarzenia, które najpełniej mówią o miłości Boga do człowieka.

Charakterystyczne dla tego wizerunku Chrystusa są dwa promienie. Pan Jezus, zapytany o ich znaczenie, wyjaśnił: Błady promień oznacza wodę, która usprawiedliwia dusze; czerwony promień oznacza krew, która jest życiem dusz (...). Szczęśliwy, kto w ich cieniu żyć będzie (Dz. 299). Oczyszcza duszę sakrament chrztu i pokuty, a karmi ją najobficiej Eucharystia – więc te dwa promienie oznaczają sakramenty święte i wszystkie łaski Ducha Świętego, którego biblijnym symbolem jest woda, oraz nowe przymierze Boga z człowiekiem zawarte we krwi Chrystusa.

Obraz Jezusa Miłosiernego często bywa nazywany obrazem Miłosierdzia Bożego, co jest słuszne, ponieważ właśnie w misterium paschalnym Chrystusa najwyraźniej objawiła się miłosierna miłość Boga do człowieka.

Obraz nie tylko przedstawia Miłosierdzie Boże, ale pełni również rolę znaku, który ma przypominać o obowiązku chrześcijańskiej ufności względem Boga i czynnej miłości w stosunku do bliźnich. W podpisie obrazu – z woli Chrystusa – są umieszczone słowa: Jezus, ufam Tobie. Obraz ten – powiedział także Pan Jezus – ma przypominać żądania Mojego miłosierdzia, bo nawet wiara najsilniejsza, nic nie pomoże bez uczynków (Dz. 742).

Do tak rozumianego kultu obrazu, polegającego na postawie chrześcijańskiej ufności i miłosierdzia, przywiązał Pan Jezus specjalne obietnice: łaskę wiecznego zbawienia, dużych postępów na drodze chrześcijańskiej doskonałości, łaskę szczęśliwej śmierci i wszelkie inne łaski, o które z ufnością ludzie prosić Go będą. Przez obraz ten udzielać będę wiele łask dla dusz, a przeto niech ma przystęp wszelka dusza do niego (Dz. 570).

**b.** Święto Miłosierdzia. Ma najwyższą rangę wśród wszystkich postaci nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego, które

zostały objawione Siostrze Faustynie. Po raz pierwszy o ustanowieniu tego święta mówił Pan Jezus w Płocku w 1931 roku, gdy przekazywał swą wolę, co do powstania obrazu: Ja pragnę, aby było Miłosierdzia święto. Chcę, aby ten obraz, który wymalujesz pędzlem, był uroczyście poświęcony w pierwszą niedzielę po Wielkanocy, ta niedziela ma być świętem Miłosierdzia (Dz. 49).

Wybór pierwszej niedzieli po Wielkanocy na święto Miłosierdzia ma swój głęboki sens teologiczny, który wskazuje na ścisły związek, jaki istnieje pomiędzy wielkanocną tajemnicą Odkupienia a tajemnicą miłosierdzia Bożego. Ten związek podkreśla jeszcze nowenna z koronki do Miłosierdzia Bożego, poprzedzająca to święto, która rozpoczyna się w Wielki Piątek.

Święto jest nie tylko dniem szczególnego uwielbienia Boga w tajemnicy miłosierdzia, ale także czasem łaski dla wszystkich ludzi. Pragnę – powiedział Pan Jezus – aby święto Miłosierdzia, było ucieczką i schronieniem dla wszystkich dusz, a szczególnie dla biednych grzeszników (Dz. 699). Dusze giną mimo Mojej gorzkiej męki. Daję im ostatnią deskę ratunku, to jest święto Miłosierdzia Mojego. Jeżeli nie uwielbią miłosierdzia Mojego, zginą na wieki (Dz. 965).

Wielkość tego święta mierzy się miarą niezwykłych obietnic, jakie Pan Jezus z nim związał. Kto w dniu tym przystąpi do Źródła Życia – powiedział Chrystus – ten dostąpi zupełnego odpuszczenia win i kar (Dz. 300). W dniu tym otwarte są wnętrzości miłosierdzia Mego, wylewam całe morze łask na dusze, które się zbliżą do źródła miłosierdzia Mojego; (...) niech się nie lęka zbliżyć do Mnie żadna dusza, chociażby grzechy jej były jako szkarłat (Dz. 699).

Aby skorzystać z tych wielkich darów, trzeba wypełnić warunki nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego (ufność w dobroć Boga i czynna miłość bliźniego) oraz być w stanie łaski uświęcającej (po spowiedzi świętej) i godnie przyjąć Komunię świętą. Nie znajdzie żadna dusza usprawiedliwienia – wyjaśnił Jezus – dopokąd się nie zwróci z ufnością do miłosierdzia Mojego, i dlatego pierwsza niedziela po Wielkanocy ma być świętem Miłosierdzia, a kapłani mają w dniu tym mówić duszom o tym wielkim i niezgłębionym miłosierdziu Moim (Dz. 570).

**c.** Koronka do Miłosierdzia Bożego. Tę koronkę podyktował Pan Jezus Siostrze Faustynie w Wilnie 13–14 września

1935 roku, jako modlitwę na przebłaganie i uśmierzenie gniewu Bożego (zob. Dz. 474–476).

Odmawiający tę koronkę ofiarują Bogu Ojcu Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo Jezusa Chrystusa na przebłaganie za grzechy swoje, bliskich i całego świata, a jednocząc się z ofiarą Jezusa, odwołują się do tej miłości, jaką Ojciec niebieski darzy swego Syna, a w Nim wszystkich ludzi.

W tej modlitwie proszą również o miłosierdzie dla nas i całego świata, i tym samym spełniają uczynek miłosierdzia. Dodając do tego podstawę ufności i wypełniając warunki każdej dobrej modlitwy (pokora, wytrwałość, przedmiot zgodny z wolą Bożą), wierni mogą oczekiwać spełnienia Chrystusowych obietnic, które dotyczą szczególnie godziny śmierci: łaski nawrócenia i spokojnej śmierci. Dostąpią ich nie tylko osoby odmawiające tę koronkę, ale także konający, przy których inni jej słowami modlić się będą. Kiedy przy konającym odmawiają tę koronkę – powiedział Jezus – uśmierza się gniew Boży, a miłosierdzie niezgłębione ogarnia duszę (Dz. 811). Obietnica ogólna brzmi: Przez odmawianie tej koronki podoba Mi się dać wszystko, o co Mnie prosić będą (Dz. 1541), jeżeli to (...) będzie zgodne z wolą Moją (Dz. 1731). Wszystko bowiem, co jest niezgodne z

wolą Bożą nie jest dobre dla człowieka, zwłaszcza dla jego wiecznej szczęśliwości.

Przez odmawianie tej koronki – powiedział w innym miejscu Pan Jezus – zbliżasz ludzkość do Mnie (Dz. 929). Dusze, które odmawiać będą tę koronkę, miłosierdzie Moje ogarnie (...) w życiu, a szczególnie w śmierci godzinie (Dz. 754).

**d.** Godzina Miłosierdzia. W październiku 1937 roku w Krakowie, w bliżej nie opisanych przez Siostrę Faustynę okolicznościach, polecił Pan Jezus czcić godzinę swej śmierci: Ile razy usłyszysz, jak zegar bije trzecią godzinę, zanurzaj się cała w miłosierdziu Moim, uwielbiając i wysławiając je; wzywaj jego wszechmocy dla świata całego, a szczególnie dla biednych grzeszników, bo w tej chwili zostało na oścież otwarte dla wszelkiej duszy (Dz. 1572).

Pan Jezus dość dokładnie określił także sposoby modlitwy, właściwe dla tej formy kultu Miłosierdzia Bożego: Staraj się w tej godzinie – powiedział do Siostry Faustyny – odprawiać drogę krzyżową, o ile ci na to obowiązki pozwolą; a jeżeli nie możesz odprawić drogi krzyżowej, to przynajmniej wstąp na chwilę do kaplicy i uczcij Moje Serce, które jest pełne miłosierdzia w Najświętszym Sakramencie; a

jeżeli nie możesz wstąpić do kaplicy, pograź się w modlitwie tam, gdzie jesteś, chociaż przez króciutką chwilę (Dz. 1572).

Ks. Różycki wylicza trzy warunki wysłuchania modlitw zanoszonych w tej godzinie:

1. modlitwa ma być skierowana do Jezusa,
2. ma mieć miejsce o godzinie trzeciej po południu,
3. ma się odwoływać do wartości i zasług męki Pańskiej.

W tej godzinie – obiecał Pan Jezus – uprosisz wszystko dla siebie i dla innych; w tej godzinie stała się łaska dla świata całego – miłosierdzie zwyciężyło sprawiedliwość (Dz. 1572).

**e.** Szerzenie czci Miłosierdzia. Omawiając postacie nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego, ks. Różycki wymienia także i tę postać: szerzenie czci Miłosierdzia, bo i do niej odnoszą się pewne obietnice Chrystusa: Dusze, które szerzą cześć miłosierdzia Mojego, osłaniam je przez życie całe, jak czuła matka swe niemowlę, a w godzinę śmierci nie będę im Sędzią, ale miłosiernym Zbawicielem (Dz. 1075).

Istotą kultu Miłosierdzia Bożego jest postawa chrześcijańskiej ufności względem Pana

Boga i czynnej miłości wobec bliźnich. Pan Jezus żąda zaufania od swych stworzeń (Dz. 1059) i pełnienia uczynków miłosierdzia: czynem, słowem lub modlitwą. Miłosierdzie masz okazywać zawsze i wszędzie bliźnim, nie możesz się od tego usunąć ani wymówić, ani uniewinnić (Dz. 742). Chrystus pragnie, aby Jego czciciele wykonali w ciągu dnia przynajmniej jeden akt miłości bliźniego z miłości do Niego.

Szerzenie czci Miłosierdzia Bożego niekoniecznie wymaga wielu słów, ale zawsze chrześcijańskiej postawy wiary, zaufania Bogu i stawania się coraz bardziej miłosiernym. Przykład takiego apostołstwa dawała w swoim życiu Siostra Faustyna.

#### **4. Apostolski ruch Bożego Miłosierdzia**

Kult Miłosierdzia Bożego w formach przekazanych przez św. Siostrę Faustynę zmierza do odnowy życia religijnego w Kościele w duchu chrześcijańskiej ufności i miłosierdzia. W tym też kontekście należy odczytywać ideę nowego zgromadzenia, z jaką spotykamy się na kartach Dzienniczka.

W myśli samej Siostry Faustyny to pragnienie Chrystusa stopniowo dojrzewało i przeszło pewną ewolucję: od zakonu ściśle

kontemplacyjnego aż do ruchu, który tworzą także zgromadzenia czynne (żeńskie i męskie) oraz ludzie świeccy. Ta wielka, ponadnarodowa wspólnota ludzi jest jedną rodziną, którą łączy Bóg w tajemnicy swego miłosierdzia, pragnienie odbicia tego przymiotu Boga we własnym sercu i czynie oraz Jego chwały we wszystkich duszach. Jest to wspólnota ludzi, która na różne sposoby w zależności od stanu i powołania (kapłańskiego, zakonnego, do życia w świecie) żyje ewangelicznym ideałem ufności i miłosierdzia; głosi życiem i słowem niepojętą tajemnicę Bożego miłosierdzia i wyprasza miłosierdzie Boże dla świata. Tworzą ją zgromadzenia, wspólnoty, bractwa, stowarzyszenia i osoby niezrzeszone, słowem – wszyscy, którzy angażują się w realizację posłannictwa św. Siostry Faustyny.

Na większą chwałę Miłosierdzia Bożego!

s. M. Elżbieta Siepak ZMBM

Wprowadzenie s. M. Elżbiety Siepak zostało przedrukowane z Dzienniczka św. Siostry Faustyny, Warszawa 2001

## **WSTĘP**

### **Słowami świętej Siostry Faustyny**

#### **Modlitwa potrzebna każdemu**

„Modlitwa. – Dusza zbroi się przez modlitwę do walki wszelakiej. W jakimkolwiek dusza jest stanie, powinna się modlić. – Musi się modlić dusza czysta i piękna, bo inaczej utraciłaby swą piękność; modlić się musi dusza dążąca do tej czystości, bo inaczej nie doszłaby do niej; modlić się musi dusza dopiero co nawrócona, bo inaczej upadłaby z powrotem; modlić się musi dusza grzeszna, pogrążona w grzechach, aby mogła powstać. I nie ma duszy, która by nie była obowiązana do modlitwy, bo wszelka łaska spływa przez modlitwę” (Dz. 146).

#### **Na modlitwie najwięcej światła**

„Przypominam sobie, że najwięcej światła otrzymałam w adoracjach, które odprawiałam codziennie przez pół godziny przez cały Post przed Najświętszym Sakramentem, leżąc

krzyżem. W tym czasie poznałam głębiej siebie i Boga. Pomimo, że miałam wiele przeszkód do odprawienia takiej modlitwy, pomimo że miałam pozwolenie przełożonych...” (Dz. 147).

### **Aby się modlić i wytrwać w modlitwie**

„...Niech dusza wie, że aby się modlić i wytrwać w modlitwie, musi się uzbroić w cierpliwość i mężnie pokonywać trudności zewnętrzne i wewnętrzne. Trudności wewnętrzne – zniechęcenie, oschłość, ociężałość, pokusy; zewnętrzne – wzgląd ludzki i uszanować chwile, które są przeznaczone na modlitwę. Sama tego doświadczyłam, że jeżeli nie odprawiłam modlitwy w czasie dla niej przeznaczonym, później też jej nie odprawiłam, bo mi obowiązki nie pozwoliły, a jeżeli ją odprawiłam, to z wielkim trudem, bo myśl ucieka do obowiązku. Zdarzała mi się ta trudność, że jeżeli dusza dobrze odprawiła modlitwę i wyszła z niej z wewnętrznym, głębokim skupieniem, inni przeciwstawiają się w tym skupieniu, a więc musi być cierpliwość, aby wytrwać w modlitwie. Zdarzała mi się rzecz taka niejednokrotnie, że kiedy dusza moja była głębiej pogrążona w Bogu i większy owoc odniosła z modlitwy, i obecność Boża towarzyszyła w ciągu dnia, a przy pracy było większe skupienie i większa dokładność i

wysiłek w obowiązku – to jednak zdarzało mi się, że właśnie wtenczas najczęściej miałam upomnień, że jestem nieobowiązkowa, że jestem obojętna na wszystko, bo dusze mniej skupione chcą, aby i inni byli im podobni, ponieważ są dla nich ustawicznym wyrzutem” (Dz. 147).

## **Ukojenie**

„Są chwile w życiu, gdzie dusza w głębokiej modlitwie tylko znajduje ukojenie; oby dusze umiały wytrwać w takich momentach w modlitwie, jest to rzecz ważna” (Dz. 860).

## **Duchem zawsze się można modlić**

„1934 rok. W dzień Wniebowzięcia Matki Bożej nie byłam na mszy św. – pani doktor nie pozwoliła – ale modliłam się gorąco w celi. Po chwili ujrzałam Matkę Bożą w niewypowiedzianej piękności – i rzekła do mnie: Córko moja, żądam od ciebie modlitwy, modlitwy i jeszcze raz modlitwy za świat, a szczególnie za Ojczyznę swoją. Przez dziewięć dni przyjmij Komunię św. wynagradzającą, łącz się ściśle z ofiarą mszy św. Przez te dziewięć dni staniesz przed Bogiem jako ofiara, wszędzie, zawsze, w każdym miejscu i czasie – czy w dzień, czy w nocy, ilekroć się przebudzisz, módl

się duchem. Duchem zawsze trwać na modlitwie można” (Dz. 325).

### **Ćwiczyć na modlitwie: rozum, wolę, serce**

„Pan Bóg daje łaski dwoma sposobami: przez natchnienia i oświecenia. Jeżeli prosimy o łaskę, Bóg ją da, ale chcijmy ją przyjąć; ale aby ją przyjąć, trzeba zaparcia. Miłość nie polega na słowach ani na uczuciach, ale na czynie. Jest to akt woli, jest to dar, czyli darowanie; rozum, wolę, serce – te trzy władze musimy ćwiczyć w czasie modlitwy.

Zmartwychstanę w Jezusie, ale muszę wpierw w Nim żyć. Jeżeli nie rozłączę się z krzyżem, wtenczas okaże się we mnie Ewangelia. Wszystkie moje niedostatki uzupełnia Jezus we mnie – Jego łaska, która działa nieustannie. Trójca Święta udziela mi swego życia w obfitości przez dar Ducha Świętego. Trzy Boskie Osoby we mnie mieszkają. Bóg, jeżeli kocha, to całym sobą, całą mocą swej istoty. Jeżeli mnie tak Bóg ukochał, cóż ja na to – ja, oblubienica Jego?” (Dz. 392).

### **Wytrwała**

„W czasie godziny świętej udzielił mi Pan skosztować swej męki; podzieliłam gorzkość

męki, którą była przepelniona dusza Jego. Jezus dał mi poznać, jak dusza powinna być wierną modlitwie, pomimo udręczeń i oschłości, i pokus, bo od takiej przeważnie modlitwy zależy urzeczywistnienie nieraz wielkich zamiarów Bożych; a jeżeli nie wytrwamy w takiej modlitwie, krzyżujemy to, co Bóg chciał przez nas dokonać, albo w nas. Niech słowa te wszelka dusza zapamięta: A będąc w ciężkości dłużej się modlił. Ja taką modlitwę zawsze przedłużam o tyle, o ile jest w mej mocy i zgodnie z obowiązkiem” (Dz. nr 872).

### **Zdobywać dusze modlitwą**

„Dziś po Komunii św. powiedział Jezus: Córko moja, daj mi dusze; wiedz, że zadaniem twoim jest zdobywać mi dusze modlitwą i ofiarą, zachęcaniem do ufności w miłosierdzie moje” (Dz. 1690).

### **Połączona z cierpieniem**

„Przez te dwa dni przyjmowałam Komunię św. wynagradzającą i rzekłam do Pana: Jezu, dziś wszystko ofiaruję za grzeszników, niech ciosy Twej sprawiedliwości uderzają we mnie, a morze miłosierdzia niech ogarnie biednych grzeszników.

I wysłuchał Pan prośby mojej; wiele dusz wróciło do Pana, ale ja konałam pod brzemieniem sprawiedliwości Bożej; czułam, że jestem przedmiotem gniewu Boga najwyższego. Wieczorem cierpienie moje doszło do tak wielkiego opuszczenia wewnętrznego, że jęki wrywały mi się z piersi mimo woli. Zamknęłam się na klucz w swojej separacie i zaczęłam adorację, czyli godzinę świętą. Wewnętrzne opuszczenie i odczuta sprawiedliwość Boża – to była moja modlitwa; a jęk i ból, który mi się wrywał z duszy, to zajęło miejsce słodkiej rozmowy z Panem” (Dz. 927).

### **Połączona ze Mszami świętymi**

„+ Gdy się pogrążyłam w modlitwie i połączyłam ze wszystkimi mszami, jakie się w tej chwili odprawiają na całym świecie, błagałam Boga przez te wszystkie msze św. o miłosierdzie dla świata, a szczególnie dla biednych grzeszników, którzy w tej chwili zostają w skonaniu. I w tej chwili otrzymałam Bożą odpowiedź wewnętrzną, że tysiąc dusz otrzymało łaskę za pośrednictwem modlitwy, którą do Boga zanosłam. Nie wiemy, jaką liczbę dusz zbawić mamy swymi modlitwami i ofiarą, dlatego módlmy się zawsze za grzeszników” (Dz. 1783).

## Za konających

„+ Dziś wieczorem umierał pewien człowiek, młody jeszcze, ale strasznie się męczył. Zaczęłam za niego tę koroneczkę, której mnie nauczył Pan. Zmówiłam całą, jednak konanie się przedłużyło, chciałam zacząć Litanie do Wszystkich Świętych, ale nagle usłyszałam te słowa: Odmawiaj tę koronkę. Zrozumiałam, że dusza ta potrzebuje wielkiej pomocy modlitwy i wielkiego miłosierdzia. Zamknęłam się w swojej separacie i padłam krzyżem przed Bogiem, i zebrałam miłosierdzia dla tej duszy. Wtem odczułam wielki majestat Boży i wielką sprawiedliwość Bożą. Truchlałam z przerażenia, ale nie przestawałam błagać Boga o miłosierdzie za duszę tę i zdjęłam krzyżyk z piersi swojej, krzyżyk ten jest ślubny, i położyłam go na piersiach konającego, i rzekłam do Pana: Jezu, spójrz na tę duszę z taką miłością, z jaką się spojrzalesz na moją całopalną ofiarę w dzień ślubów wieczystych, i przez moc obietnicy, jakoś mi przyrzekł dla konających, którzy będą wzywać miłosierdzia Twego za nimi. I przestał się męczyć, skonał spokojnie. O, jak bardzo powinniśmy się modlić za konających; korzystajmy z miłosierdzia, póki czas zmiłowania” (Dz. 1035).

# I TRÓJCA PRZENAJSWIĘTSZA

## **Miłosierdzie tryska z wnętrzości Trójcy Świętej**

„+ Niech Ci będzie cześć i chwała, o Trójco Święta, wiekuisty Boże; niechaj miłosierdzie tryskające z wnętrzości Twoich osłania nas przed słusznym gniewem Twoim. Niechaj rozbrzmiewa cześć niepojętemu miłosierdziu Twemu; na wszystkich dziełach Twoich jest pieczęć niezgłębionego miłosierdzia Twego, o Boże” (Dz. 1007).

## **Miłosne łono**

„Wiekuiata Miłości, Głębio miłosierdzia, o Troista Światłości, lecz jedno Bóstwo, które dla wszystkich masz miłosne łono, jako dobry Ojciec nie pogardzasz nikim. O Miłości Boża, żywa Krynico, wylej się na nas, niegodne stworzenia Twoje; niechaj nędza nasza nie wstrzymuje potoków miłości Twojej, wszak dla miłosierdzia Twego nie masz granic” (Dz. 1307).

## **Niepojęta głębia miłości**

„+ O Trójco Święta, w której zawarte jest życie wewnętrzne Boga, Ojca, Syna i Ducha Świętego, wiekuista radości, niepojęta głębia miłości, spływająca na wszystkie stworzenia i uszczęśliwiająca je, cześć i chwała imieniu Twemu, na wieki wieków – Amen.

Kiedy poznaję Twoją wielkość i piękność, o Boże mój, cieszę się niewymownie z tego, że tak wielkim jest Pan, któremu służę; z miłością i weselem spełniam Jego świętą wolę, a im Go lepiej poznaję, tym goręcej miłować Go pragnę. Pali mnie pragnienie, bym Go miłowała coraz więcej” (Dz. 525).

## **Opuszcza niebo z miłości do nas**

„O Trójco Święta, Boże wiekuisty, tonie duch mój w piękności Twojej, niczym są wieki przed Tobą, Tyś zawsze ten sam. O, jak wielki jest majestat Twój, Jezuu, co jest powodem, że tajsz swój majestat, że opuściłeś tron nieba, a przebywasz z nami? Odpowiedział mi Pan:

– Córko moja, miłość mię sprowadziła i miłość mię zatrzymuje. Córko moja, o gdybyś wiedziała, jak wielką zasługę i nagrodę ma jeden akt czystej miłości ku mnie, umarłabyś z radości. Mówię to dlatego, abyś się ustawicznie łączyła

ze mną przez miłość, bo to jest cel życia duszy twojej, akt ten polega na akcie woli; wiedz o tym, że dusza czysta jest pokorna; kiedy się unizas i wyniszczasz przed majestatem moim, wtenczas ścigam cię łaskami swoimi, używam wszechmocy, aby cię wywyższyć” (Dz. 576).

### **Testament miłosierdzia**

„O Trójco Święta, bądź błogosławiona – nierozdzielna, jedyny Boże, za ten wielki dar i testament miłosierdzia. Jezu mój, aby Ci wynagrodzić za bluźnierców, będę milczeć, kiedy będę niewinnie strofowana, aby Ci w ten sposób choć w części wynagrodzić. Śpiewam Ci w swej duszy nieustanny hymn i nikt się tego nie domyśli, ani zrozumie. Śpiew mojej duszy jest znany tylko Tobie, o Stwórcu mój i Panie” (Dz. 81).

### **Zapuszczam kotwicę ufności**

„Boże w Trójcy Świętej Jedyny, pragnę Cię tak kochać, jak jeszcze Cię żadna dusza ludzka nie kochała, a chociaż jestem dziwnie nędzna i maleńka, to jednak kotwicę ufności swojej zapuściłam tak głęboko w przepaść miłosierdzia Twojego – Boże i Stwórcu mój. Pomimo wielkiej nędzy mojej nie lękam się niczego, ale

mam nadzieję śpiewać pieśń chwały wiecznie. Niech żadna dusza nie wątpi, chociażby była najnędzniejsza, póki żyje – każda może się stać wielką świętą, bo wielka jest moc łaski Bożej. Od nas zależy tylko nie stawiać oporu działaniu Bożemu” (Dz. 283).

### **Akty strzeliste**

„Bądź uwielbiona, o Przenajświętsza Trójco, teraz i czasu wszelkiego. Bądź uwielbiona we wszystkich dziełach i tworach swoich. Niech będzie podziwiana i wysławiana wielkość miłosierdzia Twego, o Boże” (Dz. 5).

„Trójco Przenajświętsza, ufam w nieskończone miłosierdzie Twoje. Bóg jest Ojcem moim, a więc ja, dziecę Jego mam wszelkie prawo do Jego Boskiego Serca, a im ciemność większa, tym ufność nasza powinna być zupełniejsza” (Dz. 357).

## II. MIŁOSIERNIE BOŻE

### **„Nieskończona dobroć Boża w stworzeniu aniołów**

Boże, któryś jest szczęściem sam w sobie i nie potrzebujesz do tego szczęścia żadnych stworzeń, gdyż sam w sobie jesteś pełnią miłości, ale z niezgłębionego miłosierdzia swego powołujesz do bytu stworzenia i dajesz im udział w swym wiekuistym szczęściu i w swym wiekuistym życiu wewnętrznym Bożym, jakim żyjesz, Jeden Bóg w Osobie Troistej [Troisty w Osobach].

W miłosierdziu swoim niezgłębionym stworzyłeś duchy anielskie i przypuściłeś je do swojej miłości, do swej Bożej poufałości. Uzdolniłeś ich do wiekuistego kochania; choć obdarzyłeś ich, Panie, tak hojnie blaskiem piękna i miłości, to jednak nic nie ubyło z pełni Twojej, o Boże, ani też ich piękno i miłość nie dopełniły Ciebie, boś Ty sam w sobie wszystko. A jeśli dałeś udział im w swym szczęściu i pozwalasz im istnieć i siebie kochać, to jest jedynie przepaść miłosierdzia Twego. Jest to Twoja dobroć niezgłębiona, za którą Cię wysławiają bez końca, korząc się u stóp Twego majestatu i śpiewając swe wieczne hymny: Święty, Święty, Święty...” (Dz. 1741).

„Bądź uwielbiony, w Trójcy Świętej Jedyny,  
miłosierny Boże,  
Niezgłębiony, niezmierny, niepojęty.  
A zatapiając się w Tobie, umysł ich pojąć Cię nie  
może,  
Więc powtarzają bez końca swe wieczne:  
Święty.  
Bądź wysławiony, miłosierny nasz Stwórco i  
Panie,  
Wszehmocny, a pełen litości, niepojęty.  
Miłować Ciebie to istnienia naszego zadanie,  
Śpiewając swój wieczysty hymn – Święty...  
Bądź błogosławiony, miłosierny Boże,  
Miłości wiekuista,  
Tyś ponad niebiosa, szafiry i firmamenty,  
Tak Cię wysławia rzesza duchów czysta,  
Swoim wiecznym hymnem – trzykroć Święty.  
A wpatrując się twarzą w twarz w Ciebie, Boże,  
Widzę, że mógłbyś powołać przed nimi inne  
stworzenia,  
Dlatego korzę się przed Tobą [w] wielkiej  
pokorze,  
Bo dobrze widzę, że ta łaska jest z miłosierdzia  
jedynie.  
Jeden z najpiękniejszych duchów nie chciał  
uznać miłosierdzia Twego,  
Pociąga za sobą innych, w swej pysze  
zaślepiiony,

I staje się szatanem z anioła tak pięknego,  
I w jednym momencie z wyżyn nieba do piekiel  
strącony.

Wtem duchy wierne zawołały: Cześć  
miłosierdziu Bożemu,

I przetrwali szczęśliwie w próbie ognistej.

Cześć Jezusowi, Chrystusowi uniżonemu,

Cześć Matce Jego, Pannie pokornej, czystej.

Po walce tej pograżyły się te czyste duchy w  
oceanie Bóstwa,

Rozważając, uwielbiają głębię miłosierdzia Jego,

Toną w Jego piękności i światłości mnóstwach,

Poznając Troistość Osób, lecz Jedność Bóstwa”

(Dz. 1742).

### **„+ Nieskończona dobroć Boża w stworzeniu ludzi**

Boże, któryś z miłosierdzia swego powołać  
raczył z nicości do bytu rodzaj ludzki, z  
hojnością go obdarzyłeś naturą i łaską. Lecz  
dobroci Twojej jakby [to] nie dosyć. – Ty, Panie,  
w miłosierdziu swoim dajesz nam życie  
wiekuiste. Przypuszczasz nas do swego szczęścia  
wiekuistego i dajesz nam udział w swym życiu  
wewnętrznym, a czynisz to jedynie z  
miłosierdzia swego. Tak nas darzysz łaską swoją  
jedynie dlatego, żeś dobry i pełen miłości. Nie  
byliśmy Ci potrzebni wcale do szczęścia Twego,

ale Ty, Panie, chcesz się podzielić własnym szczęściem z nami. Lecz podczas próby nie wytrzymał człowiek; mógłbyś go ukarać, jak aniołów wiecznym odrzuceniem, ale tu wystąpiło miłosierdzie Twoje i wzruszyły się wnętrzności Twoje litością wielką, i przyrzekłeś sam naprawić nasze zbawienie. Jest to niepojęta przepaść Twej litości, żeś nas nie ukarał, jak na to zasłużyliśmy; niech będzie uwielbione miłosierdzie Twoje, o Panie; całe wieki wysławiać je będziemy. I zdumieli się aniołowie nad wielkością miłosierdzia, któreś okazał ludziom...” (Dz. 1743).

„Bądź uwielbiony, miłosierny nasz Boże,  
Wszchemocny nasz Stwórco i Panie,  
Cześć Ci oddajemy w najgłębszej pokorze,  
Pograżając się w Bóstwa Twego oceanie.  
Lecz człowiek nie wytrzymał w próby godzinie,  
Za podszeptem złego stał się niewierny Tobie,  
Utracił łaskę i dary, a została mu nędza jedynie,  
Łzy, cierpienie, ból, gorycz – dopokąd nie  
spocznie w grobie.  
Ale Ty, miłosierny Boże, nie dopuściłeś zginąć  
ludzkości  
I dałeś obietnice Odkupiciela.  
Nie pozwalasz rozpaczać, choć są wielkie nasze  
złości,  
I wysyłaś proroków swoich do Izraela.

Jednak dzień i noc woła ludzkość do Ciebie,  
Z otchłani nędzy, grzechów i wszelkiej bolesti.  
Usłysz jęk i łzy, który królujesz w niebie,  
Boże wielkiego miłosierdzia, Boże litości.  
Zawinił człowiek, lecz przeprosić nie jest w  
stanie,  
Bo nieskończona przepaść się rozwarła między  
Bogiem a człowiekiem,  
I woła głosem swej nędzy: Ześlij nam  
zmiłowanie,  
Lecz milczy Jehowa... i przechodzi wiek za  
wiekiem.  
Lecz potęguje się tęsknota całej ludzkości  
Za Tym, który był im przyobiecany.  
Przyjdź, Baranku Boży, i zgładź nasze złości,  
Przyjdź, oświeć nasze ciemności,  
jak promień świetlany.  
I woła ludzkość bez przestanku do Ciebie, Panie  
nad pany,  
Do niezgłębionego miłosierdzia Twego, do  
Twojej litości.  
O wielki Jehowa, daj się być przebłagany,  
Wspomnij na Twą dobroć i przebaczone  
złości”  
(Dz. 1744).

## **„+ Nieskończona dobroć Boża w zesłaniu nam Jednorodzonego Syna swego**

Boże, któryś nie zatracił człowieka po upadku, ale w miłosierdziu swoim przebaczyłeś mu, przebaczyłeś po Bożemu, to jest, że nie tylko mu odpuściłeś winę, ale obdarzyłeś go wszelką łaską. Miłosierdzie Cię pobudziło, żeś sam raczył zstąpić do nas i wydzwignąć nas z nędzy naszej. Bóg zstąpi na ziemię, Pan nad pany, zniży się Nieśmiertelny. Ale gdzie zstąpisz, Panie; czy do świątyni Salomonowej? Czy każesz zbudować sobie nowy przybytek, gdzie zstąpić zamierzasz? O Panie, jaki Ci przybytek zgotujemy, gdyż ziemia cała jest Ci podnóżkiem. – Sam zgotowałeś sobie przybytek – świętą Dziewicę. Jej niepokalane wnętrzości są Ci mieszkaniem i staje się niepojęty cud miłosierdzia Twego, o Panie. Słowo staje się Ciałem – Bóg zamieszkał z nami, Słowo Boże – Miłosierdzie Wcielone. Podniosłeś nas do swego Bóstwa przez swe uniżenie; jest to zbytek Twej miłości, jest to przepaść Twego miłosierdzia. Zdumiewają się niebiosa nad tym zbytkiem miłości Twojej, teraz nikt się zbliżyć do Ciebie nie lęka. Jesteś Bogiem miłosierdzia, masz litość dla nędzy, jesteś nam Bogiem, a my Twym ludem. Jesteś nam Ojcem, a my Twe dzieci z łaski; niech się sławi

miłosierdzie Twoje, żeś raczył zstąpić do nas”  
(Dz. 1745).

„Bądź uwielbiony, miłosierny Boże,  
Żeś się zniżyć raczył, z niebios na tę ziemię.  
Wielbimy Cię [w] wielkiej pokorze,  
Żeś raczył wywyżzyć całe ludzkie plemię.  
W miłosierdziu swym niezgłębiony, niepojęty,  
Z miłości ku nam bierzesz sobie ciało,  
Z Dziewicy Niepokalanej, nigdy grzechem nie  
tkniętej,  
Bo tak Ci się od wieków upodobało.  
Dziewica święta, ta śnieżna Lilija,  
Pierwsza wielbi wszechmoc Twego miłosierdzia.  
Jej czyste Serce na przyjście Słowa – z miłością  
się rozchyła,  
Wierzy słowom Posłańca Bożego i [w] ufności  
się utwierdza.  
Zdziwiło się niebo, że Bóg się stał człowiekiem,  
Że jest na ziemi Serce godne Boga samego.  
Czemuż nie z Serafinem łączysz się, Panie, lecz  
z grzesznikiem?  
O, bo to jest tajemnica miłosierdzia Twego,  
Pomimo czystych wnętrzości żywota  
panieńskiego.  
O tajemnico miłosierdzia Bożego, o Boże litości,  
Żeś raczył opuścić tron nieba,  
A zniżył się do nędzy naszej, do ludzkiej  
słabości,

Bo nie aniołom, lecz człowiekowi miłosierdzia  
trzeba.

Aby godnie wysławić miłosierdzie Pana,  
Łączymy się z Matką Twą Niepokalaną,  
Bo wtenczas hymn nasz miłszym Ci się stanie -  
Bo Ona jest spośród aniołów i ludzi wybrana.  
Przez Nią, jak przez czysty kryształ,  
Przeszło do nas miłosierdzie Twoje,  
Przez Nią miły Bogu człowiek się stał,  
Przez Nią nam spływają wszelkich łask zdroje”  
(Dz. 1746).

### **„+ Nieskończona dobroć Boża w odkupieniu człowieka**

Boże, któryś jednym słowem mógł zbawić  
światów tysiące, jedno westchnienie Jezusa  
uczyniłoby sprawiedliwości Twojej zadość, ale  
Ty, o Jezu, sam podjąłeś tak straszną mękę za  
nas jedynie z miłości. Sprawiedliwość Ojca  
Twego byłaby prześlagnana jednym  
westchnieniem Twoim, a wszystkie  
wyniszczenia Twoje są jedynie dziełem  
miłosierdzia Twego i niepojętej miłości.

Ty, o Panie, odchodząc z tej ziemi, chciałeś  
pozostać z nami i pozostawiłeś sam siebie w  
Sakramencie Ołtarza i otworzyłeś nam na rozcież  
miłosierdzie swoje. Nie ma nędzy, aby Cię  
wyczerpała; wezwałeś wszystkich do tej krynicy

miłości, do tego źródła Bożego zmiłowania. Tu jest przybytek Twego miłosierdzia, tu lekarstwo na nasze niemoce; do Ciebie, żywy zdroju miłosierdzia, ciągną wszystkie dusze: jedne – jak jelenie Twej miłości spragnione, inne – by obmyć grzechów ranę; inne by zaczerpnąć siły, życiem zmęczone.

Kiedyś konał na krzyżu, w tym momencie obdarzyłeś nas życiem wiekuistym; pozwalając sobie otworzyć bok swój najświętszy, otworzyłeś nam niewyczerpane źródło miłosierdzia swego; dałeś nam, co miałeś najdroższego, to jest krew i wodę z Serca swego. Oto wszechmoc miłosierdzia Twego, z niego płynie nam wszelka łaska”(Dz. 1747).

„Bądź uwielbiony, Boże, w dziele miłosierdzia Twego,  
Bądź błogosławiony przez wszystkie serca wierne,  
Które doznają spojrzenia Twojego,  
W których jest Tve życie nieśmiertelne.  
O mój Jezu miłosierdzia, bolesny był Twój na ziemi żywot święty.  
I skończysz swe dzieło w strasznej męki katuszy,  
Wisząc na drzewie krzyża rozpięty,  
A to wszystko z miłości dla naszej duszy.  
W miłości niepojętej pozwoliłeś otworzyć najświętszy bok swój,

I wytrysły z Serca Twego strumienie krwi i wody.

Tu jest żywy miłosierdzia Twego zdrój,

Tu dusze doznają pociechy i ochłody.

W Najświętszym Sakramencie zostawiłeś nam miłosierdzie swoje.

Oto Twa miłość tak zaradzić raczyła,

Bym idąc przez życie, cierpienia i znoje,

Nigdy o Twej dobroci i miłosierdziu nie wątpiła.

Bo choćby na mej duszy zaciążyły świata całego nędze,

Nie wolno nam wątpić ani na chwilę,

Ale mieć ufność w miłosierdzia Bożego potędze,

Bo Bóg duszę skruszoną przyjmuje mile.

O, niewysłowione miłosierdzie naszego Pana,

Źródło litości i wszelkiej słodyczy,

Ufaj, ufaj duszo, choć jesteś grzechem skalana,

Bo gdy się zbliżysz do Boga, nie doznasz goryczy.

Bo On jest żywym ogniem wielkiej miłości.

Gdy się do Niego szczerze zbliżymy,

Nikną nasze nędze, grzechy i złości,

On wyrówna długi nasze, gdy Mu się oddamy”

(Dz.1748).

**„+ Nieskończona dobroć Boża przy ozdobieniu świata całego w piękno, aby uprzyjemnić człowiekowi czas bytowania na ziemi**

O Boże, jak hojnie rozlane jest miłosierdzie Twoje, a wszystko to uczyniłeś dla człowieka. O, jak bardzo musisz kochać tego człowieka, kiedy Twa miłość tak czynna dla niego. O Stwórco mój i Panie, wszędzie widzę ślady Twej ręki i pieczęć Twego Miłosierdzia, które otacza wszystko, co jest stworzone. O mój Stwórco najlitościwszy, pragnę Ci złożyć cześć w imieniu tych wszystkich stworzeń i tworów bezdusznych, wzywam cały wszechświat do uwielbienia miłosierdzia Twego. O, jak wielka jest dobroć Twoja, Boże” (Dz. 1749).

„Bądź uwielbiony, Stwórco nasz i Panie.  
Wszechświecie cały, uwielbiaj Pana w pokorze,  
Dziękuj swemu Stwórcy, na ile ci sił stanie,  
I wysławiaj Jego niepojęte miłosierdzie Boże.  
Pójdź, ziemio cała w swej zieleni,  
Pójdź, i niezgłębione morze,  
Niech twa wdzięczność w miłą pieśń się zmieni  
I śpiewa, jak wielkie jest miłosierdzie Boże.  
Pójdź, słońce piękne, promieniste,  
Pójdźcie i przed nim jasne zorze,

Łączcie się w jeden hymn, niech wasze głosy  
czyste,  
Zgodnie wyśpiewują wielkie miłosierdzie Boże.  
Pójdźcie, góry i doliny, szumne lasy i gęstwiny,  
Pójdźcie, śliczne kwiaty w rannej porze,  
Niechaj zapach wasz jedyny  
Wysławia, wielbi, miłosierdzie Boże.  
Pójdźcie, ziemi wszystkie śliczności,  
Którym człowiek nadziwić się dosyć nie może,  
Pójdźcie wielbić Boga w swej zgodności,  
Wysławiając niepojęte miłosierdzie Boże.  
Pójdź, piękno całej ziemi niezatarte,  
I uwielbiaj Stwórcę swego [w] wielkiej pokorze,  
Bo wszystko jest w Jego miłosierdziu zawarte,  
Wszystko potężnym głosem woła, jak wielkie  
jest miłosierdzie Boże.  
Lecz ponad wszystkie te piękności  
Milszym jest dla Boga uwielbieniem,  
Dusza niewinna i pełna dziecięcej ufności,  
Która przez łaskę ściśle jednoczy się z Nim”  
(Dz. 1750).

## **Ludzkość woła**

„O Boże wielkiego miłosierdzia, Dobroci  
nieskończona, oto dziś cała ludzkość woła z  
otchłani nędzy swojej do miłosierdzia Twego, do  
litości Twojej, o Boże; a woła potężnym swym  
głosem nędzy.

Boże łaskawy, nie odrzucaj modlitwy wygnańców tej ziemi. O Panie, Dobroci niepojęta, który znasz na wskroś nędzę naszą i wiesz, że o własnych siłach wznieść się do Ciebie nie jesteśmy w stanie – przeto Cię błagamy, uprzedzaj nas łaską swoją i pomnażaj w nas nieustannie miłosierdzie swoje, abyśmy wiernie pełnili wolę Twoją świętą w życiu całym i w śmierci godzinie.

Niech nas osłania wszechmoc miłosierdzia Twego przed pociskami nieprzyjaciół naszego zbawienia, abyśmy z ufnością, jak dzieci Twoje, czekali na przyjście Twoje ostateczne, który to dzień Tobie jest tylko wiadomy. I spodziewamy się, że otrzymamy wszystko, co jest nam obiecane przez Jezusa, pomimo całej nędzy naszej, bo Jezus jest ufnością naszą, przez Jego miłosierne Serce przechodzimy jak przez otwartą bramę do nieba” (Dz. 1570).

„Cała nicość moja tonie w morzu miłosierdzia Twego; z ufnością dziecka rzucam się w objęcia Twoje, Ojczy miłosierdzia, by Ci wynagrodzić za niedowierzanie tylu dusz, które lękają się Tobie zaufać. O, jak mała liczba dusz prawdziwie Cię zna. O, jak gorąco pragnę, aby święto Miłosierdzia było znane duszom. Koroną dzieł Twoich jest miłosierdzie, wszystko zaopatrujesz z uczuciem najczulszej matki” (Dz. 505).

## Największy przymiot

„+ O niepojęte i niezgłębione miłosierdzie Boże,  
Kto Cię godnie uwielbić i wysławić może.  
Największy przymiocie Boga wszechmocnego,  
Tyś słodka nadzieja dla człowieka grzesznego”  
(Dz. 951).

„Jezu, Miłośniku ludzkiego zbawienia, pociągnij  
wszystkie dusze do życia Bożego, niech się sławi  
wielkość miłosierdzia Twego tu na ziemi i w  
wieczności. O wielki Miłośniku dusz, któryś w  
swej nieprzebranej litości otworzył zbawienne  
źródła miłosierdzia, aby się krzepiły dusze słabe  
wśród tej pielgrzymki życia.

Miłosierdzie Twoje jest przeprowadzone przez  
całe nasze życie jak złota nić, która utrzymuje  
kontakt naszego jestestwa z Bogiem we  
wszelkim porządku, gdyż do szczęścia niczego  
nie potrzebuje; a więc wszystko jest jedynie  
dziełem miłosierdzia Jego. Z radości zmysły mi  
ustają, gdy mi Bóg głębiej daje poznać ten wielki  
przymiot swój, to jest niezgłębione miłosierdzie  
swoje” (Dz. 1466).

„O Jezu mój, błagam Cię przez dobroć  
najśladszego Serca Twojego, niech się uciszy  
gniew Twój i okaż nam miłosierdzie swoje. Rany

Twoje niech nam będą zasłoną przed sprawiedliwością Ojca Twojego.

Poznałam Cię, o Boże, jako źródło miłosierdzia, którym ożywia się i karmi wszelka dusza. O, jak wielkie jest miłosierdzie Pańskie, ponad wszystkie przymioty Jego; miłosierdzie jest największym przymiotem Boga, wszystko, co mnie otacza, o tym mi mówi.

Miłosierdzie jest żywotem dusz, litość Jego jest nieprzebrana. O Panie, patrz na nas i postępuj z nami według litości Twych niepoliczonych, według wielkiego miłosierdzia Twego” (Dz. 611).

„+ O Boże niepojęty, serce moje rozplywa się w radości, żeś mi dał wniknąć w tajemnice miłosierdzia swego. Wszystko się zaczyna z miłosierdzia Twego i na miłosierdziu Twoim się kończy...” (Dz. nr 1506).

### **Niezglębione, niewyczerpane**

„+ O niewyczerpane źródło miłosierdzia Bożego – rozlej się na nas! Dobroci Twojej nie ma granic. Utwierdź, o Panie, moc miłosierdzia swego nad przepaścią nędzy mojej, bo nie masz granic w zmiłowaniach swoich. Dziwnym i niedoścignionym jest miłosierdzie Twoje, zadziwiające umysł ludzki i anielski” (Dz. 819).

„Boże wielkiego miłosierdzia, któryś raczył nam zesłać Syna swego Jednorodzonego jak największy dowód niezgłębionej miłości i miłosierdzia, nie odrzucasz grzeszników, ale z niezgłębionego miłosierdzia swego otworzyłeś i im skarb, z którego czerpać mogą w obfitości nie tylko usprawiedliwienie, ale wszelką świętość, do jakiej dusza dojść może.

Ojczy wielkiego miłosierdzia, pragnę, aby wszystkie serca zwróciły się z ufnością w nieskończone miłosierdzie Twoje. Nikt się nie usprawiedliwi przed Tobą, jeżeli nie towarzyszyć mu będzie niezgłębione miłosierdzie Twoje. Kiedy nam odsłonisz tajemnicę swego miłosierdzia, wieczności będzie za mało, aby Ci za to należycie podziękować” (Dz. 1122).

„Za wszystko uwielbiaj, duszo moja, Pana i wysławiaj miłosierdzie Jego, bo dobroci Jego końca nie masz. Wszystko przeminie, a miłosierdziu Jego granicy ani końca nie masz; chociaż złość dojdzie do miary, w miłosierdziu miary nie masz.

O Boże mój, nawet w karach, którymi dotykasz ziemię, widzę przepaść miłosierdzia Twojego, bo karząc nas tu, na ziemi, uwalniasz nas od kary wiecznej. Ciesz się, wszelkie stworzenie, ponieważ ty jesteś bliższe Bogu w Jego

nieskończonym miłosierdziu niżeli niemowlę w sercu matki. O Boże, któryś jest samą litością dla największych grzeszników, szczerze pokutujących; im większy grzesznik, tym ma większe prawo do miłosierdzia Bożego” (Dz. 423).

„O Jezu mój, wszelki umysł przechodzi dobroć Twoja, a miłosierdzia Twego nie wyczerpie nikt. Dla tej duszy zatracenie, która chce się zatracić – bo kto pragnie zbawienia, dla tego jest morze niewyczerpane miłosierdzia Pańskiego; skąd małe naczynie pomieści w sobie morze niezgłębione?...” (Dz. 631).

### **Przepaść pokonuje miłość miłosierna**

„Jezu, daj mi moc i mądrość, abym przebrnęła tę straszną puszcze, aby serce moje umiało znieść cierpliwie tęsknotę za Tobą, o Panie mój. Trwam zawsze w świętym zdziwieniu, kiedy czuję, że się zbliżasz do mnie.

Ty, Pan tronu straszliwego, spuszczasz się w nędzne wygnanie i przychodzisz do ubogiej żebraczki, która nic nie ma prócz nędzy; nie umiem Cię ugościć, mój Królewiczu, ale Ty wiesz, że Cię kocham każdym drgnieniem serca. Widząc Twe uniżenie, jednak nie zmniejsza się w oczach moich majestat Twój.

Wiem, że mnie miłujesz miłością oblubieńca, a to mi wystarcza, choć nas dzieli przepaść wielka, boś Ty Stwórca, a ja stworzenie Twoje. Jednak miłość jest tylko wytłumaczeniem naszej łączności, poza nią wszystko jest niepojęte; miłość tylko jest zrozumieniem tych niepojętych poufałości, z jaką przestajesz ze mną.

O Jezuu, Twa wielkość przeraża mnie i byłabym w ustawicznym zdziwieniu i lęku, gdybyś mnie sam nie uspokajał; czynisz mnie zdolną do obcowania z sobą przed każdym zbliżeniem się” (Dz. 885).

„Widzę, jak się [Pan Jezus] skłania do życzeń spowiednika, że w tym czasie nie ukazuje mi się jako nauczyciel w pełni sił i człowieczeństwa – dorosłym, ale ukazuje mi się jako małe dziecko. Ten Bóg, nieogarniony, zniża się do mnie w postaci małej dzieci. Jednak wzrok mojej duszy nie zatrzymuje się na tej powierzchni. – Chociaż przyjmujesz postać małej dzieci, ja w Tobie widzę nieśmiertelnego, nieograniczonego Pana nad pany, którego wielbią dniem i nocą duchy czyste, dla którego płoną serca Serafinów ogniem najczystszej miłości.

O Chryste, o Jezuu, pragnę przewyższać ich w miłości ku Tobie. Przepraszam was, duchy czyste, za śmiałość porównywania się z wami.

Ja – przepaść nędzy, otchłań nędzy, ale Ty, o Boże, który jesteś niepojętą przepaścią

miłosierdzia, pochłoń mnie jako pochłania żar słoneczny jedną kroplę rosy. Miłosne spojrzenie Twoje wyrównywa wszelką przepaść. Czuję się niezmiernie szczęśliwa z wielkości Boga. Widząc wielkość Boga – to mi zupełnie wystarcza, żebym była szczęśliwa przez całą wieczność” (Dz. 334).

„Przed wieczerzą weszłam na chwilę do kaplicy, aby się podzielić opłatkiem w duchu z osobami drogimi mojemu sercu, przedstawiłam wszystkim Panu Jezusowi po imieniu i prosiłam o łaski dla nich; ale to nie koniec, poleciłam Panu prześladowanych, cierpiących i tych, którzy nie znają imienia Twego, a szczególnie biednych grzeszników.

O maleńki Jezu, proszę Cię gorąco, zamknij wszystkich [w] morzu niepojętego miłosierdzia swego. O słodki, maleńki Jezu, masz moje serce, niech ono Ci będzie mieszkaniem miłym i wygodnym. O niezmierny Majestacie, jak słodko zbliżyłeś się do nas. Tu nie ma grozy piorunów wielkiego Jehowy, tu słodki, maleńki Jezu; tu nie lęka się żadna dusza, choć nie umniejszył się majestat Twój, ale tylko ukrył się. – Po wieczerzy czułam się bardzo zmęczona i cierpiąca, musiałam się położyć, jednak czuwałam z Matką Najświętszą na przyjście małej Dzieciny” (Dz. 845).

„+ Widziałam zdziwienie ojca Andrasza moim postępowaniem, lecz wszystko na chwałę Bożą. O, wielka jest łaska Twoja, Panie, która duszę dźwiga do wyżyn. Wielka jest wdzięczność moja dla Boga, że mi dał świątłego kapłana – wszak mógłbyś mnie nadal pozostawić w niepewnościach i wahaniach, ale dobroć Twoja zaradziła temu. O mój Jezu, nie jestem w stanie policzyć dobrodziejstw Twoich...” (Dz. 1596).

„Dzień czwarty. O Jezu, dziwnie się dobrze czuję przy Twoim Sercu w tych rekolekcjach. Głębi spokoju nie mąci mi nic, patrzę jednym okiem na przepaść swej nędzy, a drugim okiem w przepaść miłosierdzia Twego” (Dz. 1345).

### **Uwielbiaj duszo moja Miłosierdzie Pana**

„+ Uwielbiaj duszo moja miłosierdzie Pana,  
Raduj się w Nim, serce moje całe,  
Boś na to przez Niego wybrana,  
By szerzyć miłosierdzia Jego chwałę.  
Dobroci Jego nikt nie zgłębił, nikt nie zmierzy,  
Litość Jego jest niepoliczona,  
Doznaje tego każda dusza, która się do Niego  
zbliży,  
On ją osłoni i przytuli do miłosiernego łona.  
Szczęśliwa dusza, która zaufała Twej dobroci  
I zdała się całkowicie na miłosierdzie Twoje,

Dusza jest przepelniona pokojem miłości,  
Wszędzie jej bronisz, jako dziecię swoje.

O duszo, ktokolwiek ty jesteś na świecie,  
Choćby grzechy twoje były czarne jak noc,  
Nie lękaj się Boga, ty słabe dziecię,  
Bo wielka jest miłosierdzia Bożego moc”  
(Dz. 1652).

„+ Miłosierdzie Pańskie wyśpiewywać na wieki  
Będę przed wszystkim ludem,  
Bo ono jest największym przymiotem Boga,  
A dla nas nieustannym cudem.  
Wytryskujesz z Troistości Bożej,  
Lecz z jednego miłosnego łona;  
Miłosierdzie Pańskie okaże się w duszy  
W całej pełni, gdy spadnie zasłona.  
Z źródła miłosierdzia Twego, o Panie,  
Płynie wszelkie szczęście i życie;  
A więc wszystkie stworzenia i twory  
Wyśpiewujcie pieśń miłosierdzia w zachwycie.  
Wnętrznosci miłosierdzia Bożego otwarte dla  
nas,  
Przez żywot Jezusa na krzyżu rozpięty;  
Nie powinieneś wątpić ani rozpaczać,  
grzeszniku,  
Ale ufać miłosierdziu, bo i ty możesz zostać  
święty.  
Dwa zdroje wytrysły w kształcie promieni

Z Serca Jezusowego,  
Nie dla aniołów ani Cherubinów, Serafinów,  
Ale dla zbawienia człowieka grzesznego” (Dz.  
522).

„O Chryste, największą rozkoszą jest moja, gdy  
widzę, żeś Ty jest kochany, że rozbrzmiewa  
cześć i chwała Twoja, a szczególnie cześć  
miłosierdzia Twego. O Chryste, do ostatniego  
momentu życia nie przestanę wysławiać Twojej  
dobroci i miłosierdzia. Każdą kroplą krwi,  
każdym uderzeniem serca wysławiam Twoje  
miłosierdzie. Pragnę się cała zmienić w hymn  
uwielbienia Ciebie. Kiedy już będę na łożu  
śmierci, niechaj ostatnie uderzenie serca mojego  
będzie miłosnym hymnem, wysławiającym  
niezglębione miłosierdzie Twoje” (Dz. 1708).

„+ O Boże mój, wszystko, co we mnie jest, niech  
uwielbia Ciebie, Stwórco mój i Panie, a każdym  
uderzeniem serca swego pragnę wysławić  
niezglębione miłosierdzie Twoje. Pragnę mówić  
duszom o Twojej dobroci i zachęcać do ufności  
w miłosierdzie Twoje – jest to misja moja, którąś  
mi sam przeznaczył, Panie, w tym i przyszłym  
życiu” (Dz. 1325).

„O, jak bardzo pragnę chwały miłosierdzia  
Twego – dla mnie gorczy i cierpienie. Gdy widzę

chwałę miłosierdzia Twego, jestem szczęśliwa nad miarę. Wszystka hańba, upokorzenie i poniżenie niech spadną na mnie, byleby rozbrzmiewała chwała i cześć miłosierdzia Twego – dość mi na tym” (Dz. 1691).

### **Akty strzeliste**

„Jednak nie zasnęłam wcale, umysł mój zmęczony tym, com zaczęła rozważać – to, com widziała. O, dusze ludzkie, jak późno poznajecie prawdę. O, przepaści miłosierdzia Boga, rozlej się co rychlej na świat cały, według tego, coś sam powiedział” (Dz. 428).

„Prawdo wiekuista, udziel mi promienia Twego światła, abym poznała Ciebie, Panie, i godnie wysławiała nieskończone miłosierdzie Twoje, i zarazem daj mi poznać siebie, całą przepaść nędzy, jaką jestem” (Dz. 727).

„Ukryj mnie, Jezu, w głębiach miłosierdzia swego, a wtenczas niech mnie sędzi bliźni, jak mu się podoba” (Dz. 791).

„+ Chwała i uwielbienie miłosierdziu Bożemu niech płynie od wszelkiego stworzenia po wszystkie wieki i czasy” (Dz. 1005).

„+ Wysławiaj, duszo moja, niepojęte miłosierdzie Boże, wszystko na Jego cześć...” (Dz. 1590).

### III. NOWE FORMY KULTU MIŁOSIĘRDZIA BOŻEGO

#### NA PODSTAWIE MODLITW ŚWIĘTEJ SIOSTRY FAUSTYNY

##### 1. Obraz Jezusa Miłosiernego

„O Miłości wiekuista, każesz malować obraz  
swój święty

I odsłaniasz nam źródł miłosierdzia niepojęty,  
Błogosławisz, kto się zbliży do Twych  
promieni,

A dusza czarna w śnieg się zamieni.

O słodki Jezu, tu założyłeś tron miłosierdzia  
swego

By cieszyć i wspomagać człowieka  
grzesznego,

Z otwartego Serca, jak ze zdroju czystego,

Płynie pociecha dla duszy i serca skruszonego.

Niech dla obrazu tego cześć i sława

Płynąć z duszy człowieka nigdy nie ustawa,

Niech z serca każdego cześć miłosierdziu  
Bożemu płynie

Teraz i na wieki wieków i w każdej godzinie”

(Dz. 1)

## **2. Święto Miłosierdzia**

„O Jezu mój, Mistrzu, łączę swoje pragnienia z Twoimi pragnieniami, jakie miałeś na krzyżu: pragnę spełnić wolę Twoją świętą; pragnę nawrócenia dusz; pragnę, aby uwielbione było miłosierdzie Twoje; pragnę, aby był przyspieszony triumf Kościoła; pragnę, aby święto Miłosierdzia było czczone na całym świecie; pragnę świętości dla kapłanów; pragnę, aby była święta w naszym Zgromadzeniu; pragnę, aby był duch wielkiej gorliwości w całym naszym Zgromadzeniu o chwałę Bożą i zbawienie dusz; pragnę, aby dusze, które są w naszych domach, nie obrażały Boga, ale aby wytrwały w dobrem; pragnę dla rodziców i całej rodziny błogosławieństwa Bożego; pragnę, aby Bóg udzielał szczególnego światła moim przewodnikom duchownym, a szczególnie ojcu Andraszowi i ks. Sopońce; pragnę błogosławieństwa szczególnego dla moich przełożonych, pod którymi byłam, a szczególnie dla matki generalnej i m. Ireny, i mistrzyni m. Józefy” (Dz. 1581).

## **3. Koronka do Miłosierdzia Bożego**

„Na drugi dzień rano, kiedy weszłam do naszej kaplicy, usłyszałam te słowa wewnętrznie:

Ile razy wejdiesz do kaplicy, odmów zaraz tę modlitwę, której cię nauczyłem wczoraj. Kiedy odmówiłam tę modlitwę, usłyszałam w duszy te słowa: Modlitwa ta jest na uśmierzenie gniewu mojego, odmawiać ją będziesz przez dziewięć dni na zwykłej części różańca w sposób następujący: najpierw, odmówisz jedno «Ojcze nasz» i «Zdrowaś Maryjo», i «Wierzę w Boga», następnie na paciorkach «Ojcze nasz» mówić będziesz następujące słowa: «Ojcze Przedwieczny, ofiaruję Ci Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo najmilszego Syna Twojego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa, na przebłaganie za grzechy nasze i świata całego»; na paciorkach «Zdrowaś Maryjo» będziesz odmawiać następujące słowa: «Dla Jego bolesnej męki miej miłosierdzie dla nas i świata całego». Na zakończenie odmówisz trzykrotnie te słowa: «Święty Boże, Święty Mocny, Święty Nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami i nad całym światem»” (Dz. 476).

#### **4. Godzina Miłosierdzia**

„O Jezu, sam podjąłeś tak straszną mękę za nas jedynie z miłości. Sprawiedliwość Ojca Twego byłaby przebłagana jednym westchnieniem Twoim, a wszystkie

wyniszczenia Twoje są jedynie dziełem miłosierdzia Twego i niepojętej miłości. (...)

Kiedyś konał na krzyżu, w tym momencie obdarzyłeś nas życiem wiekuistym; pozwalając sobie otworzyć bok swój najświętszy, otworzyłeś nam niewyczerpane źródło miłosierdzia swego; dałeś nam, co miałeś najdroższego, to jest krew i wodę z Serca swego. Oto wszechmoc miłosierdzia Twego, z niego płynie nam wszelka łaska” (Dz. 1747).

„Jezu, Prawdo wiekuista, Żywocie nasz, błagam i zebrzę miłosierdzia Twego dla biednych grzeszników. Najśodsze Serce Pana mojego, pełne litości i miłosierdzia niezgłębionego, błagam Cię za biednymi grzesznikami. O Serce Najświętsze, źródło miłosierdzia, z którego tryskają promienie łask niepojętych na cały rodzaj ludzki, błagam Cię o światło dla biednych grzeszników.

O Jezu, pomnij na gorzką mękę swoją i nie dozwól, aby ginęły dusze odkupione tak drogocenną krwią Twoją najświętszą. O Jezu, kiedy rozważam tę wielką cenę krwi Twojej, cieszę się z jej wielkości, bo jedna kropla wystarczyłaby za wszystkich grzeszników. Chociaż grzech jest przepaścią złości i

niewdzięczności, jednak cena jest położona za nas nigdy nieporównana – dlatego niech ufa dusza wszelka w męce Pana, niech ma [w] miłosierdziu nadzieję.

Bóg nikomu miłosierdzia swego nie odmówi. Niebo i ziemia może się odmienić, ale nie wyczerpie się miłosierdzie Boże. O, co za radość się pali w sercu moim, kiedy widzę tę niepojętą dobroć Twoją, o Jezu mój. Pragnę przyprowadzić wszystkich grzeszników do stóp Twoich, aby wysławiali przez nieskończone wieki miłosierdzie Twoje” (Dz. 72).

„Skonałeś Jezu, ale źródło życia wytrysnęło dla dusz i otworzyło się morze miłosierdzia dla świata całego. O źródło żywota, niezgłębione miłosierdzie Boże, ogarnij świat cały i wylej się na nas” (Dz. 1319).

„O Krwi i Wodo, któraś wytrysnęła z Serca Jezusowego, jako źródło miłosierdzia dla nas – ufam Tobie” (Dz. 187).

## **5. Szerzenie czci Miłosierdzia**

„+ Wszystko dla Ciebie, Jezu, a każdym uderzeniem serca pragnę uwielbić miłosierdzie Twoje i w miarę sił pragnę zachęcać dusze do

ufności w to miłosierdzie, jakoś mi sam rozkazał,  
o Panie”

(Dz. 1234).

#### IV.

### MIŁOSIERNE SERCE JEZUSA

#### **Daj mi swoje Miłosierne Serce**

„O Jezu mój, Mistrzu i Kierowniku mój, umacniaj mnie, oświecaj mnie w tych ciężkich chwilach życia mojego, nie spodziewam się pomocy od ludzi, w Tobie cała nadzieja moja. Czuję, że jestem sama wobec żądań Twoich, Panie. Pomimo lęków i wstrętów natury pełnię wolę Twoją świętą i pragnę ją spełnić jak najwierniej w całym życiu i w śmierci swojej. Jezu, z Tobą wszystko mogę, czyń ze mną, co się Tobie podoba, daj mi tylko swoje miłosierne Serce, a dość mi na tym.

O Jezu i Panie mój, dopomóż, niech się ze mną stanie to, coś zamierzył przed wiekami, jestem gotowa na wszelkie skinienie woli Twojej świętej. Udziel światła rozumowi mojemu, abym mogła poznać, co jest wolą Twoją. O Boże, który przenikasz duszę moją, Ty wiesz, że niczego nie pragnę prócz chwały Twojej.

O woło Boża, rozkoszy serca mojego, pokarmie duszy mojej, światłość umysłu mojego, siło

wszechmocna woli mojej, bo kiedy się jednoczę z wolą Twoją, Panie, wtenczas moc Twoja działa przeze mnie i zajmuje miejsce słabej woli mojej. Na każdy dzień staram się spełnić życzenie Boże” (Dz. 650).

### **Miłosierdzie przeszło przez najlitościwsze Serce**

„O mój Jezu, Życie mej duszy, Żywocie mój, Zbawicielu mój, najśłodszy Oblubieńcze mój, a zarazem Sędzio mój, Ty wiesz, że w tej ostatniej godzinie nie liczę na żadne zasługi swoje, ale jedynie na miłosierdzie Twoje. Oto już dziś się cała zanurzam w tej otchłani miłosierdzia Twego, która jest zawsze otwarta dla wszelkiej duszy.

O mój Jezu, jedno mam zadanie w życiu, śmierci i wieczności całej: to uwielbiać niepojęte miłosierdzie Twoje. Żaden umysł nie zgłębi tajemnic miłosierdzia Twego, o Boże, ani anioł, ani człowiek. Zdumiewają się aniołowie nad tajemnicą miłosierdzia Bożego, ale Go pojąć nie mogą. Wszystko, co wyszło z rąk Stwórcy zamknięte jest w tajemnicy niepojętej, to jest we wnętrzościach Jego miłosierdzia. Gdy to rozważam, duch mój ustaje, w radości serce się rozpywa. O Jezu, przez Twoje najlitościwsze

Serce jak przez kryształ przeszły do nas promienie miłosierdzia Bożego” (Dz. 1553).

### **Okaż mi, Boże, miłosierdzie swoje**

„Okaż mi, Boże, miłosierdzie swoje,  
Według litości Serca Jezusowego.  
Usłysz wzdychania i prośby moje,  
I lzy serca skruszonego.  
O, wszechmogący, zawsze miłosierny Boże,  
Twa litość nigdy niewyczerpana,  
Choć nędza moja wielka jak morze,  
Mam ufność zupełną w miłosierdziu Pana.  
O Trójco wiekuista, lecz zawsze łaskawy Boże,  
Twa litość nigdy niepoliczona,  
A więc ufam w miłosierdzia morze  
I czuję Cię, Panie, choć dzieli mnie zasłona.  
Niech wszechmoc miłosierdzia Twego, o Panie,  
Rozsławiona będzie po świecie całym,  
Niechaj cześć Jego nigdy nie ustanie,  
Głoś, duszo moja, miłosierdzie Boże z zapalem”  
(Dz. 1298).

### **Promienie wytrysły z Miłosiernego Serca**

„O Jezu najśłodszy, któryś raczył dopuścić mnie nędzną do poznania tego niezgłębionego miłosierdzia Twego, o Jezu najśłodszy, któryś

łaskawie zażądał ode mnie, abym światu całemu mówiła o tym niepojętym miłosierdziu Twoim, oto dziś biorę w ręce te dwa promienie, które wytrysły z miłosiernego Serca Twojego – to jest krew i woda – i rozsiewam na całą kulę ziemską, aby wszelka dusza doznała miłosierdzia Twego, a doznawszy, wielbiła przez nieskończone wieki. O Jezu najśłodszy, któryś raczył w swej niepojętej łaskawości złączyć moje nędzne serce z najmiłosierniejszym Sercem swoim, otóż Twoim własnym Sercem wielbię Boga Ojca naszego tak, jak Go jeszcze żadna dusza nie wielbiła” (Dz. 836).

### **Rana miłosierdzia – Serce Jezusa**

„O Rano Miłosierdzia, Serce Jezusa, ukryj mnie w swej głębi jako jedną kropelkę krwi własnej i nie wypuszczaj mnie z niego na wieki. Zamknij mnie w swych głębiach i naucz mnie sam kochać Ciebie. Miłości wieczna, urabiaj sam moją duszę, aby była zdolna do wzajemnej miłości Ciebie. O żywa Miłości, uczynź mnie zdolną do wiecznego kochania Ciebie. Chcę wiecznie odpowiadać wzajemnością na Twoją miłość.

O Chryste, jedno spojrzenie Twoje droższe mi jest niżeli światów tysiące, niżeli niebo całe. Ty możesz, Panie, uczynić mą duszę tak, aby umiała zrozumieć Ciebie w całej pełni, jakim jesteś.

Wiem i wierzę, że Ty wszystko możesz; jeżeli raczyłeś mi się tak hojnie udzielić, to wiem, że możesz jeszcze być hojniejszy; wprowadź mnie do zażyłości ze sobą tak daleko, dokąd natura ludzka wprowadzona być może...” (Dz. 1631).

## **Serce za Serce**

„Modlitwa w czasie mszy św. w dzień ślubów wieczystych. Składam dziś serce moje na patenę, na której jest złożone Serce Twoje, Jezu, – i ofiaruję się dziś razem z Tobą Bogu, Ojcu Twojemu i mojemu, jako ofiara miłości i uwielbienia. Ojcze miłosierdzia, spójrz się na ofiarę serca mojego, ale przez ranę Serca Jezusowego.

1933 roku V. 1 dzień.

Złączenie się z Jezusem w dzień ślubów wieczystych. Jezu, Serce Twoje jest od dziś moją własnością, a moje serce jest Twoją wyłączną własnością. Samo wspomnienie, Jezu, Twego imienia, jest rozkoszą mojego serca. Naprawdę, ani chwili nie umiałabym żyć bez Ciebie, Jezu. Dziś utonęła dusza moja w Tobie, jako w jedynym skarbie swoim. Miłość moja nie zna przeszkód w dawaniu dowodów Umiłowanemu swemu.

Słowa Pana Jezusa w czasie ślubów wieczystych: Oblubienico moja, na wieki są złączone serca

nasze. Pamiętaj, komuś ślubowała...nie wszystko da się wypowiedzieć.

Prośba moja w czasie, kiedy położyłam się krzyżem pod kirem. Prosiłam Pana, aby mi udzielił łaski nieobrażania Go nigdy żadnym, nawet najdrobniejszym grzeszkiem, ani nawet niedoskonałością, dobrowolnie i świadomie.

Jezu, ufam Tobie. Jezu, kocham Cię z całego serca. W chwilach najcięższych Tyś matką moją. Z miłości ku Tobie, Jezu, umieram dziś zupełnie dla siebie, a zaczynam żyć dla większej chwały świętego imienia Twojego.

+ Miłość. Z miłości, o Trójco Przenajświętsza, ofiaruję się Tobie jako ofiara uwielbienia, jako ofiara całopalna zupełnego wyniszczenia siebie – pragnę wywyższenia imienia Twego, Panie. Rzucam się jako maleńki pączek róży pod stopy Twoje, Panie; woń kwiatu tego Tobie niech tylko będzie znana” (Dz. 239).

## **Twierdza niezdojta**

„O Jezu, w Twym najmiłosierniejszym Sercu zamykam się jako w twierdzy niezdojtej, przeciwko pociskom nieprzyjaciół” (Dz. 1535).

## **Uczyń serce moje podobne do Twego**

„+ O Jezu, rozumiem, że miłosierdzie Twoje jest niepojęte, przeto Cię błagam, uczyń serce moje tak wielkie, aby pomieściło potrzeby wszystkich dusz żyjących na całej kuli ziemskiej. O Jezu, miłość moja sięga poza świat, do dusz w czyścicu cierpiących, i dla nich chcę czynić miłosierdzie przez modlitwy odpustowe.

Miłosierdzie Boże jest nigdy niezgłębione i niewyczerpane, jak jest niezgłębiony sam Bóg. Chociażbym użyła najsilniejszych słów na wypowiedzenie tego miłosierdzia Boga, niczym to wszystko jest z rzeczywistością, jakim ono jest. O Jezu, uczyń me serce czułe na każde cierpienie duszy czy ciała bliźnich moich. O Jezu mój, wiem, że Ty tak postępujesz z nami, jak i my postępujemy z bliźnimi.

Jezu mój, uczyń serce moje podobne do miłosiernego Serca swego. Jezu, dopomóż mi pójść przez życie czyniąc dobrze każdemu...”  
(Dz. 692).

„O Jezu mój, Ty na sądzie w dzień ostateczny zażadasz sprawy z dzieła tego miłosierdzia; o Sędzio sprawiedliwy, ale i Oblubieńcze mój, dopomóż mi do spełnienia woli Twojej świętej. O miłosierdzie, cnoto Boska.

O najmiłosierniejsze Serce Jezusa, Oblubieńca mojego, uczyń serce moje podobne do swego”

(Dz. 660).

„Jezu, uczyn serce moje podobne do swego, a raczej przemień je w swoje własne, abym umiała wyczuwać potrzeby innych serc, a szczególnie cierpiących i smutnych; niech promienie miłosierdzia odpoczną w sercu moim” (Dz. 514).

### **Ukryj mnie w głębi Serca Twego**

„Jezu, Żywocie mój, czuję to dobrze, że mnie przemieniasz w siebie, w tajni duszy, gdzie zmysły niewiele spostrzegają. O, Zbawicielu mój, ukryj mnie całą w głębi Serca swego i osłaniaj swymi promieniami przed wszystkim, co nie jest Tobą. Proszę Cię, Jezu, niech te dwa promienie, które wyszły z najmiłosierniejszego Serca Twego zasilają nieustannie moją duszę” (Dz. 465).

### **W drodze do nieba**

„O Jezu mój, wśród strasznych goryczy i boleści, Jednak ja czuję, że mnie Twe Boskie Serce pieści.

Jak dobra matka tulisz mnie do swego łona

I dajesz mi już teraz odczuć to, co kryje zasłona.

O Jezu mój, wśród strasznej pustki wokoło i  
przerażenia,  
Jednak serce moje czuje wzrok Twego  
spojrzenia,  
Którego żadna burza zaćmić mi go nie może,  
I dajesz mi wewnętrzną pewność, że mnie bardzo  
kochasz, o Boże.  
O Jezu mój, wśród tak wielkich nędz tego życia,  
Ty mi, Jezu, świecisz jak gwiazda i bronisz od  
rozbicia.  
A choć są tak wielkie moje nędze,  
Jednak mam ufność wielką w miłosierdzia  
Twego potędzie.  
O Jezu utajony, wśród wielu walk w ostatniej  
godzinie,  
Niech wszechmoc Twej łaski na duszę mą  
spłynie,  
Bym zaraz po skonaniu mogła ujrzeć Ciebie  
Twarzą w twarz, jak wybrani w niebie.  
O Jezu mój, wśród wielu niebezpieczeństw  
wokoło  
Idę przez życie z wesela okrzykiem i dumnie  
wznoszę czoło,  
Bo o Twoje, o Jezu, Serce pełne miłości  
Rozbiją się wszyscy nieprzyjaciele i rozproszą  
się  
ciemności” (Dz. 1479).

„Gdy w pewnym dniu przygotowywałam się do Komunii św. i spostrzegłam, że nic nie mam, co bym Mu ofiarować mogła, upadłam do Jego stóp, przyzywając całe miłosierdzie Jego dla biednej duszy swojej. – Niechaj łaska Twoja, która spływa na mnie z litościwego Serca Twego umocni mnie do walki i cierpień, bym pozostała Ci wierna, a choć taką nędzą jestem, nie lękam się Ciebie, bo znam dobrze miłosierdzie Twoje. Nic mnie nie odstraszy od Ciebie, Boże, bo wszystko jest mniejsze nad poznanie moje – widzę to jasno” (Dz. 1803).

### **W godzinę śmierci**

„+ O Jezu miłosierny, rozciągnięty na krzyżu, wspomnij na naszą godzinę śmierci! O najmiłosierniejsze Serce Jezusa, otwarte włócznią, ukryj mnie w ostatnią śmierci godzinę! O Krwi i Wodo, która wytrysłaś z Serca Jezusowego jako źródło niezgłębionego miłosierdzia dla mnie w mojej śmierci godzinie! Jezu konający, zakładzie miłosierdzia, złagodź gniew Boży w mojej śmierci godzinie” (Dz. 813).

### **Witaj, najmiłosierniejsze Serce Jezusa**

„Witaj, najmiłosierniejsze Serce Jezusa,

Żywy zdroju wszelkich łask,  
Jedyne schronienie i ucieczko nasza,  
W Tobie mam nadziei blask.  
Witaj, najlitościwsze Serce Boga mego,  
Niezgłębiona żywa krynico miłości,  
Z której tryska życie dla człowieka grzesznego,  
I źródł wszelkiej słodkości.  
Witaj, otwarta Serca Najświętszego rano,  
Z której wyszły miłosierdzia promienie  
I z której czerpać życie nam dano,  
Naczyniem ufności jedynie.  
Witaj, Dobroci Boża niepojęta,  
Nigdy niezmierzona i niezgłębiona,  
Pełna miłości i miłosierdzia, lecz zawsze święta,  
A jednak jesteś, jak dobra matka, ku nam  
pochylona.  
Witaj, tronie miłosierdzia, Baranku Boży,  
Któryś za mnie życie złożył w ofierze,  
Przed którym się codziennie ma dusza korzy,  
Żyjąc w głębokiej wierze” (Dz. 1321).

### **Akty strzeliste**

„Jezu mój, kieruj umysłem moim, weź w zupełne posiadanie moją całą istotę, zamknij mnie w głębi Serca swego i chroń od napaści wroga. W Tobie jedyna moja nadzieja. Mów przez usta moje, kiedy będę z możnymi i uczonymi, ja

nędza największa, aby poznali, iż sprawa ta Twoją jest i od Ciebie pochodzi” (Dz. 76).

„+ Powiedział mi dziś Jezus: Pragnę, abyś głębiej poznała moją miłość, jaką pała moje serce ku duszom, a zrozumiesz to, kiedy będziesz rozważać moją mękę. Wzywaj mojego miłosierdzia dla grzeszników, pragnę ich zbawienia. Kiedy odmówisz tę modlitwę za jakiego grzesznika z sercem skruszonym i wiarą, dam mu łaskę nawrócenia. Modlitwa ta jest następująca (Dz. 186):

O Krwi i Wodo, któraś wytrysnęła z Serca Jezusowego, jako źródło miłosierdzia dla nas – ufam Tobie” (Dz. 187).

„Hostio żywa, Siło jedyna moja, Zdroju miłości i miłosierdzia, ogarnij świat cały, zasilaj dusze mdlejące. O błogosławiona chwilo i momencie, w którym Jezus swoje najmiłosierniejsze Serce zostawił” (Dz. 223).

„O Jezu, miłosierdzia! Ogarnij świat cały i przytul mnie do Serca swego... Pozwól, o Panie, spocząć mej duszy w morzu niezgłębionego miłosierdzia Twego” (Dz. 869)

## V. D U C H Ś W I Ę T Y

### O Duchu Boży

„O Duchu Boży, Duchu prawdy i światłości,  
Mieszkaj w mej duszy stale przez swą łaskę  
Bożą.

Niech tchnienie Twoje rozprasza ciemności,  
A w Twym świetle dobre uczynki się mnożą.

O Duchu Boży, Duchu miłości i miłosierdzia,  
Który wlewasz w me serce balsam ufności,  
Twa łaska w dobrym mą duszę utwierdza,  
Daje jej moc nieprzewyciężoną – stałości.

O Duchu Boży, Duchu pokoju i radości,  
Który krzepisz me serce spragnione

I wlewasz w nie żywy źródło Bożej miłości,  
I czynisz ją do walki nieustraszoną.

O Duchu Boży, najmiłszy Gościu mej duszy,  
Pragnę z mej strony dotrzymać Ci wierności,  
Jak w dniach radości, tak w cierpieniu katuszy,  
Pragnę zawsze żyć w Twojej, Duchu Boży,  
obecności.

O Duchu Boży, który na wskroś przenikasz istotę  
moją,

I dajesz mi poznać swe życie Boskie, Troiste,  
I wtajemniczasz mnie w Boską Istotę swoją,  
A tak zjednoczona z Tobą, wieść będę życie  
wieczyste” (Dz. 1411).

## **Wierność Duchowi Świętemu**

„O Jezu, utrzymuj mnie w bojaźni świętej, abym nie marnowała łask. Dopomóż mi być wierną natchnieniom Ducha Świętego, dozwól, niech raczej mi pęknie serce z miłości ku Tobie, aniżeli bym miała opuścić choćby jeden akt tej miłości” (Dz. 1557).

## **VI. E U C H A R Y S T I A**

### **A. EUCHARYSTIA**

#### **Daje siłę i moc**

„Jezu mój, Ty sam wiesz, ile cierpię prześladowań, a tylko dlatego, że jestem Ci wierna i że silnie stoję przy żądaniach Twoich. Tyś siłą moją – wspieraj mnie, abym zawsze wiernie spełniła wszystko, co żądasz ode mnie. Ja sama z siebie nic nie mogę, ale jeżeli Ty mnie wspierasz, niczym mi są wszystkie trudności. O Panie, widzę dobrze, że życie moje od pierwszej chwili, kiedy dusza moja otrzymała zdolność poznania Ciebie, jest ustawiczną walką, i to coraz zaciętszą.

Każdego poranku w czasie rozmyślenia gotuję się do walki na cały dzień, a Komunia św. jest mi zapewnieniem, że zwyciężę, i tak bywa. Lękam się dnia, w którym nie mam Komunii św. Ten Chleb mocnych daje mi wszelką siłę do prowadzenia tego dzieła i mam odwagę do pełnienia wszystkiego czego żąda Pan. Odwaga i moc, która jest we mnie, nie jest moja, ale Tego, który mieszka we mnie – jest Eucharystia. Jezu mój, jak wielkie są niezrozumienia; nieraz gdyby nie Eucharystia, nie miałabym odwagi iść dalej po tej drodze, którąś mi wskazał” (Dz. 91).

„O Hostio święta, zdroju Bożej słodyczy,  
Ty dajesz duszy mojej moc,  
O, Tyś wszechmocny, któryś przybrał ciało z  
Dziewicy,  
Przychodzisz do serca mego utajony  
I nie dosięga Cię zmysłów moc” (Dz. 1233).

### **Jezu utajony**

„+ Jezu utajony, życie mej duszy,  
Przedmiocie mojego gorącego pożądanía,  
Nic mi miłości Twojej w sercu nie przygłuszysz,  
Tak mnie upewnia siła wzajemnego kochania.  
Jezu utajony, chwalebny zadatku mego  
zmartwychwstania,  
W Tobie koncentruje się całe me życie,

Ty mnie, Hostio, uzdalniasz do wiecznego kochania.

I wiem, że mnie kochać będziesz nawzajem, jako swe dziecię.

Jezu utajony, najczystsza moja miłości,  
Rozpoczęte moje życie z Tobą już tu na ziemi,  
A okaże się w całej pełni w przyszłej wieczności,  
Bo nasza miłość wzajemna nigdy się nie zmieni.

Jezu utajony, Ciebie jednego dusza ma pożąda,  
Tyś mi sam jeden ponad rozkosz nieba.

Ponad wszystkie dary i łaski Ciebie jedynie ma  
dusza wygląda,

Który przychodzisz do mnie w postaci chleba.

Jezu, utajony, weź już me serce do siebie  
spragnione,

Które ku Tobie płonie czystym ogniem Serafina,  
Idzie przez życie Twymi śladami –  
niezwyciężone,

I z czołem wzniesionym, jak rycerz, choć zem  
słaba dziewczyna” (Dz. 1427).

### **Kłaniam się Tobie**

„+ Kłaniam się Tobie, anielski Chlebie,  
Z głęboką wiarą, nadzieją, miłością  
I z głębi duszy uwielbiam Ciebie,  
Choć jestem nicością.  
Kłaniam się Tobie, Boże utajony,  
I z całego serca miłuję Ciebie,

Nie przeszkadzają mi tajemnicy zasłony,  
Kocham Cię tak, jak wybrani w niebie.

Kłaniam się Tobie, Boży Baranku,  
Który gładzisz mej duszy przewinienia,  
Którego przyjmuję do serca każdego poranku,  
A Ty mi pomagasz do zbawienia” (Dz. 1324).

### **Komunia święta codzienna**

„O Hostio biała, Ty zachowujesz białość mej duszy, lękam się dnia, w którym bym Ciebie opuściła. Tyś Chlebem anielskim, a więc i Chlebem dziewiczym” (Dz. 1350).

### **Nie ukrywaj się**

„O Hostio żywa, Jezu utajony, Ty widzisz stan mojej duszy. Niezdolna jestem sama z siebie, aby wymówić Twe imię święte. Z serca nie mogę wydobyć żaru miłości, ale klęcząc u stóp Twoich, zapuszczam w tabernakulum wzrok swej duszy, wzrok wierności.

Tyś zawsze ten sam, choć w duszy mej zmiana. Ufam, że przyjdzie chwila, w której odsłonisz swe oblicze, a dziecię Twoje ujrzy znów słodką Twą twarz. Dziwię się, Jezu, Tobie, że możesz się tak długo ukrywać przede mną; jak możesz powstrzymać ten ogrom miłości, który masz ku

mnie. W mieszkaniu serca swego nad słuchuję i czekam na przyjście Twoje, jedyny skarbie serca mego” (Dz. 1239).

### **Po Komunii świętej**

„+ Bądź pozdrowiona, Miłości wiekuista, słodki Jezu mój, który raczyłeś zamieszkać w sercu moim. Pozdrawiam Cię, o chwalebne Bóstwo, które raczyło unżyć się dla mnie i z miłości ku mnie wyniszczać się, aż do nikłej postaci chleba. Pozdrawiam Cię, Jezu, niezwiędły kwiecie człowieczeństwa, Tyś jedyny dla duszy mojej. Miłość Twa czystsza niż lilija, a obcowanie Twoje jest mi przyjemniejsze niż woń hiacyntu. Przyjaźń Twa tkliwsza i delikatniejsza niż zapach róży, a jednak mocniejsza niż śmierć. O Jezu, śliczności niepojęta, Ty się najlepiej rozumiesz z duszami czystymi, bo one jedne są zdolne do bohaterstwa i ofiary. O słodka i różana krwi Jezusowa, uszlachetnij krew moją i przeistocz ją we własną swoją krew, niechaj mi się to stanie według Twego upodobania...(Dz. 1575).

„+ Dziś Jezus zamieszkał w mym sercu,  
Zszedł z wysokiego tronu nieba,  
Wielki Pan, wszechrzeczy Stwórca,  
Przyszedł do mnie w postaci chleba.

O wiekuisty Boże, w piersi mej zamknięty,  
A z Tobą mam niebo całe  
I z aniołami śpiewam Ci – Święty.  
Żyję jedynie na Twoją chwałę.  
Nie z Serafinem łączysz się, Boże,  
Ale z człowiekiem mizernym,  
Który bez Ciebie nic uczynić nie może,  
Ale Tyś dla człowieka zawsze miłosierny.

Me serce jest Ci mieszkaniem -  
O Królu wiecznej chwały,  
Panuj w mym sercu i króluj w nim  
Jako w pałacu wspaniałym.  
O wielki, niepojęty Boże,  
Któryś raczył tak się unizyć,  
Cześć Ci oddaje w pokorze  
I błagam, abyś mnie raczył zbawić” (Dz. 1231).

### **Pragnąłeś zamieszkać, o Jezu, w moim sercu**

„O Jezu miłosierny, z jakim utęsknieniem spieszyleś do Wieczernika, aby zakonsekrować hostię, którą ja mam przyjąć w życiu swoim. Pragnąłeś, o Jezu, zamieszkać w moim sercu, Twoja żywa krew łączy się z krwią moją. Kto pojmie tę ścisłą łączność? Moje serce zamyka Wszechmocnego, Nieogarnionego.

O Jezu, udzielaj mi swego życia Bożego, niech Twoja czysta i szlachetna krew pulsuje całą

mocą w moim sercu. Oddaję Ci całą istotę moją, przemień mnie w siebie i uczyni mnie zdolną do spełnienia we wszystkim Twojej świętej woli, do miłowania nawzajem Ciebie.

O słodki mój Oblubieńcze, Ty wiesz, że serce moje nie zna nikogo prócz Ciebie. Otworzyłeś w mym sercu głębię nienasyconą miłowania Ciebie; od pierwszej chwili poznania Ciebie umiłowało serce moje i utonęło w Tobie jako w jedynym przedmiocie swoim.

Niech czysta i wszechmocna miłość Twoja [będzie] pobudką do czynów. Kto zrozumie i pojmie tę głębię miłosierdzia, która wytrysła z Serca Twego?" (Dz. 832).

„+ O Hostio święta, Tyś dla mnie w złotym kielichu zamknięta,

bym wśród wielkiej puszczy wygnania –  
przeszła czysta, niepokalana, nietknięta,  
a niech to sprawi moc Twego kochania.

O Hostio święta, zamieszkać w mej duszy,  
najczystsza Miłości serca mego,  
a jasność Twoja niech ciemności rozproszy -  
Ty nie odmówisz łaski dla serca pokornego.

O Hostio święta – zachwycie nieba,  
choć tajszy piękność swą  
i przedstawiasz mi się w okruszynie chleba,  
lecz wiara silna rozdziera zasłonę tą" (Dz. 159).

„+ O Jezu, Boże utajony,

Serce moje Cię czuje,  
Choć kryją Cię zasłony,  
Ty wiesz, że Cię miłuję” (Dz. 524).

### **Rozpal miłość**

„Najsłodszy Jezu, rozpal moją miłość ku sobie i przemień mnie w siebie, przebóstwij mnie, aby czyny moje miłe Ci były; niech to sprawi moc Komunii św., którą codziennie przyjmuję. Jak bardzo pragnę być przeistoczona całkowicie w Ciebie, o Panie” (Dz. 1289).

### **Rozprasza ciemności**

„Jezu mój, choć noc ciemna wokół i ciemne chmury zasłaniają mi horyzont, jednak wiem, że nie gaśnie słońce. O Panie, chociaż Cię pojąć nie mogę i nie rozumiem działania Twego – jednak ufam miłosierdziu Twemu. Jeżeli jest taka wola Twoja, Panie, bym zawsze żyła w takiej ciemności – bądź uwielbiony. O jedno Cię proszę, Jezu mój, nie dozwól mi, abym Cię miała czymkolwiek obrazić.

O Jezu mój, Ty jeden znasz tęsknoty i bóle serca mojego. Cieszę się, że mogę choć trochę cierpieć dla Ciebie. Kiedy czuję, że cierpienie przechodzi siły moje, wtenczas uciekam się do Pana w

Najświętszym Sakramencie, a głębokie milczenie jest mową moją do Pana” (Dz. 73).

### **Serce moje świątynią**

„Jezu, rozkoszy mej duszy, anielski Chlebie,  
Pograża się cała istota moja w Tobie  
I żyję Twym Boskim życiem, jak wybrani w  
niebie,

A prawdziwość tego życia nie ustanie, choć  
spocznę w grobie.

Jezu, Ty Eucharystio, nieśmiertelny Boże,  
Który ustawicznie przebywasz w mym sercu,  
A gdy mam Ciebie, śmierć sama szkodzić mi nie  
może –

Tak mi mówi miłość, że ujrzę Ciebie w życia  
końcu.

Przepojona Twym Boskim życiem,  
Patrzę spokojnie w niebiosa dla mnie otwarte,  
A śmierć zawstydzona pójdzie z niczym,  
Bo Twe Boskie życie w mej duszy zawarte.  
A choć z woli Twej świętej, o Panie,  
Śmierć ma się dotknąć ciała mojego,  
Pragnę, niech jak najspieszniej nastąpi to  
rozwiązanie,

Bo przez nie wstępuję do życia wiekuistego.

Jezu, Eucharystio, życie mej duszy,  
Tyś mnie wywyższył do sfer wiekuistych,  
Przez mękę i konanie w strasznej katuszy”

(Dz. 1393).

## **Śpisz? Nie będę Cię budzić**

„O Jezu, dziś dusza moja jest jakby zamroczona cierpieniem. Ani jednego promienia światła. Burza szaleje, a Jezus śpi. O Mistrzu mój, nie będę Cię budzić, nie przerwę Ci słodkiego snu. Ja wierzę, że Ty bez wiedzy mojej umacniasz mnie.

Całe godziny są, w których adoruję Ciebie – o Chlebie żywy – pośród wielkich posuch duszy.

O Jezu, miłości czysta, nie potrzebuję pociech, karmię się wolą Twoją – o Mocarzu. Wola Twoja jest celem mojego istnienia. Zdaję mi się, że świat cały mi służy i jest ode mnie zależny. Ty, Panie, rozumiesz duszę moją we wszystkich jej dążeniach.

Jezu, gdy sama nie mogę śpiewać Ci hymnu miłości, to podziwiam śpiew Serafinów – tych bardzo umiłowanych przez Ciebie. Pragnę na sposób ich tonąć w Tobie. Takiej miłości nic nie położy tamy, bo nad nią nie ma siły żadna moc. Ona jest podobna do błyskawicy, która oświeca ciemności, ale nie pozostaje w niej. O Mistrzu mój, kształtuj sam duszę moją według woli swojej i odwiecznych zamiarów swoich” (Dz. 195).

## U stóp Pana

„U stóp Pana. Jezu utajony, Miłości wiekuista, Żywocie nasz, Boski Szaleńcze, żeś zapomniał o sobie, a widzisz tylko nas. Nim stworzyłeś niebo i ziemię, wpierw nosiłeś w Sercu swoim nas. O Miłości, o głębio ponizenia Twego, o tajemniczo szczęścia – czemuż tak mała liczba Ciebie zna? Czemuż nie znajdujesz wzajemności? O Boska Miłości, czemu taisz piękność swą?

O Niepojęty i Niezmierzony, nim lepiej Ciebie poznaję – tym Cię mniej pojmuje, ale dlatego, że Cię pojąć nie mogę – więcej pojmuje wielkość Twoją.

Nie zazdrozczę Serafinom ognia, bo większy w sercu złożony mam dar. Oni w zachwycie podziwiają Ciebie, lecz Twoja krew łączy się z moją. Miłość – to niebo już tu na ziemi dane nam. O, czemuż się taisz w wiare? Miłość rozdziera zasłonę. Nie masz zasłony przed wzrokiem mojej duszy, boś sam mnie pociągnął w łono tajemniczej miłości na wieki. Niech Ci będzie cześć i chwała, nierozdzielna Trójco – jedyny Boże, po wszystkie wieki” (Dz. 278).

„Przebywać u stóp Twoich, Boże utajony,  
To duszy mojej rozkosz i raj.  
Tu dajesz mi poznać, Nieogarniony,  
I słodko mówisz do mnie: Daj mi serce, daj.

Cicha rozmowa z Tobą, sam na sam,  
Jest to przeżywać niebian chwile,  
I mówić do Boga – dam Ci serce, Panie, dam,  
A Ty wielki i nieogarniony przyjmujesz je mile.  
Miłość i słodycz to mej duszy życie  
I Twa obecność w mej duszy nieustanna.  
Żyję na ziemi w ustawicznym zachwycie  
I jak Serafin powtarzam – Hosanna.  
O Utajony, z ciałem, duszą i bóstwem,  
Pod nikłymi postaciami chleba,  
Tyś mi życiem, z Ciebie mi tryska łask mnóstwo,  
Ty mi przechodzisz rozkosze nieba.  
Gdy w Komunii łączysz się ze mną, o Boże,  
Wtenczas czuję swą wielkość niepojętą,  
Która mi płynie z Ciebie, o Panie, wyznaję w  
pokorze,  
I pomimo swej nędzy, przy Twojej pomocy  
mogę zostać świętą” (Dz. 1718).

## **Utajony Stwórca**

„Uwielbiam Cię, Stwórco i Panie utajony w  
Najświętszym Sakramencie. Uwielbiam Cię za  
wszystkie dzieła rąk Twoich, w których mi się  
ukazuje tyle mądrości, dobroci i miłosierdzia; o  
Panie, rozsiałeś tyle piękna po ziemi, a ono mi

mówi o piękności Twojej, choć jest tylko słabym odbiciem Ciebie, niepojęta Piękności.

A choć żeś się ukrył i zataił, i zataił piękność swą, oko moje oświecone wiarą dosięga Ciebie i dusza moja poznaje Stwórcę swego, najwyższe swe dobro, i serce moje całe tonie w modlitwie uwielbienia.

Stwórczo mój i Panie, Twoja dobroć ośmieliła mnie mówić z Tobą – miłosierdzie Twoje sprawia to, że znika pomiędzy nami przepaść, która dzieli Stwórcę od stworzenia. Rozmawiać z Tobą, o Panie – to rozkosz dla mojego serca; w Tobie znajduję wszystko, czego serce moje zapragnąć może. Tu światło Twoje oświeca mój umysł i czyni go zdolnym do coraz głębszego poznawania Ciebie. Tu na serce moje spływają łask strumienie, tu dusza moja czerpie życie wiekuiste.

O Stwórczo mój i Panie, Ty jeden ponad te dary dajesz mi sam siebie i jednoczysz się ściśle ze swym, nędznym stworzeniem. Tu się rozumieją serca nasze bez doboru słów; tu nikt mowy naszej przerwać nie jest w stanie.

O czym mówię z Tobą, o Jezu, jest to nasza tajemnica, o której stworzenia wiedzieć nie będą i aniołowie nie śmiają się zapytać. Są to tajemne przebaczenia, o których wie tylko Jezus i ja – jest to tajemnica miłosierdzia Jego, które ogarnia każdą oddzielnie duszę. Za tę niepojętą dobroć

Twoją uwielbiam Cię, o Stwórczo i Panie, całym sercem i duszą moją.

A choć to uwielbienie moje jest tak nędzne i małe, jednak jestem spokojna, bo wiem, że Ty wiesz, że ono jest szczere, choć tak nieudolne...” (Dz. 1692).

„Me serce ciągnie, gdzie mój Bóg ukryty,  
Gdzie dzień i noc pozostaje z nami  
Białą Hostią spowity,  
Kieruje całym światem, obcuje z duszami.  
Me serce ciągnie, gdzie mój Pan się ukrywa,  
Gdzie Jego miłość wyniszczona,  
Lecz serce me czuje, że tu jest woda żywa,  
To mój Bóg żywy, choć kryje Go zasłona”  
(Dz. 1591).

## **Wieczerza Pańska**

„+ Wieczerza Pańska zastawiona,  
Jezus z Apostołami do stołu zasiada,  
Jego Istota cała w miłość przemieniona,  
Bo taka była Trójcy Świętej rada.  
Wielkim pożądaniem pragnę pożywać z wami,  
Nim będę cierpień śmiertelnie,  
Odchodząc – miłość mnie zatrzymuje z wami,  
Przelewa krew, oddaje życie, bo kocha  
niezmiernie.  
Miłość kryje się pod postać chleba,

Odchodząc – by zostać z nami.  
Takiego wyniszczenia, nie było trzeba,  
Ale miłość gorąca spowiła Go tymi postaciami.  
Nad chlebem, winem mówi te słowa:  
To jest Krew, to jest Ciało moje.  
Choć tajemnicze, lecz miłosne słowa.  
I podał kielich między uczni swoje.  
Zatrwożył się Jezus sam w sobie  
I rzekł: Jeden z was wyda Mistrza swego.  
Zamilkli, i cisza jak w grobie,  
A Jan pochyla głowę na piersi Jego.  
Wieczera skończona,  
Pójdźmy do Ogrójca,  
Miłość nasycona,  
A tam już czeka zdrajca” (Dz. 1002).

### **Więzień miłości**

„Jezu, Boski więźniu miłości, kiedy rozważam  
Twoją miłość i wyniszczenie się dla mnie, to  
zmysły mi ustają. Kryjesz swój majestat  
niepojęty i znizas się do mnie nędznej; o Królu  
chwały, choć tajsz swą piękność, jednak wzrok  
mej duszy rozdziera zasłonę. Widzę anielskie  
chóry, które nieustannie oddają Ci cześć, i  
wszystkie moce niebieskie, które Cię nieustannie  
wielbią, i nieustannie mówią: Święty, Święty,  
Święty.

O, kto pojmie Twoją miłość i Twoje niezgłębione miłosierdzie ku nam. O Więźniu Miłości, zamykam swoje biedne serce w tym tabernakulum, aby Cię nieustannie, dzień i noc, adorowało. Nie znam przeszkody w tej adoracji i chociaż będę fizycznie oddalona, serce moje zawsze jest z Tobą. Nic tamy miłości mojej ku Tobie położyć nie może. Nie istnieją dla mnie przeszkody.

O Jezu mój, będę Cię pocieszać za wszystkie niewdzięczności, bluźnierstwa, oziębłość, nienawiść bezbożnych, świętokradztwa. O Jezu, pragnę płonąć jako ofiara czysta i wyniszczona przed tronem Twojego utajenia. Nieustannie Cię błagam za konającymi grzesznikami” (Dz. 80).

„+ Witaj Miłości utajona, życie mej duszy. Witam Cię, Jezu, pod tymi nikłymi postaciami chleba. Witaj najśłodsze Miłosierdzie moje, które się rozlewasz na wszystkie dusze. Witaj Dobroci nieskończona, która rozsiewasz wokół strumienie łask. Witaj Jasności przyćmiona, Światłości dusz. Witaj Zdroju niewyczerpanego miłosierdzia – najczystsza Krynico, z której nam tryska życie i świętość. Witaj Rozkoszy dla serc czystych. Witaj jedyna Nadziejo dla dusz grzesznych” (Dz. 1733).

„+ O Jezu utajony w Najświętszym Sakramencie Ołtarza, Miłości i Miłosierdzie jedyne moje,

polecam Ci wszystkie potrzeby duszy i ciała mojego. Ty możesz mnie wspomóc, bo jesteś miłosierdziem samym, w Tobie cała moja nadzieja” (Dz. 1751).

## **Wszystko rozkwita**

„O Jezu mój, z ufności ku Tobie  
Wiję wieńcy tysiące i wiem,  
Że rozkwitną wszystkie, kiedy je oświeci Boskie  
Słońce.

+ O wielki, Boski Sakramencie,  
Który kryjesz mego Boga,  
Jezu bądź ze mną w każdym momencie,  
A serca mego nie obejmie trwoga” (Dz. 4).

## **B. HOSTIO ŚWIĘTA**

„Hostio św., w której zawarty jest testament miłosierdzia Bożego dla nas, a szczególnie dla biednych grzeszników.

Hostio św., w [której] zawarte jest Ciało i Krew Pana Jezusa, jako dowód nieskończonego miłosierdzia ku nam, a szczególnie ku biednym grzesznikom.

Hostio św., w której zawarte jest życie wiekuiste [z] nieskończonego miłosierdzia nam obficie udzielane, a szczególnie biednym grzesznikom.

Hostio św., w której zawarte jest miłosierdzie Ojca, Syna i Ducha Świętego ku nam, a szczególnie ku biednym grzesznikom.

Hostio św., w której zawarta jest nieskończona cena miłosierdzia, która wypłaci wszystkie długi nasze, a szczególnie biednych grzeszników.

Hostio św., w której zawarte jest źródło wody żywej, tryskającej z nieskończonego miłosierdzia dla nas, a szczególnie dla biednych grzeszników.

Hostio św., w której zawarty jest ogień najczystszej miłości, który płonie z łona Ojca Przedwiecznego, jako z przepaści nieskończonego miłosierdzia dla nas, a szczególnie dla biednych grzeszników.

Hostio św., w której zawarte jest lekarstwo na wszystkie niemoce nasze, [lekarstwo] płynące z nieskończonego miłosierdzia, jako krynicy, dla nas, a szczególnie dla biednych grzeszników.

Hostio św., w której zawarta jest łączność pomiędzy Bogiem a nami, przez nieskończone miłosierdzie dla nas, a szczególnie dla biednych grzeszników.

Hostio św., w której zawarte są wszystkie uczucia najśłodsze Serca Jezusowego ku nam, a szczególnie ku biednym grzesznikom.

Hostio św., nadziejo nasza jedyna we wszystkich cierpieniach i przeciwnościach życia.

Hostio św., nadziejo nasza jedyna wśród ciemności i burz wewnętrznych i zewnętrznych.

Hostio św., nadziejo nasza jedyna w życiu i śmierci godzinie.

Hostio św., nadziejo nasza jedyna wśród niepowodzeń i zwątpienia toni.

Hostio św., nadziejo nasza jedyna wśród fałszu i zrad.

Hostio św., nadziejo nasza jedyna wśród ciemności i bezbożności, która zalewa ziemię.

Hostio św., nadziejo nasza jedyna wśród tęsknoty i bólu, w którym nas nikt nie zrozumie.

Hostio św., nadziejo nasza jedyna wśród znoju i szarzyzny życia codziennego.

Hostio św., nadziejo nasza jedyna wśród zniszczenia naszych nadziei i usiłowań.

Hostio św., nadziejo nasza jedyna wśród pocisków nieprzyjacielskich i wysiłków piekła.

Hostio św., ufam Tobie, gdy ciężkości przechodzić będą siły moje, gdy ujrzę wysiłki swoje bezskuteczne.

Hostio św., ufam Tobie, gdy burze miotają mym sercem, a duch strwożony chylić się będzie ku zwątpieniu.

Hostio św., ufam Tobie, gdy serce moje drzeć będzie i śmiertelny pot zrosi nam czoło.

Hostio św., ufam Tobie, gdy wszystko sprzysięże się przeciw mnie i rozpacz czarna wciskać się będzie do duszy.

Hostio św., ufam Tobie, gdy wzrok mój gasnąć będzie na wszystko, co doczesne, a duch mój po raz pierwszy ujrzy światy nieznane.

Hostio św., ufam Tobie, gdy prace moje będą przechodzić siły moje, a niepowodzenie będzie stałym udziałem moim.

Hostio św., ufam Tobie, gdy pełnienie cnoty trudnym mi się wyda i natura buntować się będzie.

Hostio św., ufam Tobie, gdy ciosy nieprzyjacielskie wymierzone przeciw mnie będą.

Hostio św., ufam Tobie, gdy trudy i wysiłki potępione przez ludzi będą.

Hostio św., ufam Tobie, gdy zabrzmią sądy Twoje nade mną, wtenczas ufam morzu miłosierdzia Twego” (Dz. 356).

### **C. MOJE PRZYGOTOWANIE DO KOMUNII ŚW.**

„Najuroczystsza chwila w życiu moim to chwila, w której przyjmuję Komunię świętą. Do każdej Komunii świętej tęsknię i za każdą Komunię świętą dziękuję Trójcy Przenajświętszej.

Aniołowie, gdyby zazdrościć mogli, to by nam dwóch rzeczy zazdrościli: pierwszej – to jest przyjmowania Komunii św., a drugiej – to jest cierpienia” (Dz. 1804).

## **„+ 1. Dziś przygotowuję się...**

... na przyjście Twoje, jako oblubienica na przyjście Oblubieńca swego. Wielki to Pan ten Oblubieniec mój. Niebiosa ogarnąć Go nie mogą. Serafini, którzy stoją najbliżej Niego, zasłaniają oblicze swoje i powtarzają nieustannie: Święty, Święty, Święty.

Ten wielki Pan to Oblubieniec mój. Jemu śpiewają Chóry, przed Nim padają Trony, przed jasnością Jego słońce gaśnie. A jednak ten wielki Pan to Oblubieniec mój. Serce moje, wyjdź z tej głębokiej zadumy, jak Go wielbią inni, bo na to nie masz czasu, gdyż nadchodzi i już jest u twych drzwi”(Dz. 1805).

„Wychodzę na Jego spotkanie i zapraszam Go do mieszkania swojego serca, unizając się głęboko przed Jego majestatem. Lecz Pan podnosi z prochu mnie i jako oblubienicę zaprasza, abym usiadła obok Niego, abym Mu powiedziała wszystko, co mam w sercu.

A ja ośmielona jego dobrocią, pochylam swą skroń na pierś Jego i mówię Mu o wszystkim. Na pierwszym miejscu mówię o tym, o czym bym nigdy żadnemu stworzeniu nie powiedziała. A później mówię o potrzebach Kościoła, o duszach biednych grzeszników – jak bardzo potrzebują Twego miłosierdzia.

Lecz chwila szybko upływa. Jezu, muszę wyjść na zewnątrz do obowiązków, które czekają na mnie. Jezus mi mówi, że jest jeszcze chwila, aby się pożegnać. Wzajemne, głębokie spojrzenie i na chwilę pozornie się rozłączamy, ale nigdy rzeczywiście. Serca nasze są ustawicznie zjednoczone; choć na zewnątrz jestem rozerwana różnymi obowiązkami, lecz obecność Jezusa pogrąża mnie ustawicznie w skupieniu” (Dz. 1806).

## **„+ 2. Dziś przygotowanie się moje...**

... na przyjście Jezusa jest krótkie, lecz napięte gwałtowną miłością. Przenika mnie obecność Boża i zapala moją miłość ku Niemu. Słów nie ma żadnych, jest tylko wewnętrzne zrozumienie. Tonę cała w Bogu przez miłość. Zbliża się Pan do mieszkania serca mojego. Po przyjęciu Komunii mam na tyle przytomności, aby przyjść do własnego klęcznika. W tej samej chwili dusza moja całkowicie pogrąża się w Bogu i nie wiem, co się wokoło dzieje.

Bóg daje mi wewnętrzne poznanie swojej Boskiej Istoty. Chwile te są krótkie, lecz przenikliwe. Dusza wychodzi z kaplicy głęboko skupiona i niełatwo ją rozproszyć. Wtenczas dotykam się ziemi jakoby jedną stopą. Żadna ofiara wśród dnia nie jest ani trudna, ani ciężka.

Każda okoliczność wywołuje nowy akt miłości”  
(Dz. 1807).

### **„3. + Dziś zapraszam Jezusa do serca jak miłość**

Ty jesteś samą miłością. Całe niebo od Ciebie się zapala i napełnia się miłością. A więc požąda Cię dusza moja, jak żąda kwiat słońca. Jezu, przyjdź spieszenie do mojego serca, bo widzisz – jak kwiat rwie się ku słońcu, tak serce moje ku Tobie. Rozchyłam kielich swego serca na przyjęcie Twojej miłości” (Dz. 1808).

„Gdy Jezus przyszedł do mego serca, wszystko zadrżało życiem i ciepłem w mej duszy. Jezu, zabierz moją miłość z serca, a wlej w nie swoją miłość. Miłość gorącą i promienistą, która umie nieść ofiarę, która umie całkowicie zapomnieć o sobie.

Dziś dzień mój nacechowany ofiarą...” (Dz. 1809).

### **„4. + Dziś przygotowuję się na przyjście Króla**

Cóż ja jestem, a cóż Ty, o Panie, Królu chwały – chwały nieśmiertelnej. O serce moje, czy ty zdajesz sobie z tego sprawę, kto dziś przychodzi do ciebie? – Tak, wiem o tym, ale dziwnie pojąć

tego nie mogę. O, ale gdyby to tylko król, ale to Król królów, Pan panujących. Przed Nim drży wszelka potęga i władza. On dziś przychodzi do mojego serca.

Jednak słyszę, że się zbliża, wychodzę na Jego spotkanie i zapraszam. Kiedy wszedł do mieszkania serca mego, dusza moja przejęła się tak wielkim uszanowaniem, że z przerażenia zemdląła, upadając do Jego stóp. Jezus podaje jej swą dłoń i pozwala łaskawie zasiąść obok siebie.

Uspakaja ją:

Widzisz, opuściłem tron nieba, aby się z tobą połączyć. To, co widzisz, jest rąbek dopiero, a już dusza twoja omdlewa z miłości, lecz jak się serce twoje zdumieje, gdy mnie ujrzysz w całej chwale! Lecz chcę ci powiedzieć, że to życie wiekuiste musi się już tu, na ziemi zapoczątkować przez Komunię św. Każda Komunia św. czyni cię zdolniejszą do obcowania przez całą wieczność z Bogiem” (Dz. 1810).

„A więc, Królu mój, o nic Cię nie proszę, choć wiem, że wszystko mi dać możesz. Proszę Cię tylko o jedno: zostań Królem na wieki mojego serca, to mi wystarcza” (Dz. 1811).

„Dziś odnawiam poddaństwo swemu Królowi przez wierność natchnieniom wewnętrznym” (Dz. 1812).

## **„5. + Dziś nie wysiłam się...**

... na żadne jakieś specjalne przygotowanie. Nie umiem nic pomyśleć, choć wiele czuję. Tęsknię za chwilą, w której Bóg przyjdzie do mojego serca. Rzucam się w Jego objęcia i mówię o nieudolności i nędzy swojej. Wylewam cały ból serca swego: że tak Go miłować nie mogę, jak pragnę. Wzbudzam akty wiary, nadziei i miłości i tym żyję cały dzień”

(Dz. 1813).

## **„6. + Dziś moje przygotowanie jest krótkie**

Wiara silna i żywa nieomal rozdziera zasłonę miłości. Obecność Boża przenika me serce, jak promień słońca kryształ. W chwili gdy przyjmę Boga, cała istota moja jest w Nim pogrążona. Zdumienie i podziw mnie ogarnia, widząc wielki majestat Boży, który się zniża do mnie, która jestem nędzą samą. Wyrzywa się z mej duszy wdzięczność ku Niemu za wszystkie łaski, których mi udziela, a szczególnie za łaskę powołania do wyłącznej służby swej świętej”

(Dz. 1814).

## **„7. + Dziś pragnę się w Komunii świętej...**

... zjednoczyć jak najściślej z Jezusem przez miłość. Tak gorąco pragnę Boga, że zdaje mi się, że się nie doczekam chwili, w której kapłan poda mi Komunię świętą. Dusza moja wpada jakby w omdlenie za Bogiem” (Dz. 1815).

„Kiedy przyjąłem Go do serca, rozdarła się zasłona wiary. Ujrzałem Jezusa, który mi powiedział: Córko moja, twoja miłość wynagradza mi za oziębłość wielu dusz. Po tych słowach zostałam sama, lecz dzień cały żyłam aktem wynagrodzenia” (Dz. 1816).

## **„8. + Dziś czuję w swej duszy otchłań nędzy**

Pragnę się zbliżyć do Komunii św. jako do źródła miłosierdzia i zanurzyć się cała w tym oceanie miłości.

Gdy przyjąłem Jezusa, rzuciłam się cała w Niego jako w przepaść niezgłębionego miłosierdzia, a im więcej czułam, że jestem nędzą samą, tym więcej spotęgowała się ufność moja ku Niemu. W tym uniżeniu dzień cały” (Dz. 1817).

## **„9. + Dziś dusza moja ma usposobienie dziecka**

Jednoczę się z Bogiem jak dziecko z Ojcem. Czuję się w całej pełni dzieckiem Bożym” (Dz. 1818).

„Kiedy przyjąłem Komunię św., miałam głębsze poznanie Ojca niebieskiego i Jego ojcostwa w stosunku do dusz.

Dziś żyję uwielbieniem Trójcy Świętej. Dziękuję Bogu, że nas raczył przybrać przez łaskę za dzieci swoje” (Dz. 1819).

## **„10. + Dziś pragnę się cała przemienić w miłość Jezusa...**

... i ofiarować się wraz z Nim Ojcu niebieskiemu. W czasie mszy świętej ujrzałam Jezusa maleńkiego w kielichu, który mi powiedział: Tak mieszkam w sercu twoim, jako mnie widzisz w tym kielichu” (Dz. 1820).

„Po Komunii św. odczułam we własnym sercu uderzenia Serca Jezusowego. Choć od dawna mam świadomość, że Komunia św. trwa we mnie do następnej Komunii – dziś cały dzień adoruję Jezusa w sercu swoim i proszę Go, aby swą łaską zasłonił małe dzieci przed złem, które im zagraża. Żywa, odczuwalna fizycznie nawet,

obecność Boża trwa dzień cały, nie przeszkadza mi wcale w spełnianiu zajęć” (Dz. 1821).

### **„11. + Dziś dusza moja pragnie w szczególny sposób...**

... okazać Jezusowi swą miłość. Kiedy wszedł Pan do mojego serca, rzuciłam się pod stopy Jego, jako pączek róży. – Pragnę, aby woń miłości mojej wznosiła się ustawicznie do stóp tronu Twego. Widzisz, Jezu, w tym pączku róży całe moje serce ku Tobie; ale nie tylko w tej chwili, kiedy moje serce płonie żarem, ale wśród dnia dam Ci dowody swej miłości przez wierność łasce Bożej.

Dziś wszystkie trudności i cierpienia, jakie mnie spotykają, pochwycę spieszenie, jak pączek róży, by go rzucić do stóp Jezusa. Mniejsza o to, że się ręka, a raczej serce skrwawi...” (Dz. 1822).

### **„12. + Dziś dusza moja przygotowuje się na przyjście...**

... Zbawiciela, który jest dobrocią i miłością samą. Pokusy i roztargnienie szarpią mnie i nie dają mi się przygotować na przyjście Pana – dlatego goręcej pragnę przyjąć Cię, Panie, bo wiem, że jak przyjdiesz do mnie, wybawisz mnie od tych udręk.

A jeżeli wolą Twoją jest, abym cierpiała, to wzmocnij mnie do walki.

Jezu, Zbawicielu, który raczyłeś przyjść do mego serca, odpędź te roztargnienia, które mi przeszkadzają rozmawiać z Tobą.

Jezus mi odpowiedział: Chcę, abyś była jak rycerz wyćwiczona w boju, który umie wśród huku kul innym dawać rozkazy. Tak i Ty, dziecko moje, umiej wśród największych trudności panować nad sobą i niech cię nic nie oddala ode mnie, ani nawet upadki twoje.

Dziś walczyłam przez dzień cały z pewną trudnością, o której Ty, Jezu, wiesz...” (Dz. 1823).

### **„13. + Dziś moje serce drży z radości**

Pragnę bardzo, aby Jezus przyszedł do serca mego. Stęskniłam się, serce me stęsknione rozpala się coraz to silniejszą miłością.

Gdy Jezus przyszedł, rzuciłam się w Jego objęcia jak dziecko małe. Opowiedziałam mu swą radość. Jezus słuchał tych moich wylewów miłości. Kiedy przeprosiłam Jezusa, że się nie przygotowałam do Komunii św., ale ustawicznie myślałam, aby się jak najprędzej podzielić tą radością, a Jezus mi odpowiedział, że: Najmilsze mi jest takie przygotowanie, jakim dziś mnie przyjąłeś do serca. Dziś w sposób szczególny

błogosławię tę twoją radość. Nic ci tej radości w dniu dzisiejszym nie zamąci...” (Dz. 1824).

#### **„14. + Dziś dusza moja przygotowuje się...**

... na przyjście Pana, który wszystko może, który mnie może uczynić doskonałą i świętą. Bardzo się przygotowuję na Jego przyjście, a oto przyszła mi trudność: Jak Mu to przedstawić? Oto odrzuciłam ją zaraz. Przedstawię ją tak, jak mi podyktuje serce” (Dz. 1825).

„Kiedy przyjęłam Jezusa w Komunii św., serce moje całą mocą zawołało: Jezus, przeistocz mnie w drugą hostię. Chcę być żywą hostią dla Ciebie. Tyś wielki Pan, wszechmocny, Ty mi możesz tę łaskę uczynić. – I odpowiedział mi Pan, że: Jesteś żywą hostią, miłą Ojcu niebieskiemu, ale rozmyślaj – czym jest hostia – ofiara, a więc...?

O mój Jezus, rozumiem znaczenie hostii, rozumiem znaczenie ofiary. Pragnę być przed majestatem Twoim żywą hostią, to jest żywą ofiarą, która codziennie płonie na Twoją cześć.

Kiedy me siły poczną słabnąć, oto Komunia św. podtrzyma mnie i doda mi mocy. Naprawdę lękam się dnia, w którym bym nie przyjęła Komunii świętej. Przedziwną moc ma dusza czerpie z Komunii św.

O Hostio żywa, światło mej duszy!” (Dz. 1826).

## **„15. + Dziś ma dusza przygotowuje się do Komunii św...**

... jako na ucztę weselną, gdzie wszyscy uczestnicy tej uczyty jaśnieją niewymowną pięknnością. I ja jestem na tę ucztę zaproszona, lecz nie widzę w sobie tej pięknności, ale przepaść nędzy. I choć nie czuję się godna zasiąść do stołu, to jednak wsunę się pod stół i u stóp Jezusa zebrać będę choć o okruszyny, które spadają pod stół. Znając miłosierdzie Twoje, dlatego zbliżam się do Ciebie, Jezu, bo prędeż zabraknie nędzy mojej, aniżeli się wyczerpie litość z Twojego Serca. Dlatego w dniu dzisiejszym obudzać będę ufność w miłosierdzie Boże” (Dz. 1827).

## **„16. + Dziś otacza mnie majestat Boży**

Nie umiem sobie nijak dopomóc, aby się lepiej przygotować. Ogólnie ogarnięta jestem przez Boga. Dusza moja rozpała się Jego miłością. Wiem tylko to, że kocham i jestem kochana. To mi wystarcza. Staram się, aby wśród dnia być wierną Duchowi Świętemu i czynić zadość Jego wymaganiom. Staram się o ciszę wewnętrzną, abym mogła słyszeć Jego głos...” (Dz. 1828).

## **D. ROZMOWY**

„Miłosierdzie Boga utajonego w Najświętszym Sakramencie; głos Pana, który do nas mówi z tronu miłosierdzia: Pójdźcie do mnie wszyscy.

### **Rozmowa miłosiernego Boga z duszą grzeszną**

– Jezus: Nie lękaj się, duszo grzeszna, swego Zbawiciela, pierwszy zbliżam się do ciebie, bo wiem, że sama z siebie nie jesteś zdolna wznieść się do mnie. Nie uciekaj dziecię od Ojca swego, chciej wejść w rozmowę sam na sam ze swym Bogiem miłosierdzia, który sam chce ci powiedzieć słowa przebaczenia i obsypać cię swymi

łaskami. O, jak droga mi jest dusza twoja. Zapisalem cię na rękach swoich. I wyryłaś się głęboką raną w sercu moim.

– Dusza: Panie, słyszę głos twój, który mnie wzywa, abym wróciła ze złej drogi, ale nie mam ani odwagi, ani siły.

– Jezus: Jam jest siłą twoją, ja ci dam moc do walki.

– Dusza: Panie, poznaję świętość Twoją i lękam się Ciebie.

– Jezus: Czemuż się lękasz, dziecię moje, Boga miłosierdzia? Świętość moja nie przeszkadza mi, abym ci był miłosierny. Patrz, duszo, dla ciebie

założyłem tron miłosierdzia na ziemi, a tym tronem jest tabernakulum, i z tego tronu miłosierdzia pragnę zstępować do serca twego. Patrz, nie otoczyłem się ani świątą, ani strażą, masz przystęp do mnie w każdej chwili, o każdej dnia porze chcę z tobą mówić i pragnę ci udzielać łask.

– Dusza: Panie, lękam się, czy mi przebaczysz tak wielką liczbę grzechów, trwogą mnie napęlnia moja nędza.

– Jezus: Większe jest miłosierdzie moje aniżeli nędze twoje i świata całego. Kto zmierzył dobroć moją? Dla ciebie zstąpiłem z nieba na ziemię, dla ciebie pozwoliłem przybić się do krzyża, dla ciebie pozwoliłem otworzyć włócznią najświętsze serce swoje i otworzyłem ci źródło miłosierdzia; przychodź i czerp łaski z tego źródła naczyniem ufności. Uniżonego serca nigdy nie odrzucę, nędza twoja utonęła w przepaści miłosierdzia mojego. Czemuż byś miała przeprowadzać ze mną [spór] o nędzę twoją. Zrób mi przyjemność, że mi oddasz wszystkie swe biedy i całą nędzę, a ja cię napęlnię skarbami łask.

– Dusza: Zwyciężyłeś, o Panie, kamienne serce moje dobrocią swoją; oto z ufnością i pokorą zbliżam się do trybunału miłosierdzia Twego, rozgrzesz mnie sam ręką zastępcy swego. O Panie, czuję, jak spłynęła łaska i pokój w moją

biedną duszę. Czuje, że mnie na wskroś ogarnęło miłosierdzie Twoje, Panie. Więcej mi przebaczyłeś, aniżeli ośmielałam się spodziewać albo pomyśleć byłam zdolna. Dobroć Twoja przewyższyła wszystkie moje pragnienia. A teraz zapraszam Cię do serca swego, przejęta wdzięcznością za tyle łask. Błądziłam jak dziecię marnotrawne po manowcach, a Tyś mi nie przestawał być Ojcem. Pomnażaj we mnie miłosierdzie Twoje, bo widzisz, jak słabą jestem.

– Jezus: Dziecię, nie mów już o nędzy swojej, bo ja już o niej nie pamiętam. Posłuchaj, dziecię moje, co ci pragnę powiedzieć: przytul się do ran moich i czerp ze źródła żywota wszystko, czegokolwiek serce twoje zapragnąć może. Pij pełnymi ustami ze źródła żywota, a nie ustaniez w podróży. Patrz w blaski miłosierdzia mojego, a nie lękaj się nieprzyjaciół swego zbawienia. Wysławiaj moje miłosierdzie” (Dz. 1485).

### **„Rozmowa miłosiernego Boga z duszą w rozpacz**

– Jezus: Duszo w ciemnościach pogrążona, nie rozpaczaj, nie wszystko jeszcze stracone, wejdź w rozmowę z Bogiem swoim, który jest miłością i miłosierdziem samym. – Lecz, niestety, dusza pozostaje głucha na wołanie Boże i pogrąża się jeszcze w większych ciemnościach.

– Jezus woła powtórnie: Duszo usłysz głos miłosiernego Ojca swego.

Budzi się w duszy odpowiedź: Nie ma już dla mnie miłosierdzia. I wpada w jeszcze większą ciemność, w pewien rodzaj rozpacz, który daje jej pewien przedsmak piekła, i czyni ją całkowicie niezdolną do zbliżenia się do Boga.

Jezus trzeci raz mówi do duszy, lecz dusza jest głucha i ślepa, poczyna się utwierdzać w zatwardziałości i rozpacz. Wtenczas zaczynają się niejako wysilać wnętrzości miłosierdzia Bożego i bez żadnej współpracy duszy daje jej Bóg swą ostateczną łaskę. Jeżeli nią wzgardzi, już ją Bóg pozostawi w stanie, w jaki sama chce być na wieki. Ta łaska wychodzi z miłosiernego Serca Jezusa i uderza swym światłem duszę, i dusza zaczyna rozumieć wysiłek Boży, ale zwrócenie [się do Boga] od niej zależy. Ona wie, że ta łaska jest dla niej ostatnia, i jeżeli okaże jedno drgnienie dobrej woli – chociażby najmniejsze – to miłosierdzie Boże dokona reszty.

– [Jezus:] Tu działa wszechmoc mojego miłosierdzia, szczęśliwa dusza, która skorzysta z tej łaski.

– Jezus: Jak wielką radością nappełniło się serce moje, kiedy wracasz do mnie. Widzę cię bardzo słabą, dlatego biorę cię na własne ramiona i niosę cię w dom Ojca mojego.

– Dusza, jakby przebudzona: Czyż to możliwe, żeby jeszcze dla mnie było miłosierdzie? – pyta się pełna trwogi.

– Jezus: Właśnie ty, dziecię moje, masz wyłączne prawo do mojego miłosierdzia. Pozwól mojemu miłosierdziu działać w tobie, w twojej biednej duszy; pozwól, niech wejdą do duszy promienie łaski, one wprowadzą światło, ciepło i życie.

– Dusza: Jednak lęk mnie ogarnia na samo wspomnienie moich grzechów i ta straszna trwoga pobudza mnie do powątpiewania o Twojej dobroci.

– Jezus: Wiedz, duszo że wszystkie grzechy twoje nie zraniły mi tak boleśnie serca, jak obecna twoja nieufność; po tylu wysiłkach mojej miłości i miłosierdzia nie dowierzasz mojej dobroci.

– Dusza: O Panie, ratuj mnie sam, bo ginę, bądź mi Zbawicielem. O Panie, resztę wypowiedzieć nie jestem zdolna, rozdarte jest moje biedne serce, ale Ty, Panie...

Jezus nie pozwolił dokończyć tych słów duszy, ale podnosi ją z ziemi, z otchłani nędzy i w jednym momencie wprowadza ją do mieszkania własnego Serca, a wszystkie grzechy znikły w okamgnieniu, miłości żar zniszczył je.

– Jezus: Masz, duszo, wszystkie skarby mojego serca, bierz z niego, cokolwiek ci potrzeba.

– Dusza: O Panie, czuję się zalana Twoją łaską, czuję, jak nowe życie wstąpiło we mnie, a nade wszystko czuję Twą miłość w moim sercu, to mi wystarcza. O Panie, przez wieczność całą wysławiać będę wszechmoc miłosierdzia Twego; ośmielona Twoją dobrocią, wypowiem Ci wszystkim ból serca swego.

– Jezus: Mów, dziecko, wszystko bez żadnych zastrzeżeń, bo słucha cię serce miłujące, serce najlepszego przyjaciela.

– O Panie, teraz widzę całą swoją niewdzięczność i Twoją dobroć. Ścigałeś mnie swoją łaską, a ja udaremniałam wszystkie Twoje wysiłki, widzę, że należało mi się samo dno piekła za zmarnowanie Twych łask.

– Jezus przerywa duszy rozmowę – i [mówi]: Nie zagłębiaj się w nędzy swojej, jesteś za słaba, abyś mówiła; lepiej patrz w moje serce pełne dobroci i przejmij się moimi uczuciami, i staraj się o cichość i pokorę. Bądź miłosierna dla innych, jako ja jestem dla ciebie, a kiedy poczujesz, że słabną twe siły, przychodź do źródła miłosierdzia i krzep dusze swoją, a nie ustanieś w drodze.

– Dusza: Już teraz rozumiem miłosierdzie Twoje, które mnie osłania jak obłok świetlany i prowadzi mnie w dom mojego Ojca, chroniąc mnie przed strasznym piekłem, na które nie raz, ale tysiąc razy zasłużyłam. O Panie, nie

wystarczy mi wieczności na godne wysławianie  
Twojego niezgłębionego miłosierdzia, Twojej  
litości nade mną”

(Dz. 1486).

### **„+ Rozmowa miłosiernego Boga z duszą cierpiącą**

– Jezus: Duszo, widzę cię tak bardzo cierpiącą,  
widzę, że nie masz siły nawet mówić ze mną.  
Oto ja sam będę mówił do ciebie, duszo.  
Chociażby cierpienia twoje były największe, to  
nie trać spokoju ducha ani się poddawaj  
zniechęceniu. Jednak powiedz mi, dziecię moje,  
kto się odważył zranić twoje serce? Powiedz mi  
o wszystkim, bądź szczerą w postępowaniu ze  
mną, odsłoń mi wszystkie rany swego serca, ja je  
uleczę, a cierpienie twoje stanie się źródłem  
uświęcenia twego.

– Dusza: Panie, tak wielkie i rozmaite są moje  
cierpienia, a wobec ich długotrwałości ogarnia  
mnie już zniechęcenie.

– Jezus: Dziecię moje, zniechęcać się nie można;  
wiem, że mi ufasz bez granic, wiem, że znasz  
moją dobroć i miłosierdzie, więc może  
pomówimy w szczegółach o wszystkim, co ci  
najwięcej na sercu leży.

– Dusza: Tak dużo mam różnych rzeczy, że nie wiem, o czym wprawdzie mówić, jak to wszystko wypowiedzieć.

– Jezus: Mów do mnie po prostu, jak przyjaciel z przyjacielem. No, powiedz mi, dziecię moje, co cię wstrzymuje na drodze do świętości?

– Dusza: Brak zdrowia wstrzymuje mnie na drodze świętości, nie mogę spełniać obowiązków, ot, jestem takim popychłem. Nie mogę się umartwiać, pościć surowo, jak czynili święci; to znów nie dowierzają, że jestem chora, i przyłącza się do fizycznego cierpienia – moralne, i wiele z tego wypływa upokorzeń. Widzisz, Jezu, jak tu zostać świętą?

– Jezus: Dziecię, prawda, to wszystko jest cierpieniem, ale innej drogi nie ma do nieba, prócz drogi krzyżowej. Ja sam przeszedłem ją pierwszy. Wiedz o tym, że jest to najkrótsza i najpewniejsza droga.

– Dusza: Panie, znowu nowa przeszkoda i trudność na drodze świętości; dlatego, że jestem Ci wierna, prześladowają mnie i wiele z tego powodu zadają mi cierpień.

– Jezus: Wiedz o tym, że dlatego, że nie jesteś z tego świata, świat cię ma w nienawiści. Mnie on wprawdzie prześladował, to prześladowanie jest znakiem, że wiernie idziesz moimi śladami.

– Dusza: Panie, znowu mnie zniechęca [to], że mnie nie rozumieją ani przełożeni, ani

spowiednik w moich wewnętrznych cierpieniach. Ciemności zamroczyły umysł mój, i jak tu postępować naprzód? Tak mnie jakoś to wszystko zniechęca i myślę, że to nie dla mnie te wyżyny świętości.

– Jezus: Oto, moje dziecko, tym razem dużoś mi powiedziała. Wiem o tym, że jest to wielkie cierpienie być nie zrozumianą i to jeszcze przez tych, których się kocha i przed którymi nasza szczerłość jest wielka, ale niech ci wystarczy to, że ja cię rozumiem we wszystkich biedach i nędzach twoich. Cieszy mnie twoja głęboka wiara, jaką masz, mimo wszystko, dla zastępców moich, ale wiedz o tym, że ludzie duszy całkowicie nie rozumieją, bo jest to nad ich możliwość; dlatego ja sam zostałem na ziemi, aby twe serce zbolełe pocieszyć i krzepić twą duszę, abyś nie ustała w drodze. Mówisz, że ciemności wielkie zasłaniają ci umysł, a więc czemuż nie przychodzisz w tych chwilach do mnie, który jestem światłością i mogę w jednej chwili włąć w duszę twoją tyle światła i zrozumienia świętości, że w żadnych księgach nie wyczytasz tego, żaden spowiednik nie jest zdolny tak pouczyć i oświecić duszy. Wiedz jeszcze, że te ciemności, na które się żalisz, wpierw przeszedłem dla ciebie w Ogrodzie Oliwnym. Dusza moja była ściśniona śmiertelnym smutkiem i tobie daję cząstkę tych cierpień, dla mojej szczególnej

miłości ku tobie i dla wysokiego stopnia świętości, jaki ci przeznaczam w niebie. Dusza cierpiąca jest najbliżej mego serca.

– Dusza: Ale jeszcze jedno, Panie: co robić, jeśli jestem odepchnięta i odrzucona od ludzi, a szczególnie od tych, na których miałam prawo liczyć, i to w chwilach największej potrzeby?

– Jezus: Dziecię moje, zrób sobie postanowienie, aby nigdy nie opierać się na ludziach. Wiele dokazesz, jeżeli zdasz się całkowicie na moją wolę i powiesz: nie jako ja chcę, ale jako jest wola Twoja, o Boże, niech mi się stanie. Wiedz, że te słowa, wypowiedziane z głębi serca, w jednej chwili wynoszą duszę na szczyty świętości. W takiej duszy mam szczególne upodobanie, taka dusza oddaje mi wielką chwałę, taka dusza napęlnia niebo wonią swej cnoty; ale wiedz, że tę siłę, którą masz w sobie do znoszenia cierpień, musisz zawdzięczać częstej Komunii św., a więc przychodź często do tego źródła miłosierdzia i czerp naczyniem ufności, cokolwiek ci potrzeba.

– Dusza: Dzięki Ci, Panie, za Twoją dobroć niepojętą, żeś raczył zostać z nami na tym wygnaniu i mieszkać z nami jako Bóg miłosierdzia, i siejesz wokoło siebie blask swej litości i dobroci, a w świetle twych promieni miłosierdzia poznałam, jak bardzo mnie miłujesz” (Dz. 1487).

## **„Rozmowa miłosiernego Boga z duszą dążącą do doskonałości**

– Jezus: Miłe mi są wysiłki twoje, duszo, która dążysz do doskonałości. Ale czemuż cię widzę tak często smutną i przygnębiałą? Powiedz mi, dziecię moje, co to ma znaczyć ten smutek i jaka jest jego przyczyna?

– Dusza: Panie, przyczyną mojego smutku jest [to], że pomimo moich szczerych postanowień wciąż upadam, i to w te same błędy. Rano postanawiam, a wieczorem widzę, jak daleko odeszłam od tych postanowień.

– Jezus: Widzisz, dziecię moje, czym jesteś sama z siebie, a przyczyną twoich upadków jest to, że za wiele liczysz sama na siebie, a za mało opierasz się na mnie. Ale niech cię to nie zasmuca tak nadmiernie, masz do czynienia z Bogiem miłosierdzia, nędza twoja nie wyczerpie go, przecież nie określiłem liczby przebaczenia.

– Dusza: Tak, wiem to wszystko, ale pokusy wielkie napadają na mnie i różne wątpliwości budzą się we mnie, a przy tym wszystko mnie drażni i zniechęca.

– Jezus: Dziecię moje, wiedz, że największą przeszkodą do świętości jest zniechęcenie i nieuzasadniony niepokój, on odbiera ci możliwość ćwiczenia się w cnocie. Wszystkie razem pokusy

nie powinny ci ani na chwilę zamącić spokoju wewnętrznego, a drażliwość i zniechęcenie to owoc twojej miłości własnej. Nie trzeba ci się zniechęcać, ale starać się o to, aby na miejscu twojej miłości własnej mogła zakrólować miłość moja. A więc ufności, dziecię moje; nie powinnaś się zniechęcać, przychodzić do mnie po przebaczenie, jeżeli ja zawsze jestem gotów ci przebaczyć. Ile razy mnie o to prosisz, tyle razy wysławiasz miłosierdzie moje.

– Dusza: Ja poznaję, co doskonalsze i co Ci się lepiej podoba, ale mam tak wielkie przeszkody, aby wypełnić to, co poznaję.

– Jezus: Dziecię moje, życie na ziemi jest walką, i to wielką walką o królestwo moje, ale nie lękaj się, bo nie jesteś sama. Ja cię wspieram zawsze, a więc oprzyj się o ramię moje i walcz, nie lękając się niczego. Weź naczynie ufności i czerp ze źródła żywota nie tylko dla siebie, ale i pomyśl o innych duszach, a szczególnie o tych, którzy nie dowierzają mojej dobroci.

– Dusza: O Panie, czuję, że się napełnia moje serce Twoją miłością, że promienie Twego miłosierdzia i miłości przeniknęły moją duszę. Oto idę, Panie, na Twoje wezwanie; oto idę na podbój dusz, wsparta Twą łaską; jestem gotowa iść za Tobą, Panie, nie tylko na Tabor, ale i na Kalwarię. Pragnę sprowadzać dusze do źródła miłosierdzia Twego, aby na wszystkich duszach

odbił się blask Twych promieni miłosierdzia, aby dom Ojca naszego był napełnion, a kiedy nieprzyjaciel zacznie pociski rzucać przeciw mnie, wtenczas jak tarczą zasłonę się miłosierdziem Twoim” (Dz. 1488).

### **„Rozmowa miłosiernego Boga z duszą doskonałą**

– Dusza: Panie i Mistrzu mój, pragnę pomówić z Tobą.

– Jezus: Mów, bo słucham cię w każdy czas, dziecię umiłowane; zawsze czekam na ciebie. O czym też pragniesz pomówić ze mną?

– Dusza: Panie, najprzód wylewam u stóp Twoich swe serce, jako wonność wdzięczności za tyle łask i dobrodziejstw, którymi mnie nieustannie obsypujesz, i choćbym je chciała zliczyć, to nie jestem w stanie. Pamiętam tylko to, że nie było momentu w życiu moim, w którym bym nie doznawała opieki i dobroci Twojej.

– Jezus: Miła mi jest rozmowa twoja, a dziękczynienie otwiera ci nowe skarby łask, ale, dziecię moje, może byśmy pomówili nie tak ogólnie, ale w szczegółach o tym, co ci najwięcej na sercu leży; pomówimy poufnie, szczerze, jako dwa serca wzajemnie się kochające.

– Dusza: O mój miłosierny Panie, są tajemnice w moim życiu, o których prócz Ciebie nikt o nich nie wie i wiedzieć nie będzie, bo choćbym je chciała wypowiedzieć, nikt by mnie nie zrozumiał. Wie coś niecoś zastępca Twój, bo przecież się przed nim spowiadam, ale o tyle tylko, ile mu jestem zdolna odsłonić te tajemnice, reszta pozostaje między nami na wieczność, o mój Panie! Okryłeś mnie płaszczem miłosierdzia swego, przebacząc mi zawsze grzechy. Nie odmówiłeś mi ani razu swego przebaczenia, ale litując się nade mną, zawsze obdarowywałeś mnie życiem nowym, życiem łaski. Abym nie miała w niczym wątpliwości, oddałeś mnie pod czułą opiekę Kościoła swojego, tej prawdziwej czulej Matki, która mnie w Twoim imieniu upewnia o prawach wiary i czuwa, abym nigdy nie błędziła. A szczególnie w trybunale miłosierdzia Twego dusza moja doznaje całego morza łaskawości. Aniołom upadłym nie dałeś czasu do pokuty, nie przedłużyłeś im czasu miłosierdzia. O mój Panie, postawiłeś na drodze mojego życia świętych kapłanów, którzy mi drogę pewną wskazują. Jezu, jest jeszcze jedna tajemnica w mym życiu – najgłębsza, ale i najserdeczniejsza – to Ty sam pod postacią chleba, kiedy przychodzisz do mojego serca. Tu jest cała tajemnica mojej świętości. Tu serce moje złączone z Twoim staje

się jedno, tu już nie istnieją żadne tajemnice, bo wszystko Twoje – moim jest, a moje – Twoim. Oto wszechmoc i cud Twojego miłosierdzia. Choćby wszystkie języki razem złączone, ludzkie i anielskie – nie znajdą dosyć słów na wysłowienie tej tajemnicy miłości i niezgłębionego miłosierdzia Twego. Kiedy rozważam tę tajemnicę miłości, serce moje wpada w nową ekstazę miłości, a mówię Ci o wszystkim, Panie, milcząc, bo mowa miłości jest bez słów, bo nie uchodzi ani jedno drgnienie serca mojego. O Panie, pomimo wielkiego znizenia Twego wielkość Twoja spotęgowała się w mej duszy, i dlatego obudziła się w duszy mojej jeszcze większa miłość ku Tobie – jedyny przedmiocie mojej miłości – bo życie miłości i zjednoczenia jest na zewnątrz: doskonała czystość i głęboka pokora, łagodna cichość, wielka żarliwość o zbawienie dusz. O mój najśłodszy Panie, czuwasz nade mną w każdym momencie i dajesz mi natchnienie, jak postąpić w danym wypadku; kiedy się serce moje wahało pomiędzy jedną a drugą rzeczą, sam żeś niejednokrotnie wkraczał w rozstrzygnięcie sprawy. Ach, jak niezliczone razy w nagłym świetle dałeś mi poznać, co Ci się lepiej podoba. O, jak wiele jest tych tajemnych przebaczeń, o których nikt nie wie. Wiele razy wlewałeś w duszę moją siłę i otuchę, aby iść naprzód. Sam

usuwałaś trudności – aby – z mej drogi, mieszając się bezpośrednio w działanie ludzkie. O Jezu, wszystko, com Ci powiedziała, jest to cień błady wobec rzeczywistości, co jest w sercu moim. O mój Jezu, jak bardzo pragnę nawrócenia grzeszników. Ty wiesz, co dla nich robię, aby Ci ich pozyskać. Boli mnie niezmiernie każda obraza wyrządzona Tobie. Ty widzisz, że nie szczędzę ni sił, ni zdrowia, ni życia w obronie królestwa Twojego. Chociaż na ziemi wysiłki moje są niedostrzegalne, jednak niemniej są warte w oczach Twoich. O Jezu, pragnę sprowadzać dusze do źródła miłosierdzia Twego, aby czerpały ożywczą wodę żywota naczyniem ufności. Im dusza pragnie na sobie doznać większego miłosierdzia Bożego, niech się zbliża do Boga z wielką ufnością, a jeżeli jej ufność w Bogu będzie bez granic, to i miłosierdzie Boże będzie dla niej bez granic. O mój Panie, który znasz każde uderzenie serca mojego, Ty wiesz, jak gorąco pragnę, aby wszystkie serca wyłącznie były dla Ciebie, aby każda dusza wysławiała wielkość miłosierdzia Twego.

– Jezus: Umiłowane dziecię moje, rozkoszy serca mojego, rozmowa twoja droższa i miłsza mi jest niż śpiew anielski. Dla ciebie są otwarte wszystkie skarby serca mojego. Bierz z tego serca, co ci potrzeba dla siebie i świata całego.

Dla twojej miłości odwracam sprawiedliwe kary, na które ludzkość zasłużyła. Jeden akt czystej miłości ku mnie miłszy mi jest, niżeli tysiące hymnów dusz niedoskonałych. Jedno twoje westchnienie miłości wynagradza mi za wiele zniewag, jakimi mnie karmią bezbożnicy. Najdrobniejszy uczynek, czyli akt cnoty, ma w oczach moich niezmierną wartość, a to dla wielkiej miłości, jaką masz ku mnie. W takiej duszy, która żyje wyłącznie miłością moją, króluję jako w niebie. Dniem i nocą czuwa nad nią oko moje i znajduję w niej swoje upodobanie, i mam nakłonione ucho na prośby i szept jej serca, a często uprzedzam prośby jej. O dziecię szczególnie przeze mnie umiłowane, żrenico oka mojego, spocznij chwilę przy sercu moim i skosztuj tej miłości, którą przez wieczność całą rozkoszować się będziesz.

Ale, dziecię, jeszcze nie jesteś w ojczyźnie, więc idź – wzmocniona mą łaską – i walcz o królestwo moje w duszach ludzkich, a walcz jak dziecię królewskie i pamiętaj, że prędko miną dni wygnania, a z nimi i możliwość zbierania zasług na niebo. Spodziewam się od ciebie, dziecię moje, wielkiej liczby dusz, które będą przez wieczność całą wysławiać miłosierdzie moje. Dziecię moje, abyś godnie odpowiedziała mojemu wezwaniu, przyjmuj mnie codziennie w Komunii św. – ona da ci moc...

Jeżu, nie pozostawiaj mnie samej w cierpieniu.. Ty, Panie, wiesz, jak słabą jestem, jestem przepaścią nędzy, jestem nicością samą, więc cóż w tym będzie dziwnego, jeżeli mnie pozostawisz samą, i upadnę. Niemowłęciem jestem, Panie, nie umiem sobie radzić, jednak ponad wszelkie opuszczenie ufam i wbrew swojemu uczuciu ufam, i cała się przemieniam w ufność wbrew nieraz temu, co czuję. Nie zmniejszaj mej męki w niczym, daj mi tylko moc do zniesienia. Czyń ze mną, co Ci się podoba, Panie; daj mi tylko łaskę, abym umiała Ciebie miłować w każdym wypadku i okoliczności. Nie zmniejszaj, Panie, kielicha goryczy, daj mi tylko moc, abym go wychylić mogła.

O Panie, podnosisz mnie nieraz aż do jasności widzeń, to znów pogrążasz mnie w nocy ciemnej i w otchłani nicości mojej, a dusza się czuje jakby sama wśród wielkiej puszczy... Jednak ponad wszystko ufam Tobie, Jeżu, boś niezmienny. Moje usposobienie jest zmienne, ale Tyś zawsze ten sam, pełen miłosierdzia” (Dz. 1489).

### **Akty strzeliste**

„Jeżu – Hostio żywa, Tyś Matką moją, Tyś mi wszystkim. Z prostotą i miłością, z wiarą i ufnością przychodzić będę do Ciebie, Jeżu.

Dzielić się będę z Tobą wszystkim, jak dziecię z kochającą matką – radościami i cierpieniem, jednym słowem – wszystkim” (Dz. 230).

## VII. M A T K A B O Ź A

### **Maryjo Niepokalana**

„O Maryjo, Niepokalana Dziewico,  
Czysty kryształ dla serca mojego,  
Tyś mocy moja, o silna kotwico,  
Tyś tarczą i obroną dla serca słabego.

O Maryjo, Tyś czysta i niezrównana,  
Dziewico i Matko zarazem,  
Tyś piękna jak słońce, niczym nie zmazana,  
Nic nie pójdzie w porównanie z Twojej duszy  
obrazem.

Twa piękność zachwycała oko trzykroć  
Świętego,  
Że zstąpił z nieba, opuszczając tron wieczystej  
stolicy,  
I przybrał ciało i krew z Serca Twego,  
I przez dziewięć miesięcy tając się w Sercu  
Dziewicy.

O Matko, Dziewico, nikt nie pojmie tego,

Że Bóg niezmierny staje się człowiekiem,  
To tylko motyw miłości i niezgłębionego  
miłosierdzia Jego,  
Przez Ciebie, Matko – dane nam żyć z Nim na  
wieki.

O Maryjo, Matko Dziewico i Bramo niebieska,  
Przez Ciebie przyszło nam zbawienie,  
Wszelka łaska przez Twoje ręce dla nas tryska,  
A wierne naśladowanie Ciebie uświęci mnie  
jedynie.

O Maryjo, Dziewico – Lilio najśliczniejsza,  
Serce Twe dla Jezusa było pierwszym  
tabernakulum na ziemi,  
A to dlatego, że pokora Twoja była najgłębsza,  
I dlatego wyniesionaś nad chóry anielskie i nad  
świętymi.

O Maryjo, słodka Matko moja,  
Oddaję Ci duszę, ciało i biedne me serce,  
Bądź strażniczką życia mego,  
A szczególnie w śmierci godzinie, w ostatniej  
walce” (Dz. 161).

### **Miecz przeniknął**

„+ O Maryjo, dziś miecz straszny przeniknął  
Twą świętą duszę, prócz Boga nikt nie wie o  
Twoim cierpieniu. Twa dusza nie łamie się, ale

jest mężna, bo jest z Jezusem. Matko słodka, złóż moją duszę z Jezusem, bo tylko wtenczas przetrwam wszystkie próby i doświadczenia, i tylko w złączeniu z Jezusem moje ofiarki będą miłe Bogu. Matko najśłodsza, pouczaj mnie o życiu wewnętrznym, niech miecz cierpień nigdy mnie nie łamie. O czysta Dziewico, wlej w serce moje męstwo i strzeż go” (Dz. 915).

### **Naśladowanie Matki Bożej to poznawanie Boga**

„24 XII [1936]. Dziś w czasie mszy św. szczególnie byłam złączona z Bogiem i Jego Niepokalaną Matką. Pokora i miłość Dziewicy Niepokalanej przenikała duszę moją. Im więcej naśladowuję Matkę Bożą, tym głębiej poznaję Boga. O, jak niepojęta tęsknota ogarnia duszę moją. Jezu, jak możesz mnie jeszcze pozostawiać na tym wygnaniu, umieram z pragnienia za Tobą, każde Twoje dotknięcie duszy mojej rani mnie niezmiernie. Miłość i cierpienie są razem, jednak nie zamieniłabym tej boleści spowodowanej przez Ciebie za żadne skarby, gdyż to jest boleść niepojętych rozkoszy, a zadaje te rany duszy ręką miłującą” (Dz. 843).

## **Ofiarowanie siebie**

„Maryjo, Matko moja i Pani moja, oddaję Ci duszę i ciało moje, życie i śmierć moją, i to, co po niej nastąpi. Wszystko składam w Twoje ręce, o Matko moja; okryj swym płaszczem dziewiczym moją duszę i udziel mi łaski czystości serca, duszy i ciała; i broń mnie swą potęgą przed nieprzyjaciółmi wszelkimi, a szczególnie przed tymi, którzy złośliwość swoją pokrywają maską cnoty. O śliczna Lilio, Tyś dla mnie zwierciadłem, o Matko moja” (Dz. 79).

## **O słodka Matko**

„+ O słodka Matko Boża,  
Na Tobie wzoruję me życie,  
Tyś mi świetlana zorza,  
W Tobie tonę cała w zachwycie.  
O Matko, Dziewico Niepokalana,  
W Tobie odbija mi się promień Boga.  
Ty mnie uczysz, jak wśród burz kochać Pana,  
Tyś mi tarczą i obroną od wroga” (Dz. 1232).

## **Akty strzeliste**

„+ Matko Boża, dusza Twa była zanurzona w goryczy morzu, spójrz na dziecię Twoje i naucz

cierpieć i kochać w cierpieniu. Wzmocnij mą duszę, niech jej ból nie łamie. Matko łaski – naucz mnie żyć z Bogiem” (Dz. 315).

„Maryjo, Dziewico Niepokalana, weź mnie pod szczególniejszą opiekę swoją i strzeż czystości mojej duszy, serca i ciała. Tyś wzorem i gwiazdą życia mojego” (Dz. 874).

## VIII. U F N O Ś Ć

### **Cała ufność w Tobie – Bracie Pierworodny**

„O niepojęta dobroci Boża, która nas osłaniasz na każdym kroku. Niech będzie cześć nieustanna miłosierdziu Twemu, żeś się zbratał nie z aniołami, ale z ludźmi – jest to cud niezgłębionej tajemnicy miłosierdzia Twego. Cała ufność nasza jest w Tobie, Bracie nasz pierworodny, Jezu Chryste, prawdziwy Boże i prawdziwy Człowiecze. Serce mi drży z radości, widząc jak Bóg jest dobry dla nas ludzi, tak nędznych i niewdzięcznych, a jako dowód swej miłości daje nam niepojęty dar, to jest sam siebie w Osobie Syna swego. Tej tajemnicy miłości nie wyczerpiemy przez wieczność całą. O ludzkości, czemu tak mało myślisz o tym, że Bóg jest prawdziwie pośród nas? O Baranku Boży, nie

wiem co wpierw podziwiać w Tobie: czy Twą cichość, ukrycie i wyniszczenie się dla człowieka, czy też ten nieustanny cud miłosierdzia Twego, który przeistacza dusze i wskrzesza je do życia wiekuistego. Choć jesteś tak ukryty, to wszechmoc Twoja objawia się tu więcej niż w stworzeniu człowieka; chociaż działa wszechmoc miłosierdzia Twego w usprawiedliwieniu człowieka, jednak działanie Twoje jest tak ciche, ukryte” (Dz. 1584).

### **Nie rozpaczać**

„+ O Boże wiekuisty, w którym miłosierdzie jest niezgłębione, a litości skarb jest nieprzebrany, wejrzyj na nas łaskawie i pomnóż w nas miłosierdzie swoje, abyśmy w chwilach ciężkich nie rozpaczali ani upadali na duchu, ale z wielką ufnością poddali się woli Twojej świętej, która jest miłością i miłosierdziem samym” (Dz. 950).

## **Wywody miłosierdzia („Litania” do Miłosierdzia Bożego)**

### **„+ Miłość Boża kwiatem – a miłosierdzie owocem**

Niech dusza wątpiąca czyta te wywody miłosierdzia, i stanie się ufającą.

Miłosierdzie Boże, wytryskujące z łona Ojca – ufam Tobie.

Miłosierdzie Boże, największy przymiocie Boga – ufam Tobie.

Miłosierdzie Boże, tajemnico niepojęta – ufam Tobie.

Miłosierdzie Boże, źródło tryskające z tajemnicy Trójcy Przenajświętszej – ufam Tobie.

Miłosierdzie Boże, niezgłębione przez żaden umysł ludzki, ni anielski – ufam Tobie.

Miłosierdzie Boże, z którego tryska wszelkie życie i szczęście – ufam Tobie.

Miłosierdzie Boże, ponad niebiosa.

Miłosierdzie Boże, źródło cudów i dziwów.

Miłosierdzie Boże, ogarniające wszechświat cały.

Miłosierdzie Boże, zstępujące na świat w Osobie Słowa Wcielonego.

Miłosierdzie Boże, które wypłynęło z otwartej rany Serca Jezusowego.

Miłosierdzie Boże, zawarte w Sercu Jezusa dla nas, a szczególnie dla grzeszników.

Miłosierdzie Boże, niezgłębione w ustanowieniu Hostii świętej.

Miłosierdzie Boże, w ustanowieniu Kościoła świętego.

Miłosierdzie Boże, w sakramencie chrztu świętego.

Miłosierdzie Boże, w usprawiedliwieniu nas przez Jezusa Chrystusa.

Miłosierdzie Boże, towarzyszące nam przez całe życie.

Miłosierdzie Boże, ogarniające nas szczególnie w śmierci godzinie.

Miłosierdzie Boże, darzące nas życiem nieśmiertelnym.

Miłosierdzie Boże, towarzyszące nam w każdym momencie życia.

Miłosierdzie Boże, chroniące nas od ognia piekielnego.

Miłosierdzie Boże, w nawróceniu grzeszników zatwardziałych.

Miłosierdzie Boże, zdziwienie dla aniołów, niepojęte dla świętych.

Miłosierdzie Boże, niezgłębione we wszystkich tajemnicach Bożych.

Miłosierdzie Boże, dźwigające nas z wszelkiej nędzy.

Miłosierdzie Boże, źródło naszego szczęścia i wesela.

Miłosierdzie Boże, w powołaniu nas z nicości do bytu.

Miłosierdzie Boże, ogarniające wszystkie dzieła rąk Jego.

Miłosierdzie Boże, koronuje wszystko, co jest i co istnieć będzie.

Miłosierdzie Boże, [w którym] wszyscy jesteśmy zanurzeni.

Miłosierdzie Boże, słodkie ukojenie dla serc udęrczonych.

Miłosierdzie Boże, jedyna nadziejo dusz zrozpaczonych.

Miłosierdzie Boże, serc odpocznienie, pokoju pośród trwogi.

Miłosierdzie Boże, rozkoszy i zachwycie dusz świętych.

Miłosierdzie Boże, budzące ufność wbrew nadziei” (Dz. 949).

### **Akty strzeliste**

„+ Jezu, ufam Tobie, ufam w morze miłosierdzia Twego, Tyś mi matką” (Dz. 249).

„O Krwi i Wodo, któraś wytrysła z Serca Jezusowego jako źródło miłosierdzia dla nas, ufam Tobie” (Dz. 84).

## IX. P O K O R A

### **Dzieciną być**

„+ O Boże, jak bardzo pragnę być małą dzieciną. Tyś Ojcem moim, Ty wiesz, jak jestem maleńką i słabą, przeto Cię błagam, utrzymuj mnie przy sobie we wszystkich chwilach życia mojego, a szczególnie w śmierci godzinę. Jezu, ja wiem, że dobroć Twoja przechodzi dobroć najczulszej matki” (Dz. 242).

### **Fiołkiem być**

„Jezu, Ty wiesz, jak gorąco pragnę się ukryć, aby mnie nikt nie znał, tylko Twoje najśodsze Serce. Pragnę być fiołkiem maleńkim ukrytym w trawie, nieznanym wśród wspaniałego ogrodu zamkniętego, gdzie rosną piękne róże, lilie. Piękną różę i cudną lilię widać z daleka, ale małego fiołka – aby zobaczyć, trzeba się nisko schylić – zdradza go tylko zapach. O, jak się cieszę, że mogę się tak ukryć.

O Boski mój Oblubieńcze, dla Ciebie jest kwiat serca mego i woń czystej miłości. Utonęła dusza moja w Tobie, wiekuisty Boże od chwili, w której sam mnie pociągnąłeś ku sobie; o Jezu

mój, im Cię więcej poznaję, tym goręcej Cię  
pożadam” (Dz. 591).

### **Kamyczkiem w koronie miłosierdzia**

„O Trójco Święta, Boże wiekuisty, pragnę  
błyszczec w koronie miłosierdzia Twego jako  
malutki kamień, którego piękność zależy od  
Twojego promienia światła i niepojętego  
miłosierdzia. Wszystko, co piękne jest w duszy  
mojej, Twoim jest, o Boże, ja zawsze sama z  
siebie jestem nicością”  
(Dz. 617).

### **Łaską wszystko**

„O mój Jezu, Ty wiesz, że są chwile, gdzie nie  
mam ani myśli wzniosłych, ani polotu ducha;  
znoszę cierpliwie sama siebie i przyznaję, że to  
właśnie ja jestem, bo wszystko, co piękne, jest  
łaską Bożą. Wtenczas upokarzam się głęboko i  
wzywam pomocy Twojej, a łaska nawiedzenia  
nie ociąga się z przyjściem do serca pokornego”  
(Dz. 1734).

## **Poznać siebie**

„+ Jezu, Światłości najwyższa, daj mi poznać siebie i przeniknij swym światłem moją ciemną duszę, i wypełnij sobą otchłań mej duszy, bo tylko Ty sam [...]” (Dz. 297).

„O wiekuista i niepojęta Miłości, proszę Cię o jedną łaskę, oświeć rozum mój światłem z wysoka, daj mi poznać i cenić wszystkie rzeczy według ich wartości. Największą radość mam w duszy, kiedy poznaję prawdę” (Dz. 410).

„Jezu mój, pomimo tych łask Twoich czuję, że natura moja uszlachetnia się, ale nie zamiera całkowicie, a więc czujność moja jest ustawiczna. Walczyć muszę z wielu błędami, przecież wiem, że sama walka nikogo nie poniża, ale tchórzliwość i upadek” (Dz. 1340).

## **X.**

## **W O L A B O Ż A**

### **Akt ofiarowania**

„Akt zdania się zupełnego na wolę Bożą, która jest dla mnie miłością i miłosierdziem samym.

Akt ofiarowania

Jezu, Hostio, którego w tej chwili przyjąłam do serca swego, a w tym zjednoczeniu z Tobą ofiaruję się Ojcu niebieskiemu jako hostia ofiarna, zdając się zupełnie i całkowicie na najmiłosierniejszą, świętą wolę Boga mojego. Od dziś wola Twoja, Panie, jest mi pokarmem. Masz całą istotę moją, rozporządzaj mną według swych Boskich upodobań. Cokolwiek poda mi Twoja ojcowska dłoń, przyjmuję z poddaniem się, spokojem i radością. Nie lękam się niczego, jakkolwiek mną pokierujesz, i spełnię przy pomocy Twojej łaski wszystko, czegokolwiek ode mnie zażądasz. Już teraz nie lękam się żadnych natchnień Twoich ani ich [nie] badam z niepokojem, dokąd one mnie zaprowadzą. Prowadź mnie, o Boże, drogami, jakimi Ci się podoba; zaufałam całkowicie woli Twojej, która jest dla mnie miłością i miłosierdziem samym. Kazesz pozostać w tym klasztorze – pozostanę; kazesz przystąpić do dzieła – przystąpię; pozostawisz mnie do śmierci w niepewności co do dzieła tego – bądź błogosławiony; dasz mi śmierć wtenczas, kiedy po ludzku zdawać się będzie, że najbardziej potrzeba mojego życia – bądź błogosławiony. Zabierzesz mnie w młodości – bądź błogosławiony; dasz mi doczekać sędziwego wieku – bądź błogosławiony; dasz zdrowie i siły – bądź błogosławiony; przykujesz mnie do łoża boleści,

choćby [na] życie całe – bądź błogosławiony;  
dasz same zawody i niepowodzenia w życiu –  
bądź błogosławiony; dopuścisz, aby moje  
najczystsze intencje były potępione – bądź  
błogosławiony; dasz światło umysłowi mojemu –  
bądź błogosławiony; pozostawisz mnie w  
ciemności i we wszelkiego rodzaju udręczeniu –  
bądź błogosławiony. Od tej chwili żyję w  
najgłębszym spokoju, bo sam Pan niesie mnie na  
ręku swoim. On, Pan niezgłębionego  
miłosierdzia wie, że Jego samego pragnę we  
wszystkim, zawsze i wszędzie”  
(Dz. 1264).

### **Dostosować naturę do łaski**

„+ Jezu, wzorze mój najdoskonalszy, wpatrzona  
w Ciebie pójdę przez życie Twymi śladami,  
dostosowując naturę do łaski, według Twej  
najświętszej woli i światła, które mi oświeca  
moją duszę, ufna całkowicie w Twoją pomoc”  
(Dz. 1351).

## Hostią być

„Jestem hostią w Twym ręku,  
O Jezu, Stwórco mój i Panie,  
Cicha, ukryta, bez krasy i wdzięku,  
Bo cała piękność mej duszy we wnętrzu odbita  
została.

Jestem hostią w Twym ręku, o Boski Kapłanie,  
Czyń ze mną, co Tobie się podoba.  
Jestem cała zdana na wolę Twą, Panie,  
Bo ona jest mej duszy rozkosz i ozdoba.  
Jestem w Twym ręku, o Boże, jak hostia biała,  
Błagam, przeistocz mnie sam w siebie,  
Niech ukryta [będę] w Tobie cała,  
Zamknięta w Twym miłosiernym Sercu jak w  
niebie.

Jestem w Twym ręku jako hostia, o wiekuisty  
Kapłanie,  
Niechaj opłatek ciała mego kryje mnie przed  
okiem ludzkim,  
Niech tylko Twoje oko mierzy mą miłość i  
oddanie,  
Bo moje serce zawsze jest złączone z Twym  
Sercem Boskim.

Jestem w Twym ręku, o Boski Pośredniku, jako  
hostia ofiarna  
I płonę na ołtarzu całopalenia,  
Zmielona i starta cierpieniem jak pszeniczne  
ziarna,

A to wszystko dla Twojej chwały, dla dusz zbawienia.

Jestem hostią, która przebywa w tabernakulum Serca Twego,

Idę przez życie w miłości Twej zatopiona

I nie lękam się na świecie niczego,

Boś Ty mi sam – tarcza, moc i obrona.

Jestem hostią złożoną na ołtarzu Serca Twego,

By płonąć ogniem miłości przez wieki całe,

Bo wiem, żeś mnie wywyższył jedynie z miłosierdzia swego,

A więc wszystkie dary i łaski obracam na Twoją chwałę.

Jestem hostią w Twym ręku, o Sędzio i Zbawicielu,

W ostatniej życia mego godzinie,

Niech wszechmoc Twej łaski doprowadzi mnie do celu,

Niechaj Twa litość nad naczyniem miłosierdzia zasłynie” (Dz. 1629).

### **Każdą wolę**

„Dzień szósty. O mój Boże, gotowa jestem na wszelką Twą wolę; jakkolwiek mną pokierujesz, błogosławić Cię będę. Czegokolwiek zażadasz, spełnię przy pomocy Twej łaski. Jakkolwiek byłaby wola Twa święta względem mnie – przyjmuję ją całym sercem i duszą, nie zważając

na to, co mi mówi moja zepsuta natura” (Dz. 1356).

## **Miłosierdziem**

„O Jezu mój, niechaj ostatnie dni wygnania będą całkowicie według Twojej najświętszej woli. Łączę swoje cierpienia, gorycze i samo konanie z męką Twoją świętą i ofiaruję się za świat cały, aby uprosić obfitość miłosierdzia Bożego dla dusz, a szczególnie dla dusz, które są w domach naszych. Ufam mocno i zdaję się całkowicie na wolę Twoją świętą, która jest miłosierdziem samym. Miłosierdzie Twoje będzie mi wszystkim w tej ostatniej godzinie – jakoś mi sam przyobiecał...” (Dz. 1574).

## **Miłość osładza**

„+ Chociaż nie jest to łatwe żyć w ustawicznym konaniu,  
Być przybitą do krzyża różnych boleści,  
Jednak rozpałam się miłością w kochaniu,  
I jak Serafin kocham Boga, choć jestem słabością.  
O, wielka to dusza, gdy wśród cierpienia  
Stoi wiernie przy Bogu i pełni Jego wolę,

I wśród największych tęcz i burz jest bez  
pocieszenia,  
Bo czysta miłość Boża słodzi jej dołę.  
Niewielka to rzecz, kochać Boga w pomyślności  
I dziękować Mu, jak wszystko się nam dobrze  
dzieje,  
Ale wielbić Go wśród największych  
przeciwności.  
I kochać Go, dla Niego samego, i położyć w Nim  
nadzieję.  
Gdy dusza przebywa w ciemnościach  
ogrójcowych,  
Wśród bólu goryczy samotna,  
Wznosi się do wyżyn Jezusowych,  
A choć stale pije gorycz – nie jest smutna.  
Gdy dusza pełni wolę Boga najwyższego,  
Choćby wśród ustawicznych mąk i katuszy,  
Przyłożyła usta swe do kielicha jej podanego,  
Staje się mocarna i nic jej nie wzruszy.  
Choć udręczona, ale powtarza: stań się wola  
Twoja,  
Czeka cierpliwie na chwilę, gdy będzie  
przemieniona,  
Bo choć w największych mrokach, słyszy głos  
Jezusa: Tyś moja  
I pozna to w całej pełni, gdy spadnie zasłona”  
(Dz. 995).

## **Najdrobniejsza**

„Na ołtarzu miłości będzie płonąć czysta ofiara woli mojej; aby ofiara moja była doskonała, łączę się ściśle z ofiarą Jezusa na krzyżu. A kiedy pod wpływem wielkich cierpień zdrzży natura moja, a siły fizyczne i duchowe zmniejszą się, wtenczas ukryję się głęboko w otwartej ranie Serca Jezusowego, milcząc jak gołębica, nie skarżąc się. Niech wszystkie upodobania moje, chociażby najświętsze i najpiękniejsze, i najszlachetniejsze, niech zawsze będą na ostatnim planie, a na pierwszym miejscu Twoja święta wola. Najdrobniejsze życzenie Twoje, o Panie, droższe mi jest niż niebo z całymi skarbami. Wiem dobrze, że stworzenie nie zrozumie mnie, dlatego ofiara moją czystsza będzie w oczach Twoich” (Dz. 957).

## **Obecna chwila**

„O Boże mój  
Gdy patrzę w przyszłość, ogarnia mnie trwoga,  
Ale po cóż zagłębiać się w przeszłości?  
Dla mnie jest tylko chwila obecna droga,  
Bo przyszłość może w duszy mojej nie zagości.  
Czas, który przeszedł, nie jest w mojej mocy,  
By coś zmienić, poprawić lub dodać,  
Bo tego nie dokazał ani mędrzec, ani prorocy,

A więc co przeszłość w sobie zawarła, na Boga zdać.

O chwilo obecna, ty do mnie należysz cała,  
Ciebie wykorzystać pragnę, co tylko jest w mej  
mocy,

A chociaż jestem słaba i mała,

Dajesz mi łaskę swej wszechmocy.

A więc z ufnością w miłosierdzie Twoje,

Idę przez życie jak dziecko małe

I składam Ci codziennie w ofierze serce moje

Rozpalone miłością o Twoją większą chwałę”

(Dz. 2).

### **Ostatnia jakoby chwila**

„O Jezu, pragnę żyć chwilą obecną, żyć – jakoby ten dzień był dla mnie ostatni w życiu; starannie wykorzystać każdą chwilę na większą chwałę Bożą, wyciągnąć dla siebie każdą okoliczność, tak aby dusza odnosiła pożytek. Na wszystko patrzeć z tego punktu widzenia, że bez woli Bożej nic się nie dzieje.

Boże niezgłębionego miłosierdzia, ogarnij świat cały i wylej się na nas przez litościwe Serce Jezusa”

(Dz. 1183).

## **Pokarmem**

„Jezu mój, Ty widzisz, że Twoja wola święta jest mi wszystkim. Jest mi obojętne, co ze mną zrobisz: każesz mi brać się do dzieła – zabieram się ze spokojem, choć wiem, że jestem do tego niezdolna; każesz mi czekać przez zastępców swoich – więc czekam z cierpliwością; napełniasz duszę moją zapalem – a nie dajesz możliwości czynu; pociągasz mnie za Sobą w niebiosa – a pozostawiasz mnie na ziemi; wlewasz w duszę moją tęsknotę za Tobą, – a kryjesz się przede mną. Umieram z pragnienia, by połączyć się na wieki z Tobą – a śmierci nie pozwalasz, by się zbliżyła do mnie. O wolo Boża, tyś mi pokarmem i rozkoszą duszy; kiedy poddaję się świętej woli Boga mojego, to głębia pokoju zalewa duszę moją.

O Jezu mój, Ty nie nagradzasz za pomyślność czynu, ale za szczerą wolę i trud podjęty; dlatego jestem zupełnie spokojna, chociażby były wszystkie poczynania i wysiłki moje zniweczone albo nigdy nie urzeczywistnione. Jeżeli zrobię wszystko, co jest w mej mocy, reszta nie do mnie należy, i dlatego największe burze nie zamają głębi spokoju. W sumieniu moim mieszka wola Boża”

(Dz. 952).

„O wolo Boża, Tyś mym pokarmem, Tyś moją rozkoszą. Przyśpiesz, o Panie, święto Miłosierdzia, aby dusze poznały źródło dobroci Twojej”  
(Dz. 1003).

### **Pragnienie jedyne**

O Panie, który przenikasz całą istotę moją i najtajniejsze głębie mej duszy, Ty widzisz, że Ciebie jednego pragnę i jedynie spełnienia Twojej świętej woli, nie zważając na żadne trudności ani cierpienia, ani upokorzenia, ani żadne względy stworzeń”  
(Dz. 1360).

### **Radośnie**

„O wolo Boga wszechmocnego,  
Tyś moją rozkoszą, tyś moją radością,  
Cokolwiek mi poda ręka Pana mego,  
Przyjmę z weselem, poddaniem się i miłością.  
Wola Twa święta – to moje odpocznienie,  
W niej zawiera się cała świętość,  
I całe moje wieczne zbawienie,  
Bo pełnić wolę Boga to największa chwała.  
Wola Boża – to są Jego różne życzenia.  
Dusza moja pełni je bez zastrzeżeń,  
Bo takie są Jego Boskie pragnienia

W momentach, gdy Bóg udziela swych zwierzeń.  
Czyż ze mną, co Ci się podoba – Panie,  
Nie stawiam Ci żadnych przeszkód ani  
zastrzeżeń,  
Boś Ty mi rozkosz cała i mej duszy kochanie,  
I przed Tobą nawzajem wylewam  
strumień swych zwierzeń” (Dz. 1004).

### **Rozpięty Jezus na krzyżu**

„Modlitwa. O Jezu na krzyżu rozpięty, błagam Cię, udziel mi łaski, abym zawsze i wszędzie, we wszystkim wiernie spełniała najświętszą wolę Ojca Twego. A kiedy ta wola Boża wydawać mi się będzie ciężka i trudna do spełnienia, to wtenczas błagam Ciebie, Jezu, niechaj z ran Twoich spłynie mi siła i moc, a usta moje niech powtarzają: stań się wola Twoja, Panie. – O Zbawicielu świata, Miłośniku ludzkiego zbawienia, który w tak strasznej boleści katuszy zapomnisz o sobie, a myślisz o dusz zbawieniu, Jezu najlitościwszy, udziel mi łaski zapomnienia o sobie, abym cała żyła dla dusz, pomagając Ci w dziele zbawienia, według najświętszej woli Ojca Twego” (Dz. 1265).

## **Spokój z wypełnienia woli Bożej**

„Jezu mój, już dwie medytacje odprawiłam i poznaję w nich, że wszystko, coś mi powiedział, jest prawdą; doznaję głębokiego spokoju, a ten spokój wypływa ze świadectwa, jakie mi daje sumienie – to jest, że zawsze pełnię wolę Twoją, o Panie”

(Dz. 1328).

## **Śmierć: ani wcześniej, ani później**

„O mój Jezu, Ty tylko sam jeden znasz wysiłki moje; niby jest lepiej, ale to lepiej o tyle, że mogę chodzić na werandę, a nie leżeć w łóżku. Widzę i zdaję sobie jasno sprawę, co się ze mną dzieje; pomimo troskliwości przełożonych i starań lekarzy zdrowie moje niknie i ucieka, ale cieszę się niezmiernie z wezwania Twego, Boże mój, Miłości moja, bo wiem, że z chwilą śmierci rozpocznie się posłannictwo moje. O, jak pragnę być rozwiązana z ciała tego. O mój Jezu, Ty wiesz, że we wszystkich pragnieniach swoich zawsze chcę widzieć wolę Twoją. Sama ze siebie nie chciałabym ani o minutę umrzeć wcześniej, ani też o minutę żyć dłużej, ani zmniejszenia cierpień, ani powiększenia ich, ale pragnę jedynie tak, jak jest wola Twoja święta. Choć zapały moje wielkie i pragnienia moje wielkie

pałą się w sercu moim, jednak nigdy ponad wolę  
Twoją” (Dz. 1729).

## **Wspomóż**

„+ Rekolekcje ośmiodniowe

Boże wiekuisty, Dobroci sama, w miłosierdziu  
niepojęty przez żaden umysł ani ludzki, ani  
anielski, wspomóż mnie, dziecię słabe, bym  
mogła spełnić wolę Twoją świętą, jako mi ją  
dajesz poznać. Niczego nie pragnę, jak tylko  
spełnienia Boskich życzeń; oto masz, Panie,  
duszę i ciało moje, umysł i wolę moją, serce i  
wszystką miłość moją i rządz mną według  
odwiecznych planów swoich” (Dz. 492).

## **Wszystko ku większej chwale**

„Wśród strasznej puszczy życia,  
O najśłodszy Jezu mój,  
Broń duszę od rozbicia,  
Boś jest miłosierdzia zdroj.  
Niech jasność Twych promieni,  
O słodki Wodzu naszych dusz,  
Niech miłosierdzie świat odmieni.  
A doznawszy tej łaski, Jezusowi służ.  
Wielki mam przebyć gościniec skalisty,  
Ale nie lękam się niczego,  
Bo tryska mi zdroj miłosierdzia czysty,

A z nim spływa moc dla pokornego.  
Jestem umęczona i upracowana,  
Ale sumienie daje mi świadectwo,  
Że wszystko czynię ku większej chwale Pana,  
Pan moje odpocznienie i moje dziedzictwo”  
(Dz. 1000).

### **Wystarcza do szczęścia**

„O mój Jezu, za wszystko bądź błogosławiony;  
cieszę się, iż się pełni Twoja najświętsza wola, to  
mi wystarcza najzupełniej do szczęścia” (Dz.  
1403).

### **Akty strzeliste**

„Jezu, Żywocie i Prawdo, Mistrzu mój, kieruj  
każdym krokiem życia mojego, abym  
postępowała według świętej woli Twojej” (Dz.  
688).

## **XI. MIŁOŚĆ DO JEZUSA**

### **Dziękuję**

„Dziękuję Ci, o Panie, Mistrzu mój,  
Żeś mnie całą przemienił w siebie  
I idziesz ze mną przez życia trud i znój.

Nie lękam się niczego, gdy mam w sercu Ciebie”  
(Dz. 1001).

### **Dzieło Twoje w duszy mojej**

„O Boski Mistrzu, to tylko dzieło Twoje w duszy mojej. Ty, o Panie, nie boisz się duszy postawić nad brzegiem strasznej przepaści, gdzie ona się trwoży i lęka, i znowu przywołujesz ją do siebie. Oto są Twoje niepojęte tajemnice” (Dz. 110).

### **Jak nikt inny**

„Zastosowanie: O Jezu mój, Ty wiesz, że pragnę Cię kochać taką miłością, jak jeszcze Cię dotąd żadna dusza nie kochała. Pragnęłabym, aby świat cały zamienił się w miłość ku Tobie, Oblubieńcze mój; Ty mnie karmisz mlekiem i miodem Serca swego; od najwcześniejszych lat wychowywałeś mnie sam dla siebie, abym umiała Cię kochać. Ty wiesz, że Cię miłuję, bo Ty sam tylko znasz głębokość ofiary, którą Ci codziennie składam” (Dz. 1771).

### **Jedyną**

„Kiedy się zaczęłam głęboko zastanawiać nad sobą, nie zauważyłam, żebym była przywiązana do czegokolwiek, jednak jak we wszystkich

rzeczach swoich, tak i tu lękam się siebie i nie dowierzam sobie. Zmęczona tym drobiazgowym badaniem, poszłam przed Najświętszy Sakrament i prosiłam Jezusa z całą mocą duszy swojej: Jezu, Oblubieńcze mój, Skarbie serca mojego, Ty wiesz, że Ciebie tylko znam i nie znam innej miłości prócz Ciebie, ale, Jezu, jeżelibym miała się przywiązać do czegokolwiek, co nie jest Tobą, to proszę i błagam Cię, Jezu, przez moc miłosierdzia Twego, spuść śmierć dla mnie natychmiast, bo wolę tysiąc razy umrzeć, niżeli raz w rzeczy najmniejszej sprzeniewierzyć się Tobie” (Dz. 338).

### **Jedyne pożądanie**

„O mój Jezu, pożądanie moje jedyne, choć Cię dziś pragnęłam przyjąć do serca z większą gorącością niżeli kiedykolwiek, jednak dusza moja właśnie dziś jest więcej oschła aniżeli kiedykolwiek. Wiara moja potężnieje, a więc owoc przyjścia Twego, Panie, będzie obfity. Choć nieraz przychodzisz, nie trącając zmysłów mych, w samej części wyższej królujesz – lecz czasem i zmysły cieszą się z przyjścia Twego” (Dz. 1473).

## **Kochać i być kochaną**

„Miłości wiekuista, płomieniu czysty, pal się w moim sercu nieustannie i przebóstwiał moją całą istotę według odwiecznego upodobania Twego, przez które żeś mnie powołał do bytu i wezwał do uczestnictwa w swym wiekuistym szczęściu. O Panie miłosierny, obsypałeś mnie tymi darami jedynie z miłosierdzia; widząc wszystko w sobie darmo dane, w największej pokorze uwielbiam niepojętą dobroć Twoją. Panie, zalewa mi serce zdumienie, że Ty, Pan absolutny, nikogo nie potrzebujesz, a jednak z czystej miłości tak się zniżasz do nas. Nie mogę nigdy wyjść ze zdumienia, kiedy Pan w tak ścisłą zażyłość wchodzi ze swym stworzeniem; jest to znowu niezgłębiona Jego dobroć. Zawsze zaczynam to rozmyślanie, a nigdy go nie kończę, bo duch mój całkowicie się w Nim pogrąża. Co to za rozkosz kochać całą mocą swej duszy i być jeszcze więcej nawzajem kochaną, czuć to i przeżywać w całej świadomości swej istoty – nie ma słów, aby to wyrazić” (Dz. 1523).

## **Mądrość i rozum daj mi Jezu, abym kochała**

„+ O Jezu mój, daj mi mądrość, daj mi rozum wielki i oświecony Twym światłem na to tylko jedynie, abym Ciebie, o Panie, lepiej poznała, bo

im Cię lepiej poznam, tym Cię goręcej ukocham, przedmiocie jedynej mojej miłości. W Tobie tonie dusza moja, w Tobie rozplywa się serce moje; nie umiem kochać połowicznie, ale całą mocą swej duszy i całym żarem swego serca. Sam, o Panie, rozpalileś moją miłość ku sobie, w Tobie zatoneło serce moje na wieki” (Dz. 1030).

„Często proszę Pana Jezusa o rozum oświecony wiarą. Wyrażam to Panu w tych słowach: Jezu, daj mi rozum, i wielki rozum, jedynie na to, abym Ciebie lepiej poznała, bo im Cię lepiej poznam, tym Cię goręcej ukocham. Jezu, proszę Cię o potężny rozum w rozumieniu rzeczy Bożych i wyższych. Jezu, daj mi rozum wielki, którym poznawać będę Boską Istotę i Twoje życie wewnętrzne, Troiste. Uzdolnij mój umysł przez szczególną swą łaskę. Choć wiem o uzdolnieniu przez łaskę, jaką mi daje Kościół, lecz jest skarb wielki łask, których Ty, o Panie, udzielasz na prośbę naszą, a jeżeli Ci się prośba moja nie podoba, to proszę Cię, nie daj mi pociągu do takiej modlitwy” (Dz. 1474).

### **Mocą w słabości**

„O skarbie niewyczerpany czystości intencji, która wszystkie czynności nasze czynisz doskonałymi i tak bardzo miłymi Bogu.

O Jezu, Ty wiesz, jak słabą jestem, przeto bądź ze mną zawsze, kieruj moimi czynami, moją całą istotą. Ty, Mistrzu mój najlepszy! Naprawdę, Jezu, lęk mnie ogarnia widząc nędzę swoją, ale zarazem uspakajam się, widząc niezgłębione miłosierdzie Twoje, które o całą wieczność większe jest od nędzy mojej. I to usposobienie przyobleka mnie w moc Twoją, a radość, jaka płynie z poznania siebie, o Prawdo niezmienna. Trwałość Twa wieczna”(Dz. 66).

### **Nic bez**

„+ Jezu, Prawdo wiekuista, wzmocnij me siły słabe. Ty, Panie, wszystko możesz. Wiem, że niczym są wysiłki moje bez Ciebie. O Jezu, nie kryj się przede mną, bo ja żyć nie mogę bez Ciebie. Usłysz wołanie duszy mojej; nie wyczerpało się, Panie, miłosierdzie Twoje, a więc ulituj się nad nędzą moją. Miłosierdzie Twoje przechodzi umysł aniołów i ludzi razem, i chociaż mi się zdaje, że mnie nie słyszysz, jednak ufność moją położyłam w morzu miłosierdzia Twego, i wiem, że nie będzie zawiedziona nadzieja moja” (Dz. 69).

„Jezu, Światłości wiekuista, oświeć rozum mój, wzmocnij wolę moją i zapal serce moje, bądź ze mną jakoś przyobiecał, bo bez Ciebie niczym

jestem. Ty wiesz, Jezu mój, jak słaba jestem – przecież, Jezu, ja nie potrzebuję Ci o tym mówić, bo Ty sam najlepiej wiesz, jak nędzną jestem. W Tobie moja cała siła” (Dz. 495).

## **Niebo na ziemi**

„Pragnę, o Jezu mój, cierpieć i płonąć ogniem miłości przez wszystkie wydarzenia życia. Twoją jestem cała, pragnę się zaprzepaścić w Tobie, o Jezu, pragnę się zgubić w Twej Boskiej piękności. Ścigasz mnie, o Panie, swą miłością, jak promień słońca przenikasz wnętrze moje i przemieniasz ciemność mej duszy w jasność swoją. Czuję dobrze, że żyję w Tobie jako jedna mała iskierka, pochłonięta przez żar niepojęty, w którym płoniesz, o Trójco niepojęta. Nie masz większej radości nad miłość Boga. Już tu na ziemi możemy kosztować szczęścia niebian przez ścisłą łączność z Bogiem – dziwną i nieraz dla nas niepojętą. Można mieć tę samą łaskę przez prostą wierność duszy” (Dz. 507).

## **Odcinanie od przywiązań**

„Jezu, Tyś sam raczył założyć fundament pod budowę mojej świętości, bo moja współpraca nie była wielka. W obojętności [co do] używania stworzeń i wyborze ich Tyś mi dopomógł, o

Panie, bo serce moje jest słabe samo z siebie, i dlatego prosiłam Ciebie, Mistrzu mój, abyś nie zważał na ból serca mego, ale przeciął wszystko, co by mnie na drodze miłości wstrzymywać mogło. Nie rozumiałam Cię, Panie, w chwilach boleści, kiedyś dokonywał dzieła w mej duszy, ale dziś Cię rozumiem i cieszę się wolnością ducha. – Jezus sam czuwał, że żadna namiętność nie usidliła serca mego; poznałam dobrze, z jakich niebezpieczeństw mnie wyrwał, i dlatego wdzięczność moja jest bez granic dla Boga mego” (Dz. 1331).

### **Ponad wszystko**

„O Panie mój, choć tak wiele rzeczy mnie zajmuje, choć dzieło to mi na sercu leży, choć pragnę triumfu Kościoła, choć pragnę zbawienia dusz, choć dotykają mnie wszystkie prześladowania Twoich wiernych, choć boli mnie każdy upadek dusz – jednak ponad to wszystko mam w duszy głęboki spokój, gdzie ani triumfy, ani pragnienia, ani przeciwności zachwiać mi go nie są w stanie, boś Ty mi jest ponad wszystkie dopuszczenia, Panie i Boże mój” (Dz. 1366).

## **Pozostaje miłość**

„Wszystko się skończy na tej łez dolinie,  
I łzy przepłyną i ból ustanie.  
Jedno tylko nie zginie –  
Miłość ku Tobie, Panie.

Wszystko się skończy na tym wygnaniu,  
Doświadczenia i puszcze duszy,  
I choćby była dusza w ustawicznym konaniu,  
Gdy ma Boga – nic jej nie wzruszy” (Dz. 1132).

## **Równowagę utrzymuje**

„Jezu mój, Rozkoszy mojego serca, kiedy dusza  
moja jest przepojona Twoją Boskością,  
przyjmuję z jednakową równowagą słodycz i  
gorzkość – jedno i drugie przeminie; jedną rzecz  
zachowuję w duszy, to jest miłość Bożą, o nią się  
ubiegam, a wszystko inne – o tyle, o ile” (Dz.  
1245).

## **Serce Ci oddaję**

„+ O Mistrzu mój najśłodszy, Jezu dobry, oddaję  
Ci serce moje, a Ty je urabiaj, kształtuj według  
swego upodobania. O miłości niepojęta,  
rozchyłam kielich serca swego przed Tobą, jako  
pączek róży na świeżość rosy; woń kwiatu serca

mojego Tobie jest tylko znana. Oblubieńcze mój, niechaj wonność ofiary mojej miłą Ci będzie. Boże nieśmiertelny, wiekuista rozkoszy moja, już tu na ziemi Tyś niebo moje, niech każde uderzenie serca mojego będzie nowym hymnem uwielbienia Ciebie, o Trójco Święta. Gdybym miała tyle serc, ile kropli wody w oceanie, ile ziarenek piasku na całej kuli ziemskiej – ofiarowałabym wszystkie Tobie, o Miłości moja, Skarbie serca mojego. Z kimkolwiek będę w życiu miała styczność, wszystkich pragnę pociągnąć do miłowania Ciebie, o Jezu mój, Piękności moja, Odpocznienie moje, Jedyne Mistrzu mój, Sędzio, Zbawicielu i Oblubieńcze razem; wiem, że jeden tytuł będzie łagodził drugi – wszystko położyłam w miłosierdziu Twoim” (Dz. 1064).

## **Ukrywa się**

„Mój Jezu, Ty wiesz, co doznaje dusza moja na wspomnienie tych cierpień. Nieraz dziwiłam się, że aniołowie i święci siedzą cicho na takie cierpienie duszy. Jednak oni nas szczególnie w tych chwilach kochają. Dusza moja nieraz krzyczała za Bogiem, jak małe dziecko, kiedy matka zasłoni swoje oblicze, a ono jej poznać nie może; krzyczy, ile siły ma.

O Jezu mój, za te doświadczenia miłosne niech Ci będzie cześć i chwała. Wielkie i niepojęte jest miłosierdzie Twoje. Wszystko, o Panie, coś zamierzył względem mej duszy, jest przeniknięte miłosierdziem Twoim” (Dz. 116).

### **Utonęła dusza moja w Tobie**

„O, jak wielka jest piękność Twoja, Jezu, Oblubieńcze mój, żywy Kwiecie ożywczy, w którym kryje się rosa ożywcza dla duszy spragnionej.

W Tobie utonęła dusza moja. Tyś jeden jest przedmiotem moich dążeń i pragnień, złącz mnie jak najściślej ze sobą i Ojcem, i Duchem Świętym; niech w Tobie żyję i umieram” (Dz. 501).

### **Wartość nadaje**

„Rozumiem teraz, że nic mi tamy położyć nie może w miłości ku Tobie, Jezu – ani cierpienie, ani przeciwności, ani ogień, ani miecz, ani śmierć sama. Czuję się silniejsza ponad to wszystko. Nic nie pójdzie w porównanie z miłością. Widzę, że rzeczy najdrobniejsze, spełnione przez duszę szczerze kochającą Boga, mają niesłychaną wartość w oczach Jego świętych” (Dz. 340).

## **Ważniejsza niż dzieło**

„Jezu mój, ja rozumiem dobrze, że moja doskonałość nie polega na tym, że polecasz mi przeprowadzić te wielkie dzieła – o nie, nie na tym polega wielkość duszy, ale na wielkiej miłości ku Tobie.

O Jezu, ja rozumiem to w głębi swej duszy, że największe dzieła nie mogą się porównać z jednym aktem czystej miłości ku Tobie. Pragnę być Ci wierną i spełniać Twoje życzenie, i przykładam siły i rozum, aby wszystko spełnić, co mi polecasz, o Panie, ale ani cienia nie mam do tego przywiązania. Pełnię to wszystko, bo taka jest wola Twoja. Miłość moja cała utonęła nie w dziełach Twoich, ale w Tobie samym, o Stwórcu mój i Panie” (Dz. 984).

„Panie mój i Boże, Ty wiesz, że Ciebie jednego umiłowała dusza moja. Cała dusza moja zatonęła w Tobie, Panie. Chociażbym nic nie spełniła z tego, co mi dawałeś poznać, o Panie, to jestem zupełnie spokojna, bo robiłam co było w mej mocy w tym kierunku. Ja wiem dobrze, że Ty, o Panie, dzieł naszych nie potrzebujesz, Ty żądasz miłości”

(Dz. 989).

## **Akty strzeliste**

„+ O Jezu mój, utrzymuj mnie przy sobie, patrz, jak słaba jestem, sama ani kroku nie zrobię naprzód, więc Ty, Jezu, musisz być ustawicznie ze mną, jak matka przy słabym dziecku – więcej nawet” (Dz. 264).

„O Miłości najczystsza, zakróluj w całej pełni w sercu moim i dopomóż mi spełnić wolę Twoją świętą jak najwierniej” (Dz. 328).

„O Jezu mój, Żywocie, Drogo i Prawdo, proszę Cię, utrzymuj mnie przy sobie, jak matka małe dziecko utrzymuje przy piersi swojej, bo ja jestem nie tylko niedołącznym dzieckiem, ale nagromadzeniem nędzy i nicości” (Dz. 298).

„O Jezu mój, miej cierpliwość ze mną, już będę uważniejsza na przyszłość; nie na sobie to opieram, ale na łasce i dobroci Twojej, która jest tak wielka dla mnie nędznej” (Dz. 366).

„O Jezu, serce mi ustaje, kiedy rozważam to wszystko, co czynisz dla mnie. Podziwiam Cię, Panie, że się tak uniżasz do nędznej duszy mojej. Jakich niepojętych sposobów używasz, aby mnie przekonać” (Dz. 460).

„O Jezu, Mistrzu mój i Kierowniku mój, z Tobą jednym umiem rozmawiać; z nikim nie jest tak łatwa rozmowa jak z Tobą, Boże” (Dz. 670).

„O Chryste, choć tak wielkich wysiłków trzeba, ale z łaską Twoją wszystko można” (Dz. 1696).

„25 I [1938] Jezu mój, jakiś Ty dobry i cierpliwy, patrzysz nieraz na nas jak na małe dzieci. Prosimy Cię nieraz, a nie wiemy sami o co, dlatego że pod koniec modlitwy, kiedy nam dajesz to, o cośmy prosili, nie chcemy przyjąć” (Dz. 1524).

„+ O Jezu, osłoń mnie miłosierdziem swoim i jeszcze sądz mnie łaskawie, bo inaczej słusznie mnie zatracić może sprawiedliwość Twoja” (Dz. 1093).

## **XII.** **MIŁOŚĆ BLIŹNIEGO**

### **Dopomóż mi**

„+ Ile razy pierś ma odetchnie, ile razy serce moje uderzy, ile razy krew moja zapulsuje w organizmie moim, tyle razy pragnę uwielbić miłosierdzie Twoje, o Trójco Przenajświętsza.

+ Pragnę się cała przemienić w miłosierdzie Twoje i być żywym odbiciem Ciebie, o Panie; niech ten największy przymiot Boga, to jest niezgłębione miłosierdzie Jego, przejdzie przez serce i duszę moją do bliźnich.

Dopomóż mi do tego, o Panie, aby oczy moje były miłosierne, bym nigdy nie podejrzewała i nie sądziła według zewnętrznych pozorów, ale upatrywała to, co piękne w duszach bliźnich, i przychodziła im z pomocą.

Dopomóż mi, aby słuch mój był miłosierny, bym skłaniała się do potrzeb bliźnich, by uszy moje nie były obojętne na bóle i jęki bliźnich.

Dopomóż mi, Panie, aby język mój był miłosierny, bym nigdy nie mówiła ujemnie o bliźnich, ale dla każdego miała słowo pociechy i przebaczenia.

Dopomóż mi, Panie, aby ręce moje były miłosierne i pełne dobrych uczynków, bym tylko umiała czynić dobrze bliźniemu, na siebie przyjmować cięższe, mozolniejsze prace.

Dopomóż mi, aby nogi moje były miłosierne, bym zawsze spieszyła z pomocą bliźnim, opanowując swoje własne znużenie i zmęczenie. Prawdziwe moje odpocznienie jest w usługach bliźnim.

Dopomóż mi, Panie, aby serce moje było miłosierne, bym czuła ze wszystkimi cierpieniami bliźnich. Nikomu nie odmówię

serca swego. Obcować będę szczerze nawet z tymi, o których wiem, że nadużywać będą dobroci mojej, a sama zamknę się w najmiłosierniejszym Sercu Jezusa. O własnych cierpieniach będę milczeć. Niech odpocznie miłosierdzie Twoje we mnie, o Panie mój.

+ Sam mi każesz się ćwiczyć w trzech stopniach miłosierdzia; pierwsze: uczynek miłosierny – jakiegokolwiek on będzie rodzaju; drugie: słowo miłosierne – jeżeli nie będę mogła czynem, to słowem; trzecim – jest modlitwa. Jeżeli nie będę mogła okazać czynem ani słowem miłosierdzia, to zawsze mogę modlitwą. Modlitwę rozciągam nawet tam, gdzie nie mogę dotrzeć fizycznie.

O Jezu mój, przemień mnie w siebie, bo Ty wszystko możesz” (Dz. 163).

## **Dar, a nie opakowanie**

Zastosowanie: O Jezu najlitościwszy, nie zawsze umiałam wykorzystać te nieocenione dary, bo nie uważałam na sam dar, lecz za wiele zwracałam uwagi na naczynie, w którym mi podawałeś swe dary. Mistrzu mój najśłodszy, już teraz będzie inaczej: wykorzystam Twą łaskę tak, jak tylko dusza moja będzie zdolna. Wiara żywa będzie mnie wspomagać; pod jakąkolwiek postacią przyślesz mi łaskę, przyjmę ją wprost od Ciebie, nie zastanawiając się nad naczyniem, w

którym mi ją przysyłasz. Jeżeli nie zawsze będzie w mej mocy przyjąć ją z radością, to zawsze z poddaniem się świętej woli Twojej” (Dz. 1759).

### **Hostią ofiarną**

„O Boże, jak bardzo pragnę, aby Cię poznały dusze, żeś je stworzył z miłości niepojętej; o Stwórco mój i Panie, czuję, że uchylę zasłony nieba, aby o dobroci Twojej nie wątpiła ziemia. Uczyni mnie, Jezu, miłą i czystą ofiarą przed obliczem Ojca swego. Jezu, mnie nędzną, grzeszną przeistocz w siebie, bo Ty wszystko możesz, i oddaj mnie Ojcu swemu Przedwiecznemu. Pragnę się stać hostią ofiarną przed Tobą, a przed ludźmi zwykłym opłatkiem; pragnę, aby woń mojej ofiary była znana tylko Tobie. O Boże wiekuisty, pali się we mnie ogień nieugaszony błagania Ciebie o miłosierdzie; wyczuwam i rozumiem, że to jest moje zadanie, tu i w wieczności. Tyś sam kazał mi mówić o tym wielkim miłosierdziu i dobroci Twojej” (Dz. 483).

### **Miłość Jezusa w bliźnim**

„Zastosowanie: O Jezu, Miłości moja. Ty wiesz, że dopiero od niedawna tak postępuję, abym się

kierowała wyłącznie miłością Twoją w stosunku do bliźnich. Tobie są tylko wiadome wysiłki moje, jakie robiłam w tym kierunku. Dziś przychodzi mi łatwiej, ale gdybyś sam nie zapalał w duszy mojej tej miłości, nie umiałabym w niej wytrwać. Sprawia to Twoja miłość eucharystyczna, która mnie codziennie zapala” (Dz. 1769).

### **Oddałam wszystko duszom**

„Chryste, daj mi dusze. Dopuszczaj, co Ci się żywnie podoba na mnie, ale w zamian daj mi dusze. Pragnę dusz zbawienia, pragnę, aby dusze poznały miłosierdzie Twoje. Nie mam nic dla siebie, bo wszystko rozdałam duszom, tak że stanę w dzień sądu z niczym przed Tobą, bo wszystko rozdałam duszom, a więc nie będziesz mnie miał z czego sądzić, i spotkamy się w ten dzień: miłość z miłosierdziem” (Dz. 1426).

### **Ofiara całopalna**

„Niedziela Przewodnia. Dziś ofiarowałam się Panu powtórnie jako całopalna ofiara za grzeszników. Jezu mój, jeżeli już się zbliża koniec mojego życia – błagam Cię najpokorniej, przyjmij śmierć moją w zjednoczeniu z Tobą jako ofiarę całopalną, którą Ci dziś w

przytomności umysłu i całą świadomością woli  
składam w potrójnym celu:

Pierwsze – aby dzieło miłosierdzia Twego  
rozeszło się na świat cały i aby Święto  
Miłosierdzia Bożego zostało uroczyście  
zatwierdzone i obchodzone.

Drugie – aby grzesznicy uciekali się do  
miłosierdzia Twego, doznając niewysłowionych  
skutków tego miłosierdzia, a szczególnie dusze  
konające.

Trzecie – aby całość dzieła miłosierdzia Twego  
była wykonana według życzeń Twoich, i za  
pewną osobę, która dziełem tym kieruje...

Przyjmij, najlitościwszy Jezu, tę nieudolną ofiarę  
moją, którą Ci dziś złożyłam wobec nieba i  
ziemi. Niech Twoje Najświętsze Serce, pełne  
miłosierdzia, uzupełni, co mi w niej nie dostawa, i  
ofiaruje Ojcu swemu za nawrócenie  
grzeszników. Pragnę dusz, o Chryste” (Dz.  
1680).

## **Sądzenie bliźniego**

„+ O Panie najdobrotliwszy, jakżeś miłosierny,  
że sądzisz każdego według jego sumienia i  
poznania, a nie według gadań ludzkich. Duch  
mój coraz więcej zachwyca się i karmi  
mądrością Twoją, którą coraz głębiej poznaję, i  
tu mi się jeszcze jaśniej odsłania ogrom Twego

miłosierdzia. O mój Jezu, to wszystko poznanie taki sprawia skutek w mej duszy, że zamieniam się w żar miłości ku Tobie, Boże mój” (Dz. 1456).

### **Śmierć nie kończy możliwości**

„O mój Jezu, teraz obejmuję świat cały i proszę Cię o miłosierdzie dla niego. Kiedy mi powiesz, o Boże, że już dosyć, że już się spełniła całkowicie święta wola Twoja, wtenczas w zjednoczeniu z Tobą, Zbawicielu mój, oddaję duszę swoją w ręce Ojca niebieskiego, pełna ufności w niezgłębione miłosierdzie Twoje, a pierwszy hymn zanucę miłosierdziu Twemu, gdy stanę u stóp Twego tronu. Nie zapomnę o tobie, biedna ziemi – choć czuję, że cała natychmiast zatone w Bogu, jako w oceanie szczęścia: lecz nie będzie mi to przeszkodą wrócić na ziemię i dodawać odwagi duszom, i zachęcać je do ufności w miłosierdzie Boże. Owszem, to zatopienie w Bogu da mi nieograniczoną możliwość działania” (Dz. 1582).

### **Zjednoczenie z Bogiem pomaga bliźnim**

„O mój Jezu, to dzieło Twoje, to Tyś przemówił do tej duszy, bo siostra ta weszła do mnie wtenczas, kiedy całkowicie byłam pogrążona w

Bogu; akurat w tej chwili opuściło mnie wyższe skupienie.

O mój Jezu, wiem o tym, że aby być pożyteczną duszą, trzeba się starać o jak najściślejsze zjednoczenie z Tobą, Miłości wiekuista. Jedno słowo duszy zjednoczonej z Bogiem więcej robi dobrego w duszach, aniżeli wymowne rozprawy i kazania duszy niedoskonałej” (Dz. 1595).

### **Żal mi ich**

„+ O Jezu, jak mi żal biednych grzeszników. Jezu, udziel im skruchy i żalu, pomnij na bolesną mękę swoją; znam nieskończone miłosierdzie Twoje, nie mogę znieść tego, aby dusza, która Cię tak wiele kosztowała, miała ginąć. Jezu, daj mi dusze grzeszników, niech miłosierdzie Twoje odpocznie w nich, zabierz mi wszystko, a daj mi dusze; pragnę się stać hostią ofiarną za grzeszników, powłoka ciała niech kryje ofiarę moją, gdyż i Twoje Najśw. Serce ukryte w opłatku, a przecież jesteś żywą ofiarą.

Przeistocz mnie w Ciebie, o Jezu, abym była żywą ofiarą i miłą Tobie; pragnę Ci czynić w każdym momencie zadość za biednych grzeszników, ofiara mojego ducha kryje się pod osłoną ciała, oko ludzkie nie dosięga jej, dlatego jest czysta i miła Tobie. O Stwórco mój i Ojczy wielkiego miłosierdzia, ufam Tobie, boś dobroć

sama. – Nie lękajcie się dusze Boga, ale ufajcie Mu, bo dobry jest i na wieki miłosierdzie Jego” (Dz. 908).

### **Żądaj Panie, co Ci się podoba**

„Przez cały ten Post jestem hostią w ręku Twoim, Jezu; posługuj się mną, abyś sam mógł wejść do grzeszników. Żądaj, co Ci się podoba; żadna ofiara nie wyda mi się za wielką, kiedy się rozchodzi o dusze” (Dz. 1622).

### **Akty strzeliste**

„Nic trudnego dla pokornego.  
O Panie mój, rozpal miłość moją ku Tobie, aby wśród burz, cierpień i doświadczeń nie ustał duch mój. Widzisz jak słabą jestem. Miłość wszystko może” (Dz. 94).

„Jezu mój, niech ofiara moja płonie przed tronem Twoim cichutko a w całej pełni miłości, błagając Ciebie dla dusz o miłosierdzie” (Dz. 1342).

### XIII. C I E R P I E N I E

#### Cierpienie

„+ O prawdo, o życie cierniste!  
By przejść przez ciebie zwycięsko,  
Trzeba się oprzeć o Ciebie, Chryste,  
I z Tobą być zawsze blisko.  
Bez Ciebie, Chryste, nie umiałabym cierpieć,  
Sama z siebie nie umiałabym się zmierzyć z  
przeciwnościami,  
Sama nie miałabym odwagi z Twego kielicha  
pić,  
Aleś Ty, Panie, zawsze jest ze mną – i wiesz  
mnie tajemniczymi drogami.  
I rozpoczęłam walkę, słabe dziecko, w imię  
[Twoje].  
Walczyłam mężnie, choć nieraz bezskutecznie.  
I wiem, że miłe Ci były wysiłki moje,  
I wiem, że tylko wysiłek nagradzasz wiecznie.  
O prawdo, o walko na śmierć i życie!  
Gdym stanęła do walki jako rycerz  
niedoświadczony,  
Uczułam, że mam krew rycerza, ale jeszcze  
dziecię,  
Dlatego, o Chryste, Twój mi było potrzeba  
pomocy i obrony.

Nie spocznie me serce w wysiłku i walce,  
Aż mnie wezwiesz sam z placu boju.  
Stanę przed Tobą nie po nagrodę i kobierce,  
Ale po to, by w Tobie zatonać na wieki w  
pokoju”  
(Dz. 1654).

„+ Gdy ból zawładnie całą mą duszą  
I horyzont się ściemni jak noc,  
A serce rozdarte męki katuszą,  
Jezu ukrzyżowany, Tyś moja moc.  
Gdy dusza bólem zmroczona,  
Wyteża siły i walczy bez wytchnienia,  
A serce w udręczeniu gorzkim kona,  
Jezu ukrzyżowany, nadziejo mego zbawienia.  
I tak dzień po dniu upływa,  
A dusza kapie się w goryczy morza,  
I serce się we łzach rozpływa,  
Jezu ukrzyżowany, Ty mi świecisz jak zorza.  
A gdy kielich goryczy już się przelewa  
I wszystko wobec niej jest sprzysiężone,  
A dusza ogrójkowe chwile przeżywa,  
Jezu ukrzyżowany, w Tobie mam obronę.  
Gdy dusza w poczuciu swej niewinności  
Przyjmuje od Boga te dopuszczenia,  
Wtenczas serce jest zdolne odpłacać się miłością  
za przykrości,  
Jezu ukrzyżowany, mą słabość we wszechmoc  
zmieniaj” (Dz. 1151).

## **Cisza w cierpieniu**

„Pośród strasznych udręk patrzę w Ciebie, o Boże, i choć burza gromadzi się nad głową moją, wiem, że nie gaśnie słońce, ani się nie dziwię stworzeniu przewrotnemu, a wszystkie wydarzenia z góry przyjmuję. Usta moje milczą, gdy uszy są przesycone urąganiem. Staram się o ciszę serca swego pośród cierpień największych i zasłaniam się tarczą imienia Twojego przeciw pociskom wszelkim” (Dz. 1040).

## **Daj wszystkie cierpienia**

„Boże mój, chociaż cierpienia są wielkie i przeciągające się, przyjmuje je z ręki Twojej jako dary wspaniałe. Przyjmuje je wszystkie, nawet te, które inne dusze przyjąć nie chciały. Możesz przyjść do mnie, Jezu, ze wszystkim, nie odmówię Ci niczego; o jedno błagam – daj mi moc do znoszenia ich i uczynić je zasługującymi. Oto masz całą istotę moją, czynź ze mną, co Ci się podoba” (Dz. 1795).

## **Dziękuję za cząstki krzyża**

„Wiem, że nie żyję dla siebie, ale dla wielkiej liczby dusz. Wiem, że łaski udzielone dla mnie

nie są tylko dla mnie – ale dla dusz. O Jezu, otchłań Twojego miłosierdzia przelała się w duszę moją, która jest otchłanią nędzy samej. Dziękuję Ci, Jezu, za łaski i cząstki krzyża, które mi dajesz na każdy moment życia” (Dz. 382).

### **Dziękuję za krzyżyki**

„Jezu, dziękuję Ci za codzienne drobne krzyżyki, za przeciwności w moich zamiarach, za trud życia wspólnego, za złe tłumaczenie intencji, za poniżanie przez innych, za cierpkie obchodzenie się z nami, za posądzenia niewinne, za słabe zdrowie i wyczerpanie sił, za zaparcie się własnej woli, za wyniszczenie swego ja, za nieuznanie w niczym, za pokrzyżowanie wszystkich planów.

Dziękuję Ci, Jezu, za cierpienia wewnętrzne, za oschłości ducha, za trwogi, lęki i niepewności, za ciemność i gęsty mrok wewnętrzny, za pokusy i różne doświadczenia, za udręki, które wypowiedzieć trudno, a zwłaszcza za te, w których nas nikt nie rozumie, za godzinę śmierci, za ciężkość walki w niej, za całą jej gorycz.

Dziękuję Ci, Jezu, któryś wpięty wypił ten kielich goryczy, nim mnie, złagodzony, podałeś. Oto przyłożyłam usta do tego kielicha woli Twojej świętej, niech mi się stanie według upodobań Twoich, niechaj się stanie ze mną to,

co zakreśliła mądrość Twoja przed wiekami. Pragnę wysączyć kielich przeznaczeń aż do ostatniej kropelki, nie chcę badać ich przeznaczenia; w goryczy – radość moja, w beznadziejności – ufność moja. W Tobie, Panie, wszystko dobre jest, co daje ojcowskie Twe serce; nie przenoszę pociech nad gorycze ani goryczy nad pociechy, ale za wszystko dzięki Ci, Jezu. Rozkoszą moją jest wpatrywać się w Ciebie, Boże niepojęty. W tych tajemniczych istnieniach przebywa duch mój, tam czuję, że jestem u siebie. Znane mi dobrze mieszkanie Oblubieńca mego. Czuję, że nie ma ani jednej kropli krwi we mnie, która by nie płonęła miłością ku Tobie.

O Piękności niestworzona, kto Ciebie raz pozna, ten nic innego kochać nie może. Czuję otchłań swej duszy bezdenną i nic jej nie wyrówna – jeno Bóg sam. Czuję, że tonę w Nim jako jedno ziarenko piasku w bezdennym oceanie” (Dz. 343).

## **Hostia wspiera**

„+ Jezu Hostio, gdybyś mnie Ty sam nie wspierał, nie umiałabym wytrwać na krzyżu, nie umiałabym wytrzymać tyle cierpień, ale moc łaski Twojej utrzymuje mnie na wyższym poziomie i czyni zasługującymi moje cierpienia.

Dajesz mi moc, aby iść zawsze naprzód i gwałtem zdobywać niebo, i mieć w sercu miłość do tych, od których doznaje się przeciwności i wzgardy. Można wszystko z łaską Twoją” (Dz. 1620).

### **Hostio, zamknij usta moje**

„25 I 1937. Dziś dusza moja jest pogrążona w goryczy. O Jezu, o Jezu mój, wolno dziś dolewać każdemu do mojego kielicha goryczy, mniejsza o to, czy przyjaciel, czy wróg, każdemu wolno jest zadawać mi cierpienie, a Ty, o Jezu, obowiązany jesteś dawać mi moc i siłę w tych chwilach ciężkich. Hostio św., utrzymuj mnie i zamknij wargi moje na szemranie i użalanie się. Kiedy milczę, to wiem, że zwyciężę” (Dz. 896).

### **Hostio żywa, pomóż**

„O Hostio żywa, podtrzymuj mnie w tym wygnaniu, abym mogła iść wiernie śladami Zbawiciela. Nie proszę, abys mnie, Panie, zdjął z krzyża, ale błagam, abys mi dał siłę wytrwać na nim. Pragnę być rozciągnięta, tak jak Ty, Jezu, na krzyżu, pragnę wszystkich mąk i boleści, któreś Ty wycierpiał, pragnę wypić kielich goryczy do dna” (Dz. 1484).

## **Kocham cierpienie**

„Jezu, Ty wiesz, że kocham cierpienie i pragnę kielich cierpień wysączyć aż do kropelki, a jednak naturę moją lekki dreszcz i lęk przeszedł – i zaraz ufność moja w nieskończone miłosierdzie Boże obudziła się z całą potęgą, i wszystko przed nią ustąpić musiało jak cień przed promieniem słońca. O Jezu, jak wielka jest dobroć Twoja; ta nieskończona dobroć Twoja, którą znam dobrze; pozwala mi samej śmierci śmiało spojrzeć w oczy. Wiem, że nic mi się nie stanie bez zezwolenia Jego. Pragnę wysławiać nieskończone miłosierdzie Twoje w życiu, w godzinie śmierci i w zmartwychwstaniu, i w nieskończoność.

+ Jezu mój, siło moja, pokoju i odpocznienie moje, w Twych promieniach miłosierdzia kąpie się dusza moja codziennie, nie znam momentu w swym życiu, w którym bym nie doznawała miłosierdzia Twego, o Boże. Na nic nie liczę w całym życiu moim, jedno na nieskończone miłosierdzie, Panie, Twoje – ono jest przewodnią życia mojego. Pełna jest dusza moja miłosierdzia Bożego” (Dz. 697).

## **Męka Twoja na mnie**

„Chryste cierpiący, wychodzę na Twoje spotkanie; jako oblubienica Twoja muszę Ci być podobna. Twoja szata zelżywości musi i mnie okrywać. Chryste, Ty wiesz, jak gorąco pragnę się upodobnić do Ciebie. Spraw, niech cała męka Twoja stanie się moim udziałem, niech się przeleje wszystka Twa boleść w moje serce. Ufam, że uzupełnisz to we mnie w sposób Tobie właściwy” (Dz. 1418).

## **Moc daj**

„O Jezu mój, daj mi moc do znoszenia cierpień, aby się nie krzywiły usta moje, gdy piję kielich goryczy. Dopomóż mi sam, aby ofiara moja miłą Ci była; niech jej nie kazi miłość moja własna, choć się ona przeciąga w lata. Niechaj czystość intencji czyni [ją] miłą Tobie i świeżą, i żywą. Nieustanna walka, ustawiczny wysiłek to życie moje, by spełnić Twoją wolę świętą, ale niechaj Cię wszystko chwali, o Panie, co we mnie jest – i nędza i moc” (Dz. n1740).

## **Mocy moja**

„O mój Jezu, Ty jeden wiesz, co serce moje przechodzi. O Mocy moja, Ty wszystko możesz;

i choć się narażam na wielkie cierpienia, ale zawsze Ci pozostanę wierną, bo wsparta jestem szczególną łaską Twoją” (Dz. 1071).

### **Modlić się nawet nie mogę**

„1 VIII 1937. Jednodniowe rekolekcje.

Rekolekcje cierpienia. O Jezuu, w tych dniach cierpienie nie jestem zdolna do jakiegokolwiek modlitwy; uciśnienie ciała i duszy jest spotęgowane.

O mój Jezuu, przecież Ty widzisz, że dziecinnie Twoje jest w niemocy. Nie silę się wiele, ale raczej wolę swoją poddaję woli Jezusa. O Jezuu, Tyś mi zawsze Jezusem” (Dz. 1204).

### **Po kropelce**

„+ O Chryste, gdyby dusza wiedziała naraz to, co przez całe życie cierpieć będzie, umarłaby z przerażenia pod tym widokiem, nie przyłożyłaby do ust kielicha goryczy; ale że jej dano po kropelce, wysączyła do dna. O Chryste, gdybyś Ty sam nie wspierał duszy, to cóż ona sama może? Jesteśmy silni, ale siłą Twoją; jesteśmy święci, ale świętością Twoją; a sami czym? – niżej nicości...” (Dz. 1655).

## **Prawda w cierniowym wianku**

„+ O mój Jezu, Ty wiesz, jak się na niejedno naraziłam za wypowiedzenie prawdy. O prawdo, jakżeś nieraz uciemieżona, a prawie zawsze chodzisz w cierniowym wianku. O prawdo wiekuista, wspieraj mnie, abym miała odwagę powiedzieć prawdę, choćby to nawet przyszło ją życiem przypiecztować. O Jezu, jak trudno w to wierzyć, jeżeli się widzi inne nauczanie, a inne postępowanie w życiu” (Dz. 1482).

## **Usta moje zamknij**

„O Jezu mój, tęskniła dusza moja do dni doświadczeń, ale w zamroczeniu duszy mojej nie zostawiaj mnie samej, ale silnie trzymaj mnie przy sobie, połóż straż ustom moim, aby woń cierpień Tobie jednemu była znana i przyjemna” (Dz. 831).

## **Wygnanie straszne**

„O Jezu, pociecho moja jedyna. O, jak straszne jest wygnanie, o, jaka to puszcza, którą mam przebyć. Przedziera się moja dusza przez straszne gąszcze różnych trudności. Gdybyś mnie nie wspierał sam, Panie, to nie ma mowy, abym szła naprzód” (Dz. 1606).

## **Z Jezusem**

„O mój Jezu, jak dobrze być na krzyżu, ale z Tobą. Z Tobą, Miłości moja, dusza moja jest stale rozpięta na krzyżu i napawa się goryczą. Ocet i żółć dotyka się ust moich, ale dobrze, dobrze, że tak jest, bo przecież Twe Serce Boże w ciągu życia całego poilo się goryczą, a za miłość otrzymałeś niewdzięczność. Tak bardzo byłeś zbolaty, że z ust Twoich wyrwała się ta bolesna skarga: że szukałeś, kto by Cię pocieszył, a nie znalazłeś” (Dz. 1609).

## **XIV. G R Z E C H**

### **Lękam się**

„O Jezu mój, Prawdo wiekuista, nie lękam się niczego, żadnych trudów, żadnych cierpień, jednego się tylko lękam, to jest obrazić Ciebie. Jezu mój, wolałabym nie istnieć niż Ciebie zasmucić. Jezu, Ty wiesz, że nie zna miłość moja nikogo, tylko Ciebie, w Tobie utonęła dusza moja” (Dz. 571).

## **Świadomego nie było**

„Zastosowanie: O mój Jezu, wiele tu czuję uchybień, ale za łaską Twoją nie przypominam sobie świadomego i dobrowolnego przekroczenia reguły lub ślubów zakonnych; strzeż mnie nadal, o mój dobry Jezu, bo sama z siebie jestem słaba” (Dz. 1764).

### **XV.**

## **TĘSKNOTA ZA BOGIEM (niebem)**

### **Dzieło wstrzymuje**

„Jezu, stęskniony jest duch mój i bardzo pragnę się połączyć z Tobą, ale wstrzymują mnie dzieła Twoje. Jeszcze liczba dusz nie jest pełna, które mam doprowadzić do Ciebie. Pragnę trudów, cierpień, niech się wszystko we mnie wypełni, coś zamierzył przed wiekami – o Stwórco mój i Panie. Rozumiem tylko mowę Twoją, ona mi jedna daje moc. Duch Twój, o Panie, jest duchem pokoju, i głębi mojej nie maści nic, bo Ty tam mieszkasz, Panie.

Wiem, że jestem pod szczególniejszym spojrzeniem Twoim, o Panie. Nie badam trwożliwie planów Twoich względem mnie; moją jest rzeczą przyjmować wszystko z Twojej ręki, nie lękam się niczego, chociaż burza szaleje

i straszne gromy uderzają wokół mnie, a czuję się wtenczas sama jedna, jednak serce moje czuje Ciebie, a ufność moja potęguje się, i widzę całą wszechmoc Twoją, która mnie utrzymuje. Z Tobą, Jezu, idę przez życie, wśród tęczy i burz, z radości okrzykiem, nucąc pieśń miłosierdzia Twego. Nie umilknę w swym śpiewie miłości, aż podchwyci ją anielski chór. Nie ma żadnej mocy, która by mnie powstrzymała w pędzie do Boga. Widzę, że nie zawsze nawet przełożeni rozumieją drogę, którą mnie Bóg prowadzi, i nie dziwię się temu” (Dz. 761).

### **Kiedy wreszcie**

„+ O mój Boże, jaka mnie dziś ogarnia tęsknota za Tobą. O, nic już nie zajmuje serca mojego, ziemia nie ma już nic dla mnie. O Jezu, jak bardzo odczuwam to wygnanie, jak się ono mi przedłuża; o śmierci, posłańcu Boży, kiedy mi zwiastujesz tę upragnioną chwilę, przez którą się zjednoczę na wieki z Bogiem moim?” (Dz. 1573).

### **Nic już nie zatrzymuje**

„O Miłości wiekuista, która we mnie rozpalasz życie nowe, życie miłości i miłosierdzia, wspieraj mnie swą łaską, abym godnie

odpowiedziała wezwaniu Twemu, by się dopełniło to w duszach przeze mnie, coś sam zamierzył.

Boże mój, widzę blask zorzy wiekuistych. Cała dusza moja rwie się do Ciebie, Panie, już nic mnie nie zatrzymuje i nie wiąże z ziemią. Dopomóż mi, Panie, abym resztę dni moich zniosła cierpliwie. Ofiara mojej miłości płonie bez przerwy przed majestatem, ale tak cichutko, że ją tylko Twoje, Boże, oko widzi, żadne inne dostrzec jej nie jest zdolne”

(Dz. 1365).

### **Nic nie ukoi**

„+ O mój Jezu, jeżeli Ty sam nie ukoisz tęsknoty mojej duszy, to nikt jej ani pocieszy, ani ukoi. Każde Twoje zbliżenie się do mnie wywołuje w mej duszy nowy zachwyty miłości, ale i nowe konanie; bo pomimo Twych nawet tak wyjątkowych zbliżeń się do duszy mojej, jednak kocham Cię w oddaleniu i kona me serce w miłości zachwycie, bo jeszcze nie jest to wieczne i całkowite zjednoczenie, chociaż tak często obcujesz ze mną bez żadnej zasłony. Jednak otwierasz przez to w mej duszy i sercu otchłań kochania i pożądania Ciebie, Boże, a ta otchłań bezdena – pragnienia w całej pełni Boga – na

ziemi wypełniona całkowicie być nie może” (Dz. 1600).

## **Połączyć się**

„+ Poi się serce moje ustawiczną goryczą, ponieważ pragnę do Ciebie, Panie, pójść w pełni życia. O Jezuu, jak straszną puszcza wydaje mi się to życie; nie ma na tej ziemi pokarmu dla serca i duszy mojej, cierpię tęsknotę za Tobą, o Panie. Pozostawiłeś mi, o Panie, Hostię św., ale ona jeszcze więcej rozpała tęsknotę mej duszy za Tobą, Boże wiekuisty i Stwórco mój. Jezuu, pragnę się połączyć z Tobą, chciej usłyszeć westchnień oblubienicy swojej.

O, jak cierpię, że się nie mogę jeszcze połączyć z Tobą, ale niech się stanie według życzeń Twoich” (Dz. 867).

## **Umieram z tęsknoty**

„O Stwórco mój, tęsknię za Tobą. Ty mnie rozumiesz, o Panie mój. Wszystko, co na ziemi, bladym mi się cieniem wydaje, ja Ciebie żądam i pragnę. Chociaż czynisz tak niepojęcie wiele dla mnie, bo sam w sposób szczególny odwiedzasz mnie, jednak te odwiedziny nie koją serca rany, ale pobudzają mnie do coraz większej tęsknoty za Tobą, Panie.

O, weź mnie do siebie, Panie, jeżeli jest taka wola Twoja. Ty wiesz, że umieram i umieram z tęsknoty za Tobą, a umrzeć nie mogę. Śmierci, gdzie jesteś? Pociągasz mnie w otchłań Bóstwa swego i zasłaniasz się ciemnością. Cała istota moja jest zanurzona w Tobie, jednak ja pragnę Cię oglądać twarzą w twarz. Kiedyż to nastąpi dla mnie?” (Dz. 841).

## Wygnanie

5 II 1937. Jezu mój, pomimo wszystko ja bardzo pragnę połączyć się z Tobą. Jezu, jeżeli można, zabierz mnie do siebie, bo zdaje mi się, że serce pęknie mi z tęsknoty za Tobą.

O, jak bardzo odczuwam, że jestem na wygnaniu. Kiedyż się znajdę w domu Ojca naszego i napawać się będę szczęściem, które spływa z Trójcy Przenajświętszej. Ale, jeżeli jest wolą Twoją, żeby jeszcze żyć i cierpieć, to pragnę tego, coś dla mnie przeznaczył; trzymaj mnie na ziemi, dokąd Ci się podoba, chociażby i do końca świata. O, wolo mojego Pana, bądź moją rozkoszą i zachwytem duszy mojej. Chociaż ziemia jest tak zaludniona, to ja czuję się sama jedna, a ziemia jest mi straszną pustynią. O Jezu, Jezu, Ty wiesz i znasz upały serca mojego, Ty, o Panie, tylko napełnić mnie możesz”

(Dz. 918).

## **Z tęsknotą patrzę**

„+ JMJ Z tęsknotą patrzę w niebo gwiaździste,  
W szafir niezgłębianych firmamentów,  
Tam do Ciebie, Boże, rwie się serce czyste  
I pragnę się wyzwolić z cielesnych pętów.  
Z tęsknotą wielką patrzę na ciebie, ojczyzno  
moja,  
Kiedyż się skończy to moje wygnanie -  
Tak woła do Ciebie, Jezu, oblubienica Twoja,  
Która z tęsknoty za Tobą przechodzi konanie.  
Z tęsknotą patrzę na świętych ślady,  
Którzy przeszli przez puszcze tę do ojczyzny,  
Zostawili mi przykład cnoty i swe rady  
I mówią mi – cierpliwości, siostró,  
Już niedługo spadną więzy.  
Lecz dusza stęskniona nie słyszy tych słów,  
Ona pragnie gwałtownie swego Boga i Pana  
I nie rozumie ludzkich mów,  
Bo w Nim samym jest rozmiłowana.  
Stęskniona ma dusza, zraniona miłością,  
Przedziera się przez wszystko, co stworzone,  
I łączy się z niezmierną wiekuistością,  
Z tym Panem, z którym me serce jest zaślubione.  
Stęsknionej mej duszy pozwól, o Boże,  
Zatonąć w Twej Boskiej Troistości,

Spełnij me pragnienia, o które błagam w  
pokorze,  
Z sercem przepelnionym żarem miłości”  
(Dz. 1304).

## XVI. Ś M I E R Ć

### **Dzień upragniony**

„O dniu wieczysty, o dniu upragniony,  
Wyglądam cię z tęsknotą i upragnieniem.  
Już niedługo miłość rozwiąże zasłony,  
A ty staniesz mi się zbawieniem.  
O dniu przepiękny, chwilo niezrównana,  
W której ujrzę po raz pierwszy swego Boga,  
Oblubieńca swej duszy i nad pany Pana,  
Czuję to, że duszy mojej nie obejmie trwoga.  
O dniu najuroczystszy, o dniu jasności,  
W którym dusza pozna Boga w Jego potędze,  
I cała zatonię w Jego miłości,  
I pozna, że już minęły wygnania nędze.  
O dniu szczęśliwy, o dniu błogosławiony,  
W którym serce moje zapłonie ku Tobie  
wieczystym żarem,  
Bo już Cię teraz wyczuwam, choć przez zasłony,  
Tyś mi, o Jezu, w życiu i śmierci zachwytem i  
czarem.  
O dniu, którego przez całe życie wyglądam.

I wyczekując na Ciebie, o Boże,  
Bo tylko Ciebie jednego żądam,  
Tyś mi jeden w sercu, a niczym wszystko, co  
istnieć może.

O dniu rozkoszy, wieczystych słodyczy.  
Wielkiego majestatu Boże, Oblubieńcze mój,  
Ty wiesz, że nic nie zadowoli serca dziewicy,  
Na Twoim słodkim Sercu opieram swą  
skroń”(Dz. 1230).

### **Już idę na wieczne gody**

„Już dzień mój ma się ku schyłkowi,  
Już czuję wieczne odbłaski Twe, Boże.  
Co czuje me serce, nikt się nie dowie,  
Zamilkną me usta w wielkiej pokorze.  
Już idę na wieczne gody,  
W wiekuiste niebo, w niepojęte przestworza,  
Nie wzdycham do odpocznienia ani nagrody,  
Pociąga mnie w niebo czysta miłość Boża.  
Już idę na spotkanie się z Tobą, wieczna Miłości,  
Sercem stęsknionym, które pragnie Ciebie.  
Czuję, że Twa miłość czysta, Boże, w moim  
sercu gości  
I czuję swe wieczne przeznaczenie w niebie.  
Już idę do Ojca swego w niebo wiekuiste,  
Z ziemi wygnania, z tej łez doliny.  
Ziemia niezdolna jest dłużej zatrzymać me serce  
czyste,

I pociągnęły mnie do siebie nieba wyżyny.  
Już idę, o mój Oblubieńcze, by ujrzeć Twą  
chwałę,  
Która już teraz napęlnia mą duszę radością,  
Gdzie w adoracji Ciebie pogrąża się niebo całe,  
Czuję, że miłym Ci jest moje uwielbienie, choć  
jestem nicością.  
[W] wiekuistym szczęściu nie zapomnę o  
ludziach na ziemi,  
Wypraszać będę miłosierdzie Boże dla  
wszystkich,  
A szczególnie pamiętać będę o tych, którzy dla  
serca byli drogimi.  
I największe zatopienie w Bogu nie pozwoli mi  
zapomnieć o nich.  
W tych ostatnich chwilach z ludźmi rozmawiać  
nie umiem,  
W milczeniu tylko czekam na Ciebie, Panie.  
Wiem, że przyjdzie chwila, że dzieło Boże w mej  
duszy każdy zrozumie,  
Wiem, że taka Twa wola – i tak się stanie” (Dz.  
1653).

### **Każdy czyn w obliczu śmierci**

„+ Każdy czyn spełniam w obliczu śmierci,  
Tak go wykonuję teraz, jak go pragnę widzieć w  
ostatniej godzinie.  
Choć życie jak wicher prędko przeleci,

Lecz żaden czyn w Bogu podjęty nie zginie.  
Czuję zupełny rozkład swego organizmu,  
Choć jeszcze żyję i pracuję.  
Śmierć nie sprawi mi żadnego tragizmu,  
Bo ją od dawna czuję.  
Choć dla natury to bardzo przykro  
Czuć ustawicznie własnego trupa,  
Lecz nie jest tak strasznie, gdy duszę światło  
Boże przeniknęło,  
Bo się w niej rozbudza wiara, nadzieja, miłość i  
skrucha.  
W dniu każdym robię wielkie wysilenia,  
By brać udział w życiu wspólnym,  
A przez to wypraszać łaski dla dusz zbawienia,  
Zasłaniając ich swą ofiarą przed ogniem  
piekielnym.  
Bo, choćby dla jednej duszy zbawienia,  
Warto się poświęcać przez życie całe  
I ponieść największe ofiary i udręczenia,  
Widząc, jak wielką Bóg ma z tego chwałę” (Dz.  
1435).

### **Oczekiwanie duszy na przyjście Pana**

„Nie wiem, o Panie, o której przyjdiesz  
godzinie,  
A więc czuwam nieustannie i nadśluchuję,  
Ja, oblubienica Twoja wybrana,  
Bo wiem, że lubisz przychodzić niepostrzeżenie,

Lecz serce czyste z daleka Cię, Panie, wyczuje.  
Czekam na Ciebie, Panie, wśród ciszy i  
milczenia,  
Z tęsknotą wielką w swym sercu,  
Z nieprzewyciężonym pragnieniem.  
Czuję, że moja miłość ku Tobie w żar się  
zamienia  
I jak płomień wzniesie się w niebo w życia  
końcu,  
A wtenczas spełnią się wszystkie moje życzenia.  
Przyjdź już – najśłodszy mój Panie,  
I zabierz me serce spragnione  
Tam, do siebie, w te górne niebios krainy,  
Gdzie trwa wiekuiste Twe życie.  
Bo życie na ziemi to jedno konanie,  
Bo serce me czuje, że do wyżyn jest stworzone,  
I nic go nie zajmują tego życia niziny,  
Bo ojczyzna moja to niebo. Wierzę w to  
niezbicie (Dz. 1589).

### **Płynie łódź życia mojego**

„+ Płynie łódź życia mojego  
Wśród mroków i nocy cieni,  
I nie widzę wybrzeża żadnego,  
Jestem na głębi morskiej przestrzeni.  
Najmniejsza burza zatopić mnie może,  
Pograżając mą łódź w wód odmęcie,  
Gdybyś Ty sam nade mną nie czuwał, Boże,

W każdej chwili życia mego, w każdym  
momencie.  
Wśród wycia, huku fal  
Płynę spokojnie z ufnością  
I patrzę jak dziecię, bez lęku w dal,  
Boś Ty mi, Jezu, światłością.  
Wokoło groza i przerażenie,  
Lecz głębszy spokój mej duszy niż głębina  
morza,  
Bo kto jest z Tobą, Panie, ten nie zginie -  
Tak mnie upewnia Twa miłość Boża.  
Choć niebezpieczeństw pełno wokoło,  
Nie lękam się ich, bo patrzę w niebo gwiazdziste.  
I płynę odważnie, wesoło,  
Jak przystoi na serce czyste.  
Lecz ponad wszystko dlatego jedynie,  
Żeś Ty jest sternikiem moim, o Boże,  
Tak spokojnie łódź życia mojego płynie –  
Wyznaję to w największej pokorze” (Dz. 1322).

### **Życie wtenczas, gdy zjednoczona z Bogiem...**

„+ W górnej światłości, gdzie mój Bóg króluje,  
Tam tęskni ma dusza,  
Tam me serce czuje,  
I cała istota moja ku Tobie się wzrusza.  
Dążę w zaświaty, do Boga samego,  
W jasność niepojętą, w sam żar miłości,  
Bo ma dusza i serce są stworzone dla Niego

I ukochało Go me serce od pierwszej młodości.  
Tam w blaskach jasności Twego oblicza  
Odpocznie ma miłość stęskniona,  
Bo kona na wygnaniu za Tobą dziewica,  
Bo jej życie jest wtenczas,  
gdy z Tobą jest zjednoczona” (Dz. 1653).

## XVII. S A M O T N O Ś Ć

### **Jezus kryje się**

„Dziś moja dusza doznała tak wielkiego udręczenia, że zaczęłam się żalić Panu Jezusowi: Jezu, jak możesz pozostawić mnie samą? Ja sama ani jednego kroku naprzód nie zrobię. Sam się kryjesz i spowiednika mi zabrałeś, przecież wiesz, Jezu, że ja nic więcej sama z siebie nie umiem, jak tylko marnować Twoje łaski. Jezu, złóż tak okoliczności, aby wrócił ojciec Andrasz. – Jednak udręczenie pozostało” (Dz. 1161).

### **Nie zostawiaj**

„O Jezu, jaka ciemność mnie ogarnia i nicość przenika, ale, Jezu mój, nie zostaw mnie samej, udziel mi łaski wierności. Chociaż nie mogę przeniknąć tajemnicy dopuszczenia, ale w mojej

mocy jest powiedzieć: bądź wola Twoja” (Dz. 1237).

## **Przyjaciel serca samotnego**

„Jezu, Przyjacielu serca samotnego, Tyś przystanią moją, Tyś pokojem moim, Tyś jedynym ratunkiem moim, Tyś uspokojeniem w chwilach walk i zwątpień morza. Tyś jasnym promieniem, który oświeca życia mojego drogę. Tyś wszystkim dla duszy samotnej. Ty rozumiesz duszę, chociaż ona milczy. Ty znasz słabości nasze i – jako dobry lekarz – pocieszasz i leczysz, oszczędzając cierpienie – jako dobry znawca” (Dz. 247).

## **Samotność**

„Samotność – ulubione moje chwile,  
Samotność – lecz zawsze z Tobą, Jezu i Panie.  
Przy Twym Sercu przechodzi mi czas mile  
I przy Nim dusza moja znajduje odpocznienie.  
Gdy serce przepelnione Tobą i pełne miłości  
A dusza czystym żarem płonie,  
Wtenczas pośród największego opuszczenia nie  
dozna dusza samotności,  
Bo spoczywa na Twym łonie.  
O samotności – chwile najwyższego  
towarzystwa,

Choć opuszczona od wszelkich stworzeń,  
Nurzam się cała w oceanie Twego Bóstwa,  
A Ty słodko słuchasz mych zwierzeń” (Dz.  
1699).

## XVIII. P R O Ś B Y

### **„Duszo Chrystusowa”**

„+ Jezu, Źródło życia, uświęcaj mnie. Mocy moja, wzmacniaj [mnie]. Wodzu mój, walcz za mnie. Jedyne światło mej duszy, oświecaj mnie, Mistrzu mój, prowadź mnie; zdana jestem na Ciebie jak niemowlę na miłość swej matki. Choćby się wszystko sprzysięgło przeciw mnie i choćby się ziemia usuwała spod stóp moich, jednak jestem spokojna przy Sercu Twoim. Tyś mi zawsze matką najczulszą i przechodzisz wszystkie matki. Ból mój wyśpiewam Ci milczeniem, a Ty mnie zrozumiesz ponad wszelkie wypowiedzenie...” (Dz. 1490).

### **Kochać Ciebie**

„+ Dobro najwyższe, pragnę kochać Ciebie tak, jak nikt na ziemi jeszcze Cię nie kochał. Pragnę Cię uwielbiać każdym momentem życia mojego i wolę swoją ściśle jednoczyć ze św. wolą Twoją.

Życie moje nie jest monotonne i szare, ale jest urozmaicone jako ogród wonnymi kwiatami, że nie wiem wreszcie, który wpierw kwiat zerwać: czy lilię cierpień, czy różę miłości bliźniego, czy fiołek pokory. Nie będę wyliczać tych skarbów, których mam na każdy dzień pod dostatkiem. To wielka rzecz umieć wykorzystać chwilę obecną” (Dz. 296).

## **Milczenie**

„Według mojego pojęcia i doświadczenia, to reguła o milczeniu powinna by być na pierwszym miejscu. Bóg nie udziela się duszy gadatliwej, która jak truteń w ulu wiele brzęczy, ale za to nie wyrabia miodu. Dusza gaduła jest pusta we własnym wnętrzu. Nie ma w niej ani cnót gruntownych, ani poufałości z Bogiem. Nie ma mowy o życiu głębszym, o słodkim pokoju i ciszy, w której mieszka Bóg. Dusza, nie zaznawszy słodczy ciszy wewnętrznej, jest duchem niespokojnym i maści innym tę ciszę. Widziałam wiele dusz w przepaściach piekielnych za niezachowanie milczenia. Same mi to powiedziały, kiedy je zapytałam, co było przyczyną ich zguby. Były to dusze zakonne. Mój Boże, co za ból, że przecież mogłyby być nie tylko w niebie, ale i nawet święte. O Jezu, miłosierdzia, drzę, kiedy pomyślę, że mam

zdawać sprawę z języka, w języku jest życie, ale i śmierć, a nieraz językiem zabijamy, popełniamy prawdziwe zabójstwo – i to mamy jeszcze uważać za rzecz małą? Naprawdę, nie rozumiem takich sumień. Poznałam pewną osobę, która dowiedziawszy się od innej pewnej rzeczy, którą o niej mówiono... rozchorowała się ciężko, a więc ubyło tam wiele krwi i wiele wylała łez, a potem nastąpiło smutne następstwo, a więc nie miecz, ale język dokonał tego. O mój Jezu milczący, miej miłosierdzie nad nami” (Dz. 119).

### **Moc do walki**

„O mój Jezu, przywracasz mi zdrowie i życie, daj mi moc do walki, bo bez Ciebie nic uczynić nie jestem w stanie, daj mi moc, bo Ty wszystko możesz, widzisz, że jestem dzieckiem słabym i cóż mogę.

Znam całą moc miłosierdzia Twego i ufam, że mi dasz wszystko, co potrzebuje słabe dziecko Twoje” (Dz. 898).

### **Okaż zadowolenie**

„O mój Jezu, jedyne Miłosierdzie moje, pozwól, niech ujrzę w Twym obliczu zadowolenie, jako znak pojednania ze mną, bo powagi Twojej nie

zniesie serce moje; gdy jeszcze przedłużysz chwilę, pęknie mi z bólu. Widzisz, że już jestem na proch skruszona” (Dz. 1562).

## **O odporność**

„Prosiłam Boga, żeby mi udzielił łaski, żeby natura moja była odporną i silną na wpływy, które mnie nieraz chcą odwieść od ducha reguły i drobnych ustaw – bo to są drobne mole, które chcą w nas zniszczyć życie wewnętrzne i na pewno zniszczą, jeżeli dusza jest świadoma tych drobnych wykroczeń, a mimo to lekceważy sobie, że to rzeczy małe. Ja nic nie widzę w zakonie małego. Mniejsza o to, że nieraz się narażę na przykrości i przycinki, byle tylko duch mój był w zgodnej harmonii z duchem reguł, ślubów i ustaw zakonnych”

(Dz. 306).

## **O światło**

„O Światło wiekuiste, które przychodzisz na tę ziemię, oświecaj umysł mój i wzmacniaj wolę moją, abym nie ustała w chwilach ciężkich doświadczeń! Niech światło Twoje rozproszy wszelkie cienie wątpliwości, niech wszechmoc Twoja działa przeze mnie. Ufam Tobie, o Światłości niestworzona, Ty, o Dziecię Jezus,

jesteś mi wzorem w pełnieniu woli Ojca Twego, któryś rzekł: Oto idę pełnić wolę Twoją – spraw, abym i ja we wszystkim wiernie pełniła wolę Bożą. O Dziecią Boże, daj mi tę łaskę” (Dz. 830).

### **Polska – za nią się modlić**

„+ W pewnej chwili, kiedy się odprawiała adoracja za naszą Ojczyznę, ból mi ścisnął serce i zaczęłam się modlić w następujący sposób: Jezu najmiłosierniejszy, proszę Cię przez przyczynę świętych Twoich, a szczególnie przez przyczynę Matki Twojej najmilszej, która Cię wychowała z dzieciństwa, błagam Cię, błogosław Ojczyźnie mojej. Jezu, nie patrz na grzechy nasze, ale spójrz na łzy dzieci małych, na głód i zimno, jakie cierpią. Jezu, dla tych niewiniątek, udziel mi łaski, o którą Cię proszę dla Ojczyzny mojej. W tej chwili ujrzałam Pana Jezusa, który miał oczy zasłane łzami i rzekł do mnie: Widzisz, córko moja, jak bardzo mi ich żal, wiedz o tym, że one utrzymują świat” (Dz. 286).

## **Rekolekcyjne**

### **„+ Rekolekcje roczne 10 I 1934.**

Jeżu mój, i znowuż się zbliża chwila, w której pozostanę sam na sam z Tobą. Jeżu, proszę Cię z całego serca, daj mi poznać, co Ci się we mnie nie podoba, a zarazem daj poznać, co robić, aby Ci się stać miłą. Nie odmów mi tej łaski i bądź ze mną. Ja wiem, że bez Ciebie, Panie, niewiele się przyda usiłowanie moje. O, jak się cieszę z wielkości Twojej, Panie. Im więcej Cię poznaję, tym Cię goręcej pragnę i pożądam” (Dz. 273).

### **„+ Rekolekcje ośmiodniowe. Wilno 4 II 1935**

Jeżu, Królu miłosierdzia, i znowu jest chwila, w której pozostaję sam na sam z Tobą, przeto Cię błagam przez wszystką miłość Twoją, którą pała Boskie Serce Twoje, zniszcz we mnie zupełnie miłość własną, a natomiast zapal moje serce ogniem Twojej najczystszej miłości” (Dz. 371).

### **„+ Rekolekcje ośmiodniowe – 20 X 1936**

„Jeżu mój, oto dziś idę na puszcę, aby rozmawiać tylko z Tobą. Mój Mistrzu i Panie. Niechaj ziemia umilknie, Ty sam mów do mnie, Jeżu, Ty wiesz, że nie rozumiem głosu innego tylko Twój – Pasterzu dobry. W mieszkaniu serca mojego jest owa puszcza, gdzie żadne

stworzenie przystępu nie ma. Tyś sam w nim Królem” (Dz. 725).

„Dziś zaczynamy rekolekcje ośmiodniowe. Jezu, Mistrzu mój, dopomóż mi, abym jak najgorliwiej odprawiła te święte ćwiczenia rekolekcyjne. Niech mnie prowadzi duch Twój, o Boże, w głębie poznania Ciebie, Panie, i w głębie poznania siebie, bo o tyle Cię kocham, o ile Cię poznam. O tyle wzgardzę sobą, o ile poznam nędzę moją. Wiem, że Ty mi, Panie, pomocy swej nie odmówisz. Z tych rekolekcji pragnę wyjść świętą, choć oczy ludzkie nie dostrzegą tego, a nawet wzrok przełożonych. Oddaję się cała pod działanie Twej łaski, niech się spełni we mnie całkowicie wola Twoja, Panie” (Dz. 1326).

### **„Zakończenie rekolekcji – ostatnia rozmowa z Panem**

Dziękuję Ci, wiekuista Miłości, za Twoją niepojętą łaskawość dla mnie, iż sam bezpośrednio zajmujesz się uświęceniem moim. – Córko moja, trzy cnoty niech cię zdobią szczególnie: pokora, czystość intencji [i] miłość. Nic więcej nie czyn, tylko to, czego żądam od ciebie, i przyjmij wszystko, co ci podaje moja ręka; staraj się żyć w skupieniu, abyś słyszała

głos mój, który jest cichy, tak że tylko dusze skupione go słyszeć mogą” (Dz. 1779).

### **Uciekam się**

„Uciekam się do Twego miłosierdzia, Boże łaskawy, któryś sam jeden jest tylko dobry. Choć nędza moja wielka i przewinienia liczne, jednak ufam miłosierdziu Twemu, boś jest Bóg miłosierdzia i od wieków nie słyszano ani nie pamięta ziemia, ani niebo, by dusza ufająca miłosierdziu Twemu została zawiedziona. O Boże litości, Ty sam jeden usprawiedliwić mnie możesz i nie odrzucisz mnie nigdy, gdy się udaję skruszona do miłosiernego Serca Twego, u którego nikt nie doznał odmowy, choćby był największym grzesznikiem” (Dz. 1730).

### **Ukryj mnie**

„+ Jezu, ukryj mnie w swym miłosierdziu i osłoń przed wszystkim, co duszę przerazić by mogło; niech nie będzie zawiedziona ufność moja, którą położyłam w miłosierdziu Twoim. Osłoń mnie wszechmocą miłosierdzia Twego i to sądz mnie jeszcze łaskawie” (Dz. 1480).

## **W dzień ślubów wieczystych**

„Trzy prośby w dzień ślubów wieczystych.

Jeżu, wiem o tym, że w dniu dzisiejszym niczego mi nie odmówisz.

Pierwsza prośba. Jeżu, Oblubieńcze mój najukochańszy, proszę Cię o triumf Kościoła, szczególnie w Rosji i Hiszpanii, o błogosławieństwo dla Ojca Św. Piusa XI i całego duchowieństwa, o łaskę nawrócenia grzeszników zatwardziałych; o szczególne błogosławieństwo i światło proszę Cię, Jeżu, dla kapłanów, u których będę się spowiadać w życiu.

Druga prośba. O błogosławieństwo dla naszego Zgromadzenia, o wielką gorliwość w Zgromadzeniu. Błogosław, Jeżu, matce generalnej i matce mistrzyni, i całemu nowicjatu, i wszystkim przełożonym, rodzicom najdroższym moim; udziel, Jeżu, swej łaski naszym wychowankom, umocnij je tak potężnie swą łaską, aby te, które opuszczają domy nasze, już Ciebie nie obrażyły żadnym grzechem. Jeżu, proszę Cię za Ojczyznę moją, broń jej przed napaścią wrogów.

Trzecia prośba. Jeżu, proszę Cię za duszami, które najwięcej potrzebują modlitwy. Proszę Cię za konającymi, bądź dla nich miłosierny. Także proszę Cię, Jeżu, o uwolnienie z czyśćca wszystkich dusz.

Jezu, polecam Ci osoby poszczególne: swoich spowiedników, osoby polecane modlitwie mojej, pewną osobę..., ojca Andrasza, księdza Czaputę i tego kapłana, którego poznałam w Wilnie, który ma być moim spowiednikiem, pewną duszę... i pewnego kapłana, i pewnego zakonnika, któremu – Ty wiesz, Jezu – jak wiele mu zawdzięczam, i za wszystkie osoby polecane modlitwie mojej. Jezu, Ty w tym dniu wszystko uczynić możesz dla tych, za którymi Cię proszę. Dla siebie proszę Cię, Panie, przeistocz mnie zupełnie w siebie, utrzymuj mnie ustawicznie w świętej gorliwości o chwałę Twoją, daj mi łaskę i moc ducha do spełnienia we wszystkim woli Twojej świętej.

Dziękuję Ci, Oblubieńcze mój najukochańszy, za godność, którą mi darowałeś, a szczególnie za herby królewskie, które mnie od dziś zdobią, a których nawet aniołowie nie mają, to jest: krzyż, miecz i cierniowa korona. Ale, Jezu mój, ponad wszystko dziękuję Ci za Serce Twoje. – Ono mi wystarcza za wszystko.

Matko Boga, Maryjo Najświętsza, Matko moja, Ty w szczególniejszy sposób teraz jesteś Matką moją, a to dlatego, że Syn Twój ukochany jest Oblubieńcem moim, a więc jesteśmy oboje dziećmi Twymi. Ze względu na Syna musisz mnie kochać. Maryjo, Matko moja najdroższa,

kieruj moim życiem wewnętrznym, aby ono było miłe Synowi Twojemu.

+ Święty, wszechmogący Boże – w tym momencie wielkiej łaski, którą mnie wieczyście łączysz z sobą, ja małeńka nicość, z największą wdzięcznością rzucam się pod stopy Twoje, jak małeńki i nieznany kwiatek, a woń tego kwiatu miłości codziennie wznosić się będzie do tronu Twego.

W chwilach walki i cierpień, ciemności i burz, tęsknoty i smutku, w chwilach doświadczeń ciężkich, w chwilach, w których przez żadne stworzenie nie będę zrozumiana, a nawet przez wszystkich potępiona i wzgardzona – pamiętać będę na dzień ślubów wieczystych, na ten dzień niepojętej łaski Bożej” (Dz. 240).

### **Wszystko, o ile z ufnością**

„Ja wiem, żeś Ty Pan i Stwórca mój, chociaż jesteś taki małeńki. Jezus wyciągnął swoje ręczęta i z uśmiechem patrzył na mnie – duch mój był napelniony radością nieporównaną. I nagle znikł mi Jezus, a czas mszy św. był, aby przystąpić do Komunii św. Zaraz wyszłam razem z siostrami do Komunii św. z duszą przenikniętą. Po Komunii św. usłyszałam w duszy te słowa: Ja jestem w sercu twoim ten sam, którego miałaś na ręku. Wtem prosiłam Pana za pewną duszę, aby

udzielił Pan łaski do walki i odjął to doświadczenie. – Jak prosisz, tak się stanie, ale zasługa jego nie zmniejszy się. Radość zapanowała w duszy mojej, że Bóg jest tak dobry i miłosierny; wszystko Bóg daje, o co Go z ufnością prosimy” (Dz. 609).

### **Wykonanie postanowień**

„Jezu mój, ufam, że łaska Twoja dopomoże mi do wykonania tych postanowień. Chociaż powyższe punkty zawarte są w ślubie posłuszeństwa, to jednak pragnę w szczególniejszy sposób się w tym ćwiczyć, ponieważ jest to treść życia zakonnego. Miłosierny Jezu, proszę Cię gorąco, daj światło rozumowi mojemu, abym mogła lepiej poznać Ciebie, który jesteś bytem nieskończonym, i abym mogła lepiej poznać siebie, która jestem nicością samą” (Dz. 376).

### **Za Kościół**

„O Jezu mój, proszę Cię za Kościół cały, udziel mu miłości i światła Ducha swego, daj moc słowom kapłańskim, aby serca zatwardziałe kruszyły się i wróciły do Ciebie, Panie. Panie, daj nam świętych kapłanów, Ty sam ich utrzymuj w świętości.

O Boski i Najwyższy Kapłanie, niech moc miłosierdzia Twego towarzyszy im wszędzie i chroni ich od zasadzek i sidła diabelskich, które ustawicznie zastawia na duszę kapłana. Niechaj moc miłosierdzia Twego, o Panie, kruszy i wniwecz obraca wszystko to, co by mogło przyćmić świętość kapłana – bo Ty wszystko możesz” (Dz. 1052).

### **Akty strzeliste**

„Jezu mój, wzmocnij me siły duszy, aby nic nie zyskał nieprzyjaciel. Bez Ciebie jestem słabością samą, bez łaski Twojej czym jestem, jak nie otchłanią nędzy mojej. Nędza jest moją własnością” (Dz. 1630).

## **XIX.**

### **D Z I Ę K U J Ę Z A...**

#### **Całe życie**

„+ Dziękuję Ci, Boże, za wszystkie łaski,  
Którymi mnie nieustannie obsypujesz,  
Które mi świecą jak słońca blaski,  
A przez nie drogę pewną mi pokazujesz.  
Dzięki Ci, Boże, żeś mnie stworzył,  
Żeś mnie powołał do bytu z nicości,  
I swe Boskie piętna w nią włożył,

I czynisz to jedynie z miłości.  
Dzięki Ci, Boże, za chrzest święty,  
Który mnie wszczepił w rodzinę Bożą,  
Jest to dar łaski wielki i niepojęty,  
Który nam duszę przeobraża.  
Dzięki Ci, Panie, za spowiedź świętą,  
Za to źródło wielkiego miłosierdzia,  
Które jest niewyczerpane,  
Za tę krynicę łask niepojętą,  
W której dusze bieleją grzechem zmazane.  
Dziękuję Ci, Jezu, za świętą Komunię,  
W której sam siebie dajesz nam.  
Czuję, jak Twe Serce w mej piersi bije,  
Jak życie Boże rozwijasz we mnie sam.  
Dziękuję Ci, Duchu Święty, za bierzmowania  
sakrament,  
Który mnie pasuje na rycerza Twego  
I daje duszy moc na każdy moment,  
I strzeże mnie od złego.

Dziękuję Ci, Boże, za łaskę powołania  
Do wyłącznej służby Twojej.  
Dając mi możliwość wyłącznego Ciebie kochania

—

Wielki to zaszczyt dla duszy mojej.  
Dziękuję Ci, Panie, za śluby wieczyste,  
Za ten związek czystej miłości,  
Żeś raczył złączyć z moim swe Serce czyste,

I zjednoczyć me serce ze swoim związką nieskazitelności.  
Dziękuję Ci, Panie, za sakrament namaszczenia,  
Który mnie umacniać będzie w ostatniej chwili  
Do walki i pomoże do zbawienia,  
I da siły duszy, byśmy się wiecznie weselili.  
Dzięki Ci, Boże, za wszystkie natchnienia,  
Którymi dobroć Twoja mnie obsypuje,  
Za te wewnętrzne duszy oświecenia,  
Co się wypowiedzieć nie da, lecz serce to czuje.  
Dzięki Ci, Trójco Święta, za ten ogrom łask,  
Którymi mnie nieustannie obsypywałaś przez  
życie całe,  
Wdzięczność ma spotęguje się, kiedy zawita  
wieczny brzask,  
Kiedy po raz pierwszy zanucę na Twoją chwałę”  
(Dz. 1286).

### **Dzień bliżej wieczności**

„Jezu mój, dobranoc, dzwonek mnie wzywa do  
snu. Jezu mój, widzisz, że konam z pragnienia za  
zbawieniem dusz; dobranoc, Oblubieńcze mój,  
cieszę się, że już o jeden dzień bliżej wieczności,  
a jeżeli pozwolisz, Jezu, jutro się zbudzić,  
rozpocznę nowy hymn ku Twojej chwale” (Dz.  
679).

## **Dzień dzisiejszy**

„O Panie, Miłości moja, dziękuję Ci za dzień dzisiejszy, żeś mi pozwolił czerpać ze źródła niezgłębionego miłosierdzia swego skarby łask. O Jezuu, nie tylko w dniu dzisiejszym, ale w każdym momencie czerpię z niezgłębionego miłosierdzia Twego wszystko, czegokolwiek dusza i ciało zapragnąć może” (Dz. 1178).

## **Łaski niezliczone**

„+ O Jezuu, Boże wiekuisty, dziękuję Ci za niezliczone łaski i dobrodziejstwa Twoje. Niech każde uderzenie serca mojego będzie nowym hymnem dziękczynienia ku Tobie, Boże. Każda kropla krwi mojej niech krąży dla Ciebie, Panie; dusza moja – to jeden hymn uwielbienia miłosierdzia Twego. Kocham Cię, Boże, dla Ciebie samego” (Dz. 1794).

## **Miłosierdzie**

„Dzień cały pozostałam na dziękczynieniu, a wdzięczność mi zalewała duszę. O Boże, jakżeś dobry, jak wielkie jest miłosierdzie Twoje, nawiedzasz mnie tak wielkimi łaskami – mnie, proch najnędzniejszy, jakim jestem. Padając na twarz u stóp Twoich, o Panie, wyznaję w

szczerości serca, że niczym sobie nie zasłużyłam choćby na najmniejszą łaskę Twoją, a że mi się tak hojnie udzielasz, jest to niepojęta dobroć Twoja, dlatego serce moje, im większych doznaje łask – pogrąża się w głębszej pokorze” (Dz. 1661).

### **Mówisz przez przełożonych**

„O mój Jezu, wierzę słowom Twoim i nie mam już żadnych wątpliwości pod tym względem, bo w pewnej rozmowie z matką przełożoną – powiedziała mi, żebym więcej pisała o miłosierdziu Twoim. Wypowiedzenie to było tak zgodne z Twoim żądaniem. O mój Jezu, teraz rozumiem, że jeżeli żądasz czegoś od duszy, to dajesz i przełożonym natchnienie, aby nam udzielili pozwolenia na możliwość wykonania Twoich żądań; chociaż się to zdarza, że nie zawsze otrzymuje się od razu, nieraz jest wystawiona nasza cierpliwość na próbę...” (Dz. 1568).

### **Za poznanie swojej nędzy**

„+ Dziękuję Ci, Jezu, za tę wielką łaskę, żeś mi dał poznać całą przepaść nędzy mojej; wiem, że jestem otchłanią nicości, i gdyby mnie nie podtrzymywała łaska Twoja święta, to w jednym

momencie obróciłabym się w nicość. A więc każdym uderzeniem serca dziękuję Ci, Boże, za wielkie miłosierdzie względem mnie” (Dz. 256).

„O dobry Jezu, dziękuję Ci za tę wielką łaskę, to jest, że dajesz mi poznać, czym jestem sama z siebie – nędzą i grzechem, niczym więcej; jedno tylko mogę sama z siebie, to jest obrażać Ciebie, o Boże mój, bo nędza nic więcej uczynić sama z siebie nie może, prócz obrażania Ciebie, o Dobroci nieskończona” (Dz. 363).

### **Za wszystko**

„Bądź błogosławiony, o Boże, za wszystko, co mi zsyłasz. Bez woli Twojej nic się nie dzieje pod słońcem, nie mogę przeniknąć tajemnic Twoich względem mnie, ale przykładam usta do podanego mi kielicha” (Dz. 1208).

## **XX.**

### **N O W E N N A D O M I Ł O S I E R D Z I A B O Ź E G O**

„Nowenna do Miłosierdzia Bożego, którą mi kazał Jezus napisać i odprawić przed świętem Miłosierdzia. Rozpoczyna się w Wielki Piątek.

Pragnę, abyś przez te dziewięć dni sprowadzała dusze do źródła mojego miłosierdzia, by

zaczepnęły siły i ochłody, i wszelkiej łaski, jakiej potrzebują na trudy życia, a szczególnie w śmierci godzinie.

W każdym dniu przyprowadzisz do serca mego odmienną grupę dusz i zanurzysz je w tym morzu miłosierdzia mego. A ja te wszystkie dusze wprowadzę w dom Ojca mego. Czynić to będziesz w tym życiu i przyszłym. I nie odmówię żadnej duszy niczego, którą wprowadzisz do źródła miłosierdzia mego. W każdym dniu prosić będziesz Ojca mego przez gorzką mękę moją o łaski dla tych dusz.

Odpowiedziałam: Jezu, nie wiem, jak tę nowennę odprawiać i jakie dusze wpierw wprowadzić w najlitościwsze Serce Twoje. – I odpowiedział mi Jezus, że powie mi na każdy dzień, jakie mam dusze wprowadzać w Serce Jego” (Dz. 1209).

### **„Dzień pierwszy**

Dziś sprowadź mi ludzkość całą, a szczególnie wszystkich grzeszników, i zanurzaj ją w morzu miłosierdzia mego. A tym pocieszysz mnie w gorzkim smutku, [w] jaki mnie pogrąża utrata dusz” (Dz. 1210).

„Jezu najmiłosierniejszy, którego właściwością jest litować się nad nami i przebaczać nam, nie patrz na grzechy nasze, ale na ufność naszą, jaką

mamy w nieskończoną dobroć Twoją, i przyjmij nas do mieszkania najlitościwszego Serca swego, i nie wypuszczaj nas z niego na wieki. Błagamy Cię przez miłość Twoją, która Cię łączy z Ojcem i Duchem Świętym.

O Wszechmocy miłosierdzia Bożego,  
Ratunku dla człowieka grzesznego,  
Tyś miłosierdziem i litości morze,  
Wspomagasz tego, kto Cię uprasza w pokorze.

Ojcie Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na ludzkość całą – a szczególnie na biednych grzeszników – która jest zamknięta w najlitościwszym Sercu Jezusa, i dla Jego bolesnej męki okaż nam miłosierdzie swoje, abyśmy wszechmoc miłosierdzia Twego wysławiali na wieki wieków. Amen” (Dz. 1211).

### **„Drugi dzień**

Dziś sprowadź mi dusze kapłańskie i dusze zakonne, i zanurz je w niezgłębionym miłosierdziu moim. One dały mi moc przetrwania gorzkiej męki, przez nich jak przez kanały spływa na ludzkość miłosierdzie moje” (Dz. 1212).

„Jezu najmiłosierniejszy, od którego wszystko co dobre pochodzi, pomnóż w nas łaskę, abyśmy

godne uczynki miłosierdzia spełniali, aby ci, co na nas patrzą, chwalili Ojca miłosierdzia, który jest w niebie.

Zdrój Bożej miłości,  
W sercach czystych gości,  
Skapane w miłosierdzia morzu,  
Promienne jak gwiazdy, jasne jak zorza.

Ojcie Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia swego na grono wybrane w winnicy swojej, na dusze kapłanów i dusze zakonne, i obdarz ich mocą błogosławieństwa swego, a dla uczuć Serca Syna swego, w którym to Sercu są zamknięte, udziel im mocy światła swego, aby mogli przewodzić innym na drogach zbawienia, by wspólnie śpiewać cześć niezglębionemu miłosierdziu Twemu na wieki wieczne. Amen” (Dz. 1213).

### **„Dzień trzeci**

Dziś sprowadź mi wszystkie dusze pobożne i wierne, i zanurz je w morzu miłosierdzia mojego; dusze te pocieszyły mnie w drodze krzyżowej, były tą kroplą pociech wśród goryczy morza” (Dz. 1214).

„Jezu najmiłosierniejszy, który wszystkim udzielasz łask swych nadobficie ze skarbca miłosierdzia swego, przyjmij nas do mieszkania najlitości-wszego Serca swego i nie wypuszczaj nas z niego na wieki. Błagamy Cię o to przez niepojętą miłość Twoją, jaką pała Twe Serce ku Ojcu niebieskiemu.

Są niezbadane miłosierdzia dziwy,  
Nie zgłębi ich ni grzesznik, ni sprawiedliwy,  
Na wszystkich patrzysz okiem litości,  
I wszystkich pociągasz do swej miłości.

Ojczy Przedwieczny, spójrz się okiem miłosierdzia na dusze wierne jako na dziedzictwo Syna swego i dla Jego bolesnej męki, udziel im swego błogosławieństwa i otaczaj ich swą nieustanną opieką, aby nie utraciły miłości i skarbu wiary świętej, ale aby z całą rzeszą aniołów i świętych wysławiały niezmierzone miłosierdzie Twoje na wieki wieczne. Amen” (Dz. 1215).

### **„Dzień czwarty**

Dziś sprowadź mi pogan i tych, którzy mnie jeszcze nie znają, i o nich myślałem w gorzkiej swej męce, a przyszła ich gorliwość pocieszyła

serce moje. Zanurz ich w morzu miłosierdzia  
mojego” (Dz. 1216).

„Jezu najlitościwszy, który jesteś światłością  
świata całego, przyjmij do mieszkania  
najlitościwszego Serca swego dusze pogan, które  
Cię jeszcze nie znają; niechaj promienie Twej  
łaski oświecą ich, aby i oni wraz z nami  
wysławiali dziwy miłosierdzia Twego, i nie  
wypuszczaj ich z mieszkania najlitościwszego  
Serca swego.

Niech światło Twej miłości

Oświeci dusz ciemności.

Spraw, aby Cię te dusze poznały,

I razem z nami miłosierdzie Twe wysławiały.

Ojcie Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia  
na dusze pogan i tych, co Cię jeszcze nie znają, a  
które są zamknięte w najlitościwszym Sercu  
Jezusa. Pociągnij ich do światła Ewangelii.  
Dusze te nie wiedzą, jak wielkim jest szczęściem  
Ciebie miłować; spraw, aby i one wysławiały  
hojność miłosierdzia Twego na wieki wieczne.  
Amen” (Dz. 1217).

### **„Dzień piąty**

Dziś sprowadź mi dusze heretyków i  
odszczepieńców i zanurz ich w morzu

miłosierdzia mojego; w gorzkiej męce rozdzielali mi ciało i serce, to jest Kościół mój. Kiedy wracają do jedności z Kościołem, goją się rany moje i tym sposobem ulżą mi męki.

I dla tych, co podarli szatę Twej jedności,  
Płynie z Serca Twego źródło litości.  
Wszechmoc miłosierdzia Twego, o Boże,  
I te dusze z błędu wyprowadzić może” (Dz.  
1218).

„Jezu najmiłosierniejszy, który jesteś dobrocią samą, Ty nie odmawiasz światła proszącym Ciebie, przyjm do mieszkania najlitościwszego Serca swego dusze heretyków i dusze odszczepieńców, i pociągnij ich swym światłem do jedności z Kościołem, i nie wypuszczaj ich z mieszkania najlitościwszego Serca swego, ale spraw, aby i oni uwielbili hojność miłosierdzia Twego.

Ojcze Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia swego na dusze heretyków i odszczepieńców, którzy roztrwonili dobra Twoje i nadużyli łask Twoich, trwając uporczywie w swych błędach. Nie patrz na ich błędy, ale na miłość Syna swego i na gorzką mękę Jego, którą podjął dla nich, gdyż i oni są zamknięci w najlitościwszym Sercu Jezusa. Spraw, niech i oni wysławiają wielkie

miłosierdzie Twoje na wieki wieczne. Amen”  
(Dz. 1219).

### **„Dzień szósty**

Dziś sprowadź mi dusze ciche i pokorne, i dusze małych dzieci; i zanurz je w miłosierdziu moim. Dusze te są najczęściej podobne do serca mojego, one krzepiły mnie w gorzkiej konania męce; widziałem je jako ziemskich aniołów, które będą czuwać u moich ołtarzy, na nie zlewam całymi strumieniami łaski. Łaskę moją jest przyjąć zdolna tylko dusza pokorna, dusze pokorne obdarzam swoim zaufaniem” (Dz. 1220).

„Jezu najmiłosierniejszy, któryś sam powiedział: uczcie się ode mnie, żem cichy i pokornego serca – przyjm do mieszkania najlitościwszego Serca swego dusze ciche i pokorne, i dusze małych dzieci. Dusze te wprowadzają w zachwyt niebo całe i są szczególnym upodobaniem Ojca niebieskiego, są bukietem przed tronem Bożym, którego zapachem sam Bóg się napawa. Dusze te mają stałe mieszkanie w najlitościwszym Sercu Jezusa i nieustannie wyśpiewują hymn miłości i miłosierdzia na wieki” (Dz. 1221).

„Prawdziwie dusza pokorna i cicha  
Już tu na ziemi rajem oddycha,

A wonią pokornego jej serca  
Zachwyca się sam Stwórca” (Dz. 1222).

„Ojcie Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na dusze ciche, pokorne i dusze małych dzieci, które są zamknięte w mieszkaniu najlitościwszego Serca Jezusa. Dusze te są najwięcej upodobnione do Syna Twego, woń tych dusz wznosi się z ziemi i dosięga tronu Twego. Ojcie miłosierdzia i wszelkiej dobroci, błagam Cię przez miłość i upodobanie, jakie masz w tych duszach, błogosław światu całemu, aby wszystkie dusze razem wyśpiewywały cześć miłosierdziu Twemu na wieki wieczne. Amen” (Dz. 1223).

### **„Dzień siódmy**

Dziś sprowadź mi dusze, które szczególnie czczą i wysławiają miłosierdzie moje, i zanurz je w miłosierdziu moim. Te dusze najwięcej bolały nad moją męką i najgłębiej wniknęły w ducha mojego. One są żywym odbiciem mojego litościwego serca. Dusze te jaśnieć będą szczególną jasnością w życiu przyszłym, żadna nie dostanie się do ognia piekielnego, każdej szczególnie bronić będę w jej śmierci godzinie” (Dz. 1224).

„Jezu najmiłosierniejszy, którego Serce jest miłością samą, przyjmij do mieszkania najlitościwszego Serca swego dusze, które szczególnie czczą i wysławiają wielkość miłosierdzia Twego. Dusze te są mocarne siłą Boga samego; wśród wszelkich udręczeń i przeciwności idą naprzód ufne w miłosierdzie Twoje, dusze te są zjednoczone z Jezusem, i dźwigają ludzkość całą na barkach swoich. Te dusze nie będą sądzone surowo, ale miłosierdzie Twoje ogarnie je w chwili zgonu.

Dusza, która wysławia dobroć swego Pana,  
Jest przez Niego szczególnie umiłowana.  
Jest zawsze bliską zdroju żywego  
I czerpie łaski z miłosierdzia Bożego.

Ojcie Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na dusze, które wysławiają największy przymiot Twój, to jest niezgłębione miłosierdzie Twoje – które są zamknięte w najlitościwszym Sercu Jezusa. Dusze te są żywą Ewangelią, ręce ich pełne uczynków miłosierdzia, a dusza ich przepelniona weselem śpiewa pieśń miłosierdzia Najwyższemu. Błagam Cię, Boże, okaż im miłosierdzie swoje według nadziei i ufności, jaką w Tobie położyli, niech się spełni na nich obietnica Jezusa, który im powiedział, że: Dusze, które czcić będą to niezgłębione miłosierdzie

moje – ja sam bronić je będę w życiu, a szczególnie w śmierci godzinie, jako swej chwały” (Dz. 1225).

### **„Dzień ósmy**

Dziś sprowadź mi dusze, które są w więzieniu czyścicowym i zanurz je w przepaści miłosierdzia mojego, niechaj strumienie krwi mojej ochłódzą ich upalenie. Wszystkie te dusze są bardzo przeze mnie umiłowane, odpłacają się mojej sprawiedliwości; w twojej mocy jest im przynieść ulgę. Bierz ze skarbca mojego Kościoła wszystkie odpusty i ofiaruj za nie... O, gdybyś znała ich mękę, ustawicznie byś ofiarowała za nie jałmużnę ducha i spłacała ich długi mojej sprawiedliwości” (Dz. 1226).

„Jezu najmiłosierniejszy, któryś sam powiedział, że miłosierdzia chcesz, otóż wprowadzam do mieszkania Twego najlitościwszego Serca dusze czyścicowe – dusze, które Ci są bardzo miłe, a które jednak wypłacać się muszą Twej sprawiedliwości – niech strumienie krwi i wody, które wyszły z Serca Twego, ugaszą płomień ognia czyścicowego, aby się i tam sławiła moc miłosierdzia Twego.

Ze strasznych upałów ognia czyścicowego  
Wznosi się jęk do miłosierdzia Twego.  
I doznają pocieszenia, ulgi i ochłody  
W strumieniu wylanym krwi i wody.

Ojczy Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia  
na dusze w czyścicu cierpiące, a które są  
zamknięte w najlitościwszym Sercu Jezusa.  
Błagam Cię przez bolesną mękę Jezusa, Syna  
Twego, i przez całą gorycz, jaką była zalana Jego  
przenajświętsza dusza, okaż miłosierdzie swoje  
duszom, które są pod sprawiedliwym  
spojrzeniem Twoim; nie patrz na nie inaczej, jak  
tylko przez rany Jezusa, Syna Twego  
najmilszego, bo my wierzymy, że dobroci  
Twojej i litości liczby nie masz” (Dz. 1227).

### **„Dzień dziewiąty**

Dziś sprowadź mi dusze oziębłe i zanurz je w  
przepaści miłosierdzia mojego. Dusze te  
najbardziej ranią serce moje. Największej odrazy  
doznała dusza moja w Ogrójcu od duszy  
oziębłej. One były powodem, iż  
wypowiedziałem: Ojczy, oddal ten kielich, jeżeli  
jest taka wola Twoja. – Dla nich jest ostateczna  
deska ratunku – uciec się do miłosierdzia  
mojego” (Dz. 1228).

„Jezu najlitościwszy, któryś jest litością samą, wprowadzam do mieszkania najlitościwszego Serca Twego dusze ozięble, niechaj w tym ogniu czystej miłości Twojej rozgrzeją się te zlodowaciałe dusze, które podobne [są] do trupów i takim Cię wstrętem napawają. O Jezu najlitościwszy, użyj wszechmocy miłosierdzia swego i pociągnij je w sam żar miłości swojej, i obdarz je miłością świętą, bo Ty wszystko możesz.

Ogień i lód razem nie może być złączony,  
Bo albo ogień zgaśnie, albo lód będzie  
roztopiony.

Lecz miłosierdzie Twe, o Boże,  
Jeszcze większe nędze wspomóc może.

Ojcze Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na dusze ozięble, a które są zamknięte w najlitościwszym Sercu Jezusa. Ojcze miłosierdzia, błagam Cię przez gorzkość męki Syna Twego i przez trzygodzinne konanie Jego na krzyżu, pozwól, aby i one wysławiały przepaść miłosierdzia Twego [...]” Dz. 1229).

## **SPIS TREŚCI**

Wprowadzenie	3
Wstęp Słowami świętej Siostry Faustyny	24
Modlitwa potrzebna każdemu	24
Na modlitwie najwięcej światła	24
Aby się modlić i wytrwać w modlitwie	25
Ukojenie	26
Duchem zawsze się można modlić	26
Ćwiczyć na modlitwie: rozum, wolę, serce	27
Wytrwała	27
Zdobywać dusze modlitwą	28
Połączona z cierpieniem	28
Połączona ze Mszałami świętymi	29
Za konających	30
<b>I. Trójca Przenajświętsza</b>	
Miłosierdzie tryska z wnętrzości Trójcy Świętej	31
Miłosne łono	31
Niepojęta głębia miłości	32
Opuszcza niebo z miłości do nas	32
Testament miłosierdzia	33
Zapuszczam kotwicę ufności	33
Akty strzeliste	34
<b>II. Miłosierdzie Boże</b>	

Nieskończona dobroć Boża w stworzeniu aniołów	35
Nieskończona dobroć Boża w stworzeniu ludzi	37
Nieskończona dobroć Boża w zesłaniu nam Jednorodzonego Syna swego	40
Nieskończona dobroć Boża w odkupieniu człowieka	42
Nieskończona dobroć Boża przy ozdobieniu świata całego w piękno, aby uprzyjemnić człowiekowi czas bytowania na ziemi	45
Ludzkość woła	46
Największy przymiot	48
Niezgłębione, niewyczerpane	49
Przepaść pokonuje miłość miłosierna	51
Uwielbiaj duszo moja Miłosierdzie Pana	54
Akty strzeliste	57

### **III. Nowe formy kultu Miłosierdzia Bożego na podstawie modlitw świętej Siostry Faustyny**

Obraz Jezusa Miłosiernego	58
Święto Miłosierdzia	59
Koronka do Miłosierdzia Bożego	60
Godzina Miłosierdzia	60
Szerzenie czci Miłosierdzia	63

### **IV. Miłosierne Serce Jezusa**

Daj mi swoje Miłosierne Serce	63
Miłosierdzie przeszło przez najlitościwsze Serce	64
Okaż mi, Boże, miłosierdzie swoje	65
Promienie wytrysły z Miłosiernego Serca	66
Rana miłosierdzia – Serce Jezusa	66
Serce za Serce	67
Twierdza niezdobyta	69
Uczyń serce moje podobne do Twego	69

Ukryj mnie w głębi Serca Twego	70
W drodze do nieba	71
W godzinę śmierci	72
Witaj, najmiłosierniejsze Serce Jezusa	73
Akty strzeliste	73
<b>V. Duch Święty</b>	
O Duchu Boży	75
Wierność Duchowi Świętemu	76
<b>VI. Eucharystia</b>	
<b>A. Eucharystia</b>	76
Daje siłę i moc	76
Jezu utajony	77
Kłaniam się Tobie	78
Komunia święta codzienna	79
Nie ukrywaj się	79
Po Komunii świętej	80
Pragnąłeś zamieszkać, o Jezu, w moim sercu	81
Rozpal miłość	83
Rozprasza ciemności	83
Serce moje świątynią	84
Śpisz? Nie będę Cię budzić	85
U stóp Pana	86
Utajony Stwórca	88
Wieczera Pańska	89
Wieżień miłości	90
Wszystko rozkwita	92
<b>B. Hostio święta</b>	92
<b>C. Moje przygotowanie do Komunii św</b>	95

Dziś przygotowuję się	96
Dziś przygotowanie się moje...	97
Dziś zapraszam Jezusa do serca, jak miłość	98
Dziś przygotowuję się na przyjście Króla	99
Dziś nie wysilam się...	100
Dziś moje przygotowanie jest krótkie	100
Dziś pragnę się w Komunii świętej...	101
Dziś czuję w swej duszy otchłań nędzy	101
Dziś dusza moja ma usposobienie dziecka	102
Dziś pragnę się cała przemienić w miłość Jezusa	102
Dziś dusza moja pragnie w szczególny sposób	103
Dziś dusza moja przygotowuje się na przyjście	103
Dziś moje serce drży z radości	104
Dziś moja dusza przygotowuje się	105
Dziś ma dusza przygotowuje się do Komunii św.	106
Dziś otacza mnie majestat Boży	106
<b>D. R o z m o w y</b>	107
Rozmowa miłosiernego Boga z duszą grzeszną	107
Rozmowa miłosiernego Boga z duszą w rozpacz	109
Rozmowa miłosiernego Boga z duszą cierpiącą	113
Rozmowa miłosiernego Boga z duszą dążącą do doskonałości	117
Rozmowa miłosiernego Boga z duszą doskonałą	119
Akty strzeliste	124
<b>VII. Matka Boża</b>	
Maryjo Niepokalana	125
Miecz przeniknął	126
Naśladowanie Matki Bożej to poznawanie Boga	127
Ofiarowanie siebie	128
O słodka Matko	128

Akty strzeliste	128
<b>VIII. Ufność</b>	
Cała ufność w Tobie – Bracie Pierworodny	129
Nie rozpaczać	130
Wywody miłosierdzia („Litania” do Miłosierdzia)	131
Akty strzeliste	133
<b>IX. Pokora</b>	
Dzieciną być	134
Fiołkiem być	134
Kamyczkiem w koronie miłosierdzia	135
Łaską wszystko	135
Poznać siebie	136
<b>X. Wola Boża</b>	
Akt ofiarowania	136
Dostosować naturę do łaski	138
Hostią być	139
Każdą wolę	140
Miłosierdziem	141
Miłość osładza	141
Najdrobniejsza	143
Obecna chwila	143
Ostatnia jakoby chwila	144
Pokarmem	145
Pragnienie jedyne	146
Radośnie	146
Rozpięty Jezus na krzyżu	147
Spokój z wypełnienia woli Bożej	147
Śmierć: ani wcześniej, ani później	148

Wspomóż	149
Wszystko ku większej chwale	149
Wystarcza do szczęścia	150
Akty strzeliste	150

## **XI. Miłość do Jezusa**

Dziękuję	150
Dzieło Twoje w duszy mojej	151
Jak nikt inny	151
Jedyną	151
Jedyne pożądanie	152
Kochać i być kochaną	152
Mądrość i rozum daj mi Jezu, abym kochała	153
Mocą w słabości	154
Nic bez	155
Niebo na ziemi	156
Odcinanie od przywiązania	156
Ponad wszystko	157
Pozostaje miłość	158
Równowagę utrzymuje	158
Serce Ci oddaję	158
Ukrywa się	159
Utonęła dusza moja w Tobie	160
Wartość nadaje	160
Ważniejsza niż dzieło	161
Akty strzeliste	162

## **XII. Miłość bliźniego**

Dopomóż mi	163
Dar, a nie opakowanie	165

Hostią ofiarną	166
Miłość Jezusa w bliźnim	166
Oddałam wszystko duszom	167
Ofiara całopalna	167
Sądzenie bliźniego	168
Śmierć nie kończy możliwości	169
Zjednoczenie z Bogiem pomaga bliźnim	169
Żal mi ich	170
Żądaj Panie, co Ci się podoba	171
Akty strzeliste	171

### **XIII. Cierpienie**

Cierpienie	172
Cisza w cierpieniu	174
Daj wszystkie cierpienia	174
Dziękuję za cząstki krzyża	174
Dziękuję za krzyżyki	175
Hostia wspiera	176
Hostio zamknij usta moje	177
Hostio żywa pomóż	177
Kocham cierpienie	178
Męka Twoja na mnie	178
Moc daj	179
Mocy moja	179
Modlić się nawet nie mogę	180
Po kropelce	180
Prawda w cierniowym wianku	181
Usta moje zamknij	181
Wygnanie straszne	181
Z Jezusem	182

#### **XIV. Grzech**

Lękam się	182
Świadomego nie było	183

#### **XV. Tęsknota za Bogiem (niebem)**

Dzieło wstrzymuje	183
Kiedy wreszcie	184
Nic już nie zatrzymuje	184
Nic nie ukoi	185
Połączyć się	186
Umieram z tęsknoty	186
Wygnanie	187
Z tęsknotą patrzę	188

#### **XVI. Śmierć**

Dzień upragniony	189
Już idę na wieczne gody	190
Każdy czyn w obliczu śmierci	191
Oczekiwanie duszy na przyjście Pana	192
Płynie łódź życia mojego	193
Życie wtenczas, gdy zjednoczona z Bogiem	194

#### **XVII. Samotność**

Jezus kryje się	195
Nie zostawiaj	195
Przyjaciół serca samotnego	196
Samotność	196

#### **XVIII. Prośby**

„Duszo Chrystusowa”	197
Kochać Ciebie	197

Milczenie	198
Moc do walki	199
Okaż zadowolenie	199
O odporność	200
O światło	200
Polska – za nią się modlić	201
Rekolekcyjne	201
Uciekam się	204
Ukryj mnie	204
W dzień ślubów wieczystych	204
Wszystko, o ile z ufnością	207
Wykonanie postanowień	208
Za Kościół	208
Akty strzeliste	209
<b>XIX. Dziękuję za...</b>	
Całe życie	209
Dzień bliżej wieczności	211
Dzień dzisiejszy	211
Łaski niezliczone	212
Miłosierdzie	212
Mówisz przez przełożonych	213
Za poznanie swojej nędzy	213
Za wszystko	214
<b>XX. Nowenna do Miłosierdzia Bożego</b>	
Dzień pierwszy	215
Drugi dzień	216
Dzień trzeci	217
Dzień czwarty	218

Dzień piąty	219
Dzień szósty	221
Dzień siódmy	222
Dzień ósmy	224
Dzień dziewiąty	225